Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego
Nr
CZYTELNIA PRASY

● NICZYPOROWICZ W KRYMINALE ● ŻYWOT WACHOWSKIEGO
● JESTEM BOGIEM ● SYN GORBACZOWA W CHOROSZCZY

GAZETA WSPÓŁCZESNA

WYBZIEN

MARZEC
13-14-15

BIAŁYSTOK — ŁOMŻA — SUWAŁKI
Nr 51 (12 448) Nakład 135.530
Cena 2000 zł

PIĄTEK
Bożeny, Krystyny, Rodryga
SOBOTA
Leona, Matyldy
NIEDZIELA
Longina, Klemensa, Ludwiki

Poseł przy telefonie

W najbliższy poniedziałek, w godz. 9—11, przy telefonie 277-10 zasiądzie poseł Sojuszu Lewicy Demokratycznej

— WŁODZIMIERZ CIMOSZEWICZ

Do 15 kwietnia

...można opłacać podatek drogowy za 1992 r. — poinformował rzecznik ministerstwa Finansów Andrzej Moroz.

Za motorowery podatek drogowy wynosi 30 tys. zł, od motocykli z silnikiem powyżej 50 ccm do 350 ccm opłata wynosi 102 tys. zł.

Za samochody osobowe z silnikiem o pojemności skokowej do 900 ccm trzeba zapłacić 150 tys. zł; powyżej 900 ccm do 1300 ccm 276 tys. zł; powyżej 1300 ccm do 1500 ccm 348 tys. zł; powyżej 1500 ccm do 1600 ccm 540 tys. zł; powyżej 1600 ccm do 1800 ccm 852 tys. zł; powyżej 1800 ccm do 2000 ccm 1 mln 440 tys. zł; powyżej 2000 ccm do 2500 ccm włącznie, z wyjątkiem samochodów marki Warszawa — 2 mln 220 tys. zł; od samochodów „Warszawa" 348 tys. zł; powyżej 2500 ccm 3 mln zł. To tylko niektóre opłaty z tytułu podatku drogowego. (PAP)

Za dwa tygodnie

W nocy z 28 na 29 bm., a więc z soboty na niedzielę Polska powróci do tzw. czasu letniego. O godzinie 2.00 w nocy trzeba będzie przesunąć zegarki na godzinę 3.00.

Znajdziemy się w strefie czasu wschodnioeuropejskiego, podczas gdy zimą obowiązywał u nas czas środkowoeuropejski. Podobna operacja odbędzie się także w innych krajach Europy.

W nocy z 28 na 29 bm. klienci PKP na trasach dalekobieżnych pamiętać muszą o innych godzinach odjazdów niektórych pociągów. (PAP)

U premiera

PO CO PRASIE WIEDZIEĆ

W środę premier JAN OLSZEWSKI spotkał się w siedzibie Urzędu Rady Ministrów z wojewodami. Rozmawiano m.in. o projekcie budżetu na 1992 r. i reformie administracji. Premier zarzucił także prasie przedstawianie działań rządu w fałszywym świetle. O przybliżenie Czytelnikom poruszanych tam problemów poprosiliśmy wojewodów białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

Prasie nigdy nie było łatwo dostać się przed oblicze wojewody suwalskiego, **Andrzeja Podchula.** Ostatnio jednak rzecz uległa szczególnym „obostrzeniom". O audiencję można się ubiegać tylko przez ciągle zabieganego rzecznika prasowego. Przemiła sekretarka odpowiada bowiem bardzo grzecznie, ale też i niezmiennie: „Zajęty", lub „Właśnie trwa narada".

Wczoraj od rana Andrzej Podchul był znów nieuchwytny. Nauczeni doświadczeniem usiłowaliśmy zabiegać o rozmowę u rzecznika, który w końcu umówił „Gazetę" na krótką rozmowę w związku z ostatnim środowym (11 marca br.) spotkaniem wojewodów z premierem **Janem Olszewskim.**

Niestety, wojewoda suwalski uznał, że rozmowa z „Gazetą" jest zbyteczna i choć dziennikarz warował pod drzwiami, przez rzecznika oświadczył, co następuje: „Informacji na ten temat powinno udzielać Biuro Prasowe Rządu. Spotkania wojewodów z premierem mają bobiem charakter roboczy, konsultacyjny i nie widzę powodów, dla których ich przebieg miałby być przedstawiany prasie".

To tyle.

(gram)

— ● —

Wojewoda białostocki **Stanisław Prutis** miał wczoraj bardzo pracowity dzień. W jego imieniu o niektórych szczegółach środowego spotkania wojewodów u premiera poinformowała rzecznik prasowy wojewody **Barbara Godlewska.**

— Na środowej naradzie wojewodów w URM premier mówił o tendencyjnym przedstawianiu przez prasę pracy rządu. Co należy przez to rozumieć?

— Jest to opinia premiera i wojewoda nie jest kompetentny aby ją komentować.

— Mówiono też, że przy obsadzaniu wysokich stanowisk w urzędach państwowych nie będą brane pod uwagę żadne kryteria partyjno-państwowe...

— Tak, decydować tu będzie przede wszystkim fachowość osób kandydujących na te stanowiska.

— A jak wygląda sprawa budżetu w naszym województwie?

— Nie został jeszcze uchwalony budżet centralny, trudno więc na razie wyrokować o budżetach wojewódzkich.

(bs)

— ● —

Z JERZYM BRZEZIŃSKIM, wojewodą łomżyńskim — rozmawia Maria Kaczyńska.

— Krąży opinia, że premier wezwał was w środę po to, by zabiegać o poparcie dla odrzuconych przez Sejm „Założeń polityki społeczno-gospodarczej".

— To nieprawda. Było to kolejne spotkanie z cyklu zapowiadanych półtora miesiąca temu. O poparcie dla swojej polityki premier zabiegać nie musi, gdyż wojewodów obowiązuje lojalność wobec rządu niezależnie od przekonań. Rzeczywiście, wymieniony dokument był, obok projektu budżetu na rok 92, głównym tematem spotkania.

— Do opinii publicznej docierają informacje, że rząd, w związku z pracami nad bu-

Ciąg dalszy na str. 2

◆ Prezydent **Lech Wałęsa** zaproponował dziennikarzom „comiesięczne spotkania dla wspólnego dyskutowania podstawowych problemów politycznych, gospodarczych i innych kraju", co — jak powiedział — mogłoby sprzyjać „porządkowaniu polskiej sceny i szukaniu rozwiązań najważniejszych spraw...". Podczas blisko dwugodzinnej dyskusji w warszawskim domu dziennikarza prezydent zaproponował utworzenie „prezydencko-dziennikarskiej partii reform społecznych" w Polsce. Wyjaśnił, że nie miałaby to być sformalizowania organizacja, lecz sojusz i porozumienie.

◆ Polskie Linie Lotnicze LOT uruchomią latem stałe połączenia czarterowe z Warszawy do Stanów Zjednoczonych i Kanady. W okresie od maja do września br. przewiduje się 20 rejsów do Los Angeles, 7 do Detroit oraz 8 do Edmonton.

W SKRÓCIE

Na tych trasach pasażerów przewozić będą szerokokadłubowe odrzutowce Boeing-767. Przy zakupie biletu w jedną stronę i rezerwacji miejsca powrotnego, najniższy koszt podróży do Detroit wyniesie 424 dolary, zaś do Los Angeles i Edmonton — 449 dolarów.

◆ Koncepcję rozszerzenia zakresu stosowania podatku obrotowego i podwyższenia stawek tego podatku na niektóre towary i usługi przedstawił minister Finansów **Andrzej Olechowski** na spotkaniu z przedstawicielami central związków zawodowych.

„Propozycje ministra Finansów zostały przez związkowców przyjęte z mieszanymi uczuciami, ale nie było głosów, które w sposób zasadniczy negowałyby celowość tych działań" — powiedział PAP podsekretarz stanu w resorcie finansów **Waldemar Manugiewicz.** Dodał, że mają one na celu „łagodne dojście do docelowych zmian w systemie podatkowym oraz związane są z wprowadzeniem podatku od wartości dodanej".

◆ Na karę 3 lat pozbawienia wolności i zakaz prowadzenia przez 5 lat pojazdów mechanicznych skazał Sąd Rejonowy w Mławie **Romana M.,** oskarżonego o spowodowanie w czerwcu ub.r. w tym mieście wypadku drogowego, w wyniku którego jedna osoba zginęła, a druga odniosła poważne obrażenia. Wyrok nie jest prawomocny. Wypadek, którego sprawcą był młody Cygan wywołał incydenty wymierzone w mieszkańców Mławy narodowości cygańskiej.

◆ „Nie uważam siebie za obcy element w swoim kraju. Jestem mu potrzebny i czuję to" — powiedział **Michaił Gorbaczow** niemieckiemu tygodnikowi „Stern".

B. prezydent ZSRR ponownie bronił pieriestrojki. Oznajmił, że gdyby wszystko się powtórzyło od nowa, postąpiłby dokładnie tak samo. Przyznał jednak, że popełniono błędy. Poddano się iluzjom w sprawie kwestii narodowościowych w ZSRR. Gorbaczow nie ukrywał wątpliwości co do szans istnienia Wspólnoty Niepodległych Państw.

(opr. ela)

PRIMA APRILIS
5 kwietnia, niedziela
W ZWIERZYŃCU

- Występy dziecięcych zespołów estradowych
  - — zespół „Sylaba" z Wyszkowa
  - — mini playback show w wykonaniu zespołu dziecięcego ze szkoły 42
  - — musztra i występy orkiestr szkolnych
- Występy zespołów kabaretowych
- Kiermasz
- Konkursy z cennymi nagrodami
- Pokaz mody
- Start balonu na ogrzane powietrze

SPONSORZY:

Amartex, Aneta Ltd., Maria Bland, Westa, Hetman, Polmozbyt, I Ex, „Leg-Art", „Ava", Spółka „Lech".
Do wygrania — 3 polisy po 10 mln.
Każda ufundowana przez „Westę".

- — telewizor kolorowy z „Leg-Art"
- — dywan z I&Ex
- — zestawy kosmetyków, chemii gospodarczej, rzemiosło artystyczne z „Leg-Art"
- — pachnące buty, miniaturki malarskie funduje „Ava"
- — kurtki z „Marii Bland".

EKSPRESEM

■ Prawdziwy horror przeżyła 87-letnia mieszkanka **Wasilkowa.** Tuż po godz. 21 — kiedy przymierzała się do snu — rozległ się łomot w drzwi, które po chwili wypadły z zawiasów. Do mieszkania wtargnęło dwóch zamaskowanych zbirów. Powalili kobietę na podłogę i dusząc, zażądali wydania pieniędzy i kosztowności. Staruszka ledwie dysząc przekonała napastników, że nie posiada nic z tych rzeczy. Dali jej spokój, zadowalając się jedynie półlitrówką „Soplicy".

■ W **Giżycku** przechodząca ulicą kobieta omal nie zemdlała na widok idącego naprzeciwko jej chwiejnym krokiem 17-letniego chłopaka. Był pokrwawiony i trzymał się rękoma za... rozcięty brzuch. Podniosła alarm... Gdy o godz. 17 telefonicznie rozmawialiśmy z oficerem dyżurnym policji nieznane były jeszcze okoliczności dramatu. Chłopiec, którym okazał się Marian S., był operowany.

(sf)

Być kobietą

W OKRESIE postkomunistycznym kobiety w Polsce znalazły się w obliczu wzmożonego ryzyka dyskryminacji. Stwierdzenie takie znajduje się w raporcie, opracowanym przez Amerykański Komitet Helsiński w Nowym Jorku oraz przez program praw kobiet Organizacji Praw Człowieka w Waszyngtonie.

Dokument przedstawia przykłady dyskryminacji w prawie do stowarzyszania się, zatrudnieniu, opiece zdrowotnej. Apeluje do polskiego rządu, aby ukrócił jakiekolwiek formy dyskryminacji wobec kobiet i zapewnił im należne prawnie miejsce w polskiej demokracji.

Twórcy raportu dostrzegają brak równorzędnej ochrony prawnej kobiet na rynku pracy. „Kobiety, które przed 1988 stanowiły ok. 45 proc. ogółu zatrudnionych w Polsce, obecnie stanowią już ponad połowę bezrobotnych" — głosi raport.

Wg dokumentu, uchwalony w grudniu ub.r. kodeks etyki lekarskiej „odzwierciedla bieżący polityczny klimat" i „ogranicza dostępność aborcji daleko bardziej niż obecne polskie prawo". Uchwalenie kodeksu spotkało się „z brakiem reakcji ze strony rządu" z wyjątkiem oświadczenia pełnomocnika ds. kobiet i rodziny, której stanowisko w tej kwestii „zostało generalnie zignorowane".

Autorzy raportu sugerują, że w Polsce częstym zjawiskiem jest „przemoc domowa wobec kobiet", jednakże zdobycie wiarygodnych, ogólnopolskich statystyk jest, ich zdaniem, niemożliwe.

— ▼ —

W co 4 skontrolowanym w 1991 r. zakładzie pracy stwierdzono nieprzestrzeganie przepisów o szczególnej ochronie kobiet — poinformowano 12 bm. na konferencji prasowej w Państwowej Inspekcji Pracy.

Najczęściej łamane są przepisy związane z zakazem zatrudniania kobiet przy pracach uciążliwych i szkodliwych dla zdrowia. Ok. 3,5 tys. kobiet wykonywało zajęcia prawnie wzbronione (np. pod ziemią, przy wytapianiu smoły i asfaltu, produkcji włókna szklanego, w charakterze nurków, traktorzystek).

Są też inne przykłady łamania przepisów, np. rozwiązywanie umów o pracę z kobietami w ciąży, zatrudnianie ciężarnych w porze nocnej i w godzinach nadliczbowych, nieudzielanie urlopów wypoczynkowych i wychowawczych.

Maksymalna wysokość grzywny jaką może ukarać inspektor kierownika zakładu za nieprzestrzeganie przepisów, wynosi 1 mln zł. W ub.r. z tego tytułu ściągnięto 56 mln zł. (PAP)

Ołów — pierwiastek śmierci

Co roku na skutek spalania benzyn trafia u nas do atmosfery ok. 2,1 tys. ton ołowiu. W dużych miastach w całej aglomeracji śląskiej, na 1 km jezdni opada rocznie ponad 20 kg ołowiowego pyłu.

W obecnych warunkach trudno o całkowite wyeliminownaie emisji szkodliwych substancji, pyłów i gazów. Można jednak znacznie złagodzić ich ujemne skutki, np. poprzez wprowadzenie taniej benzyny bezołowiowej, powszechne stosowanie katalizatorów spalin w pojazdach, a także rezygnację z użycia fosforów do produkcji wyrobów chemii gospodarczej. Chodzi zwłaszcza o proszki do prania.

Mówiono o tym na konferencji prasowej ministra Ochrony Środowiska **Stefana Kozłowskiego** z okazji Światowego Dnia Praw Konsumentów.

MORD W GRODNIE

5 marca w Grodnie na ulicy Kutuzowa doszło do dramatycznego wydarzenia. Kroniki milicyjne tego miasta od wielu lat nie zanotowały tak brutalnego morderstwa.

Do handlującego na grodzieńskim bazarze białostoczanina podszedł klient. Interesowały go spodnie dżinsowe. Zapytał o cenę. Po krótkich pertraktacjach zgodził się na zakup 600 par hurtem. Transakcja miała dokonać się w domu kupca.

Białostoczanin, towarzysząca mu Polka i potencjalny klient wsiedli do polskiego Audi i odjechali. Na ulicy Kutuzowa doszło do tragedii. Nieznajomy kilkoma uderzeniami noża zamordował prowadzącego, a kobietę ciężko ranił. Ciała wyrzucił na ulicę i odjechał. Tak przedstawia się jedna z badanych przez milicję wersji wydarzeń.

Mieszkańcy Grodna są wstrząśnięci i oburzeni incydentem.

— Sama zabiłabym tego mordercę — usłyszeliśmy w sklepowej kolejce.

Takie nastroje panują w mieście.

W trakcie śledztwa odnaleziono jednego ze świadków zdarzenia, odzyskano samochód i 300 par dżinsów. W najbliższych dniach będzie możliwe przesłuchanie ranionej kobiety, która obecnie przebywa w szpitalu.

(wk)

W lutym 1991 r. w Urzędzie Miejskim w Białymstoku dokonano wpisu do ewidencji spółki cywilnej Prohan Impex. Założyli ją Stefan Żędzian, Barbara Rzędzian i Jerzy Romaszewicz. Stefan Żędzian, wybrany na prezesa, pracował kilka lat temu w PSS Społem jako lustrator, potem przesiadł się na taksówkę, a następnie wyjechał na kilka lat za granicę. Przebywał m.in. kilka lat w USA, skąd właśnie wrócił. Barbara Rzędzian jest inżynierem budownictwa i miała za sobą staż pracy w handlu, Jerzy Romaszewicz był lekarzem pediatrą.

Kto ma posła w rodzinie...

Postanowili zająć się handlem, a w perspektywie produkcją. Jaką, to tajemnica handlowa — odpowiadają. Na razie od jej podjęcia musieli się wstrzymać. Nie te czasy, nie te pieniądze.

Wszystkich ich łączyło pokrewieństwo i znajomość chyba od dzieciństwa. Byli także krewnymi Barbary Cimoszewicz, żony posła Włodzimierza Cimoszewicza z domu Apanowicz, której ród wywodzi się z Kalinówki Kościelnej. W książce telefonicznej w Białymstoku jest dziewięć osób o nazwisku Apa(Apo)nowicz.

W kwietniu 1991 r. dokonano zmiany w ewidencji w Urzędzie Miejskim. Do spółki została dokoptowana Barbara Cimoszewicz i Tadeusz Trojanowski. W podaniu o dokonanie zmiany znalazła się zabawna pomyłka. Podano warszawski adres pani Barbary i potem tym samym długopisem został on przekreślony, zaś w rubryce miejsca zamieszkania wpisano Kalinówkę Kościelną.

Tadeusz Trojanowski, działacz Socjaldemokracji, a wcześniej pracownik KW PZPR, miał zostać wiceprezesem (prezesem był Stefan Żędzian), posiadał kontakty na Zachodzie, a także pomysły, które zainteresowały wspólników.

— Był chyba wtedy bez pracy — powie potem pan Żędzian.

Interes zaczął się kręcić. Siedzibę spółki przeniesiono z prywatnego mieszkania na Branickiego 19, do budynku Automobilklubu Podlaskiego, lokalu, gdzie była kiedyś kawiarnia „Czar czterech kółek". Magazyn z Wierzbowej 25 — piwnicy w bloku — na Nowowarszawską do Bazy Rolniczo-Handlowej Spółdzielni Pracy w Białymstoku.

— Ile płacą za lokal — nie mogę panu powiedzieć. Płacą regularnie, ręczę, że opłata nie jest zaniżona — stwierdza Władysław Gryckiewicz, dyrektor Automobilklubu Podlaskiego.

W „Czarze czterech kółek" urządzono sklep Peweksu, tzw. kontrahencki.

— Znałem w Białymstoku wszystkich właścicieli sklepów kontrahenckich — mówi pan Żędzian. — Stąd wziął się zamysł, powiedzieli mi jak to załatwić.

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

Dziś zachmurzenie przeważnie duże; okresami opady deszczu. W ciągu dnia przechodzące w opady deszczu ze śniegiem.

Temp. maks. 3—5 st. C., min. 0—2 st. C. Wiatr umiarkowany i dość silny zachodni, skręcający na płd.-zachodni.

Na sobotę i niedzielę synoptycy przewidują zachmurzenie duże, ochłodzenie, okresami opady deszczu i deszczu ze śniegiem.

(ela)

Są bociany!

Informowaliśmy o pierwszych objawach wiosny i wiosennych przybyszach. Wczoraj, czyli w czwartek, 12 bm. widzieliśmy w okolicy Korycina krążące dwa bociany. Ptaki te zaobserwowano również koło wsi Rybniki (w gminie Wasilków). Najwyższe ptasie autorytety potwierdziły więc wiosnę. (rp)

Kto ma posła...

Ciąg dalszy ze str. 1

Zespół Handlowy „Pewex" w Białymstoku posiada 31 sklepów, kiosków i stoisk. W 1990 r. powstały dwa pierwsze sklepy kontrahenckie. Kontrahent musiał posiadać odpowiedni lokal. Wtedy zawierał z nami umowę i otrzymywał towar po naszych cenach, z marżą od 3,5 do 13 proc. Posługiwał się także znakiem firmowym Pewexu — mówi Alicja Sidorowicz, zastępca dyrektora Zespołu Handlowego w Białymstoku.

— W 1991 r. takich sklepów było już sześć. Potem nie zawieraliśmy już takich umów. Każdy kto spełniał nasze warunki mógł otrzymać towar. Wymagane było także zabezpieczenie. Za towar płaci się po czternastu dniach od jego otrzymania.

— O koncesję na sprzedaż alkoholu dla firmy Prohan Impex nie występowaliśmy.

W sklepie firma alkoholu nie sprzedaje, posiada natomiast koncesję na hurtowy handel: piwem, winem i wódką. W hurtowni przy ul. Nowowarszawskiej piwo „Herbowe" i „Wyborowe Łomżyńskie" kosztuje 5700 zł, „Gdańskie" — 5900, „Heweliusz" — 8200 zł. Wino „Kier", „Żitz", „Trefl" jest po 11 tys. zł.

— To jest najlepsze, ma 19 proc. — pracownik pokazuje ormiański lub gruziński portwein po 14 tys. — Na wódkę udzielamy ośmioprocentowej marży, ale trzeba mieć pozwolenie na handel detaliczny.

Koncesje na hurtowy handel alkoholem wydaje Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Na handel piwem i winem bez ograniczeń ilościowych wystarczy złożyć wniosek i zapłacić 10 milionów za piwo oraz jeszcze 10 milionów za wino, obowiązuje także składanie miesięcznych sprawozdań. Praktycznie każdy może koncesję dostać.

Inaczej jest z wyrobami spirytusowymi. Trzeba złożyć wniosek znacznie wcześniej.

— Na ten, 1992 r. koncesji już pan nie otrzyma — stwierdza Grażyna Lewandowska, rzecznik prasowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Po otrzymaniu koncesji należy zapłacić od każdego miliarda planowanego obrotu (za 40 tys. półlitrówek) 1 milion złotych i handlować.

— Nie wiemy, czy posłowie lub ich żony posiadają koncesje. We wniosku jest tylko nazwa firmy, nie ma obowiązku podawania nazwisk współwłaścicieli — odpowiada na kolejne pytanie rzecznik prasowy.

— Pan poseł, który przewodniczył sejmowej komisji do zbadania afery alkoholowej do naszych spraw się nie wtrąca, nie pomagał nam w uzyskaniu koncesji — stwierdzaja panowie Romaszewicz i Żędzian.

WALDEMAR FIEDOROWICZ

Po co prasie wiedzieć

Ciąg dalszy ze str. 1

dżetem, szykuje kolejne cięcia w oświacie, służbie zdrowia i opiece społecznej. Może więcej szczegółów?

— Istotnie, z informacji przedstawionej przez ministra Finansów wynika, że konstruując budżet rząd nastawia się na duże oszczędności w tzw. sferze budżetowej. M.in. zniesiona zostanie zasada waloryzacji wynagrodzeń i emerytur, zaostrzona kontrola wydatków rzeczowych, ograniczenie dotacji przedmiotowych (np. do biletów PKP), racjonalizacja świadczeń społecznych, w tym zasiłków dla bezrobotnych i rodzinnych, zniesienie trzeciej grupy inwalidztwa itp. itd.

— Czy pański budżet utrzymany będzie na poziomie zapowiedzianym w prowizorium na pierwszy kwartał?

— O tym nie ma nawet co marzyć. Deficyt budżetu centralnego okazał się większy niż zakładano, stąd gwałtowne szukanie oszczędności.

— Prowizorium na pierwszy kwartał nazywane było „budżetem przetrwania". Logika podpowiada, że wobec tego wejdziemy w fazę „budżetu umierania"?

— Niezupełnie. Okazuje się, że wiele pieniędzy było marnotrawionych. Np. wojsko kupowało dotychczas benzynę po cenach detalicznych, a nie hurtowych. Służba zdrowia zaopatrywała się w leki u pośredników, a nie u producentów.

— Co rząd zamierza zrobić w kwestii zwiększenia dochodów?

— Min. Olechowski wymienił kilka działań, m.in. zmniejszenie udziału gmin w podatku dochodowym od osób prawnych z 5 do 2 proc., zaostrzenie kontroli podatkowej i celnej, wprowadzenie do obiegu obligacji państwowych, opłat eksportowych itp.

— Są to rozpaczliwe działania defensywne. Dlaczego rząd woli ciąć wydatki zachowując stare, niewydolne i kosztowne systemy ochrony zdrowia, oświaty i opieki społecznej, zamiast je zreformować i zastąpić bardziej efektywnymi, tańszymi?

— Oto jest pytanie. Moim zdaniem na przeszkodzie reform systemowych stoi stara konstytucja.

— Co z gospodarką? Czy skonkretyzowano np. znany dotychczas w hasłach program przyspieszenia prywatyzacji?

— Szczerze mówiąc skończyło się na ogólnikach. Wprawdzie wręczono nam aneks do odrzuconych przez Sejm założeń polityki społeczno-gospodarczej, w którym ukonkretniono wiele spraw, ale zdarzyła się dziwna historia. W aneksie, liczącym kilkadziesiąt stron... brakuje kartek z rozdziałem drugim pt. „Polityka przekształceń własnościowych".

— Chyba nie zjadły ich myszy?

— Z wyjaśnień pana Eysymontta wynikało, że rozdział ten nadal nie jest gotowy.

— Czy nie wydaje się panu, że zezwolenie rządu na swobodne dysponowanie przez wojewodów własnym budżetem, jest w tej sytuacji dość zabawne?

— ...

— Dziękuję za rozmowę.

Tydzień w tygodniu

Białystok

◀ **Aleksander Małachowski** otworzył w ubiegły czwartek (5 bm.) biuro poselskie Stronnictwa Pracy w Białymstoku.

◀ Desperaci nie próżnowali w ubiegłym tygodniu — już po raz drugi w tym roku przeszukiwano gmach Sądu Wojewódzkiego, w którym rzekomo miały być podłożone bomby. Podobny los spotkał Sobór św. Mikołaja.

◀ **Minister Edukacji Narodowej Białorusi — Wiktor Gajsionok** gościł 6 bm. w Białymstoku. Spotkał się m.in. z przedstawicielami Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego oraz Białoruskiego Zjednoczenia Demokratycznego.

◀ **Urnę z ziemią pobraną z grobów oficerów polskich zamordowanych w Katyniu, Charkowie i Miednoje umieszczono 7 bm. w kaplicy Pałacu Branickich.** W podniosłej uroczystości (Mszę św. odprawił Biskup Polowy WP — gen. bryg. Leszek Sławoj Głódź) wzięli m.in. udział: wiceminister Obrony Narodowej Romuald Szeremietiew, księża biskupi Edward Kisiel i Edward Ozorowski, księża prawosławni Grzegorz Misiejuk i Anatol Ławreszuk, wicewojewoda Aleksander Usakiewicz.

◀ **Oddział Związku Literatów Polskich w Białymstoku ma nowy zarząd.** Przez trzy ostatnie lata przewodniczącym zarządu był prof. **Władysław A. Serczyk.** Nowym szefem białostockiego ZLP wybrany został 7 bm. **Janusz Niczyporowicz,** jego zastępcą **Jan Leończuk,** sekretarzem — **Krystyna Konecka,** a skarbnikiem — **Jan Czykwin.**

◀ Nieznani sprawcy napadli w nocy 9 bm. dwóch mieszkańców Hajnówki. Zabrali im 50 tys. zł, zegarki i pół litra wódki.

◀ Obradująca 9 bm. na XXXI Sesji Rada Miejska w Białymstoku postanowiła nie wpisywać do rejestru targowisk giełdy samochodowej przy Alei Tysiąclecia Państwa Polskiego, której właścicielem jest „Polmozbyt". **Giełda zostanie więc zlikwidowana.**

◀ Dwa utonięcia wydarzyły się w tym tygodniu w Białostockiem: **w Folwarkach Małych** (gm. Zabłudów) utonął 5-letni chłopiec, zaś we wsi **Leńce koło Dobrzyniewa** wydobyto z rzeki zwłoki 42-letniego mieszkańca Białegostoku, który polował w tej okolicy.

◀ **Burmistrz z małżonką oraz osoby towarzyszące to skład delegacji holenderskiego miasta Eindhoven która gościła w Białymstoku, gdzie spotkała się z władzami miasta i województwa.**

◀ **7-letnie dziecko zostało potrącone przez nieznanego sprawcę 11 bm. w Białymstoku. Sprawca zbiegł z miejsca wypadku.** (jar)

Łomża

◀ Mimo zbiorowych modłów w Katedrze poprzedzających Zjazd Wojewódzki NSZZ „S" Rolników Indywidualnych, nie obyło się na nim bez sporów, a nawet rękoczynów. Po około 9-godzinnych obradach wybrano nowego przewodniczącego związku — **został nim Antoni Rutkowski, rolnik z gm. Nowe Piekuty.**

◀ Próbę powrotu do aktywności podjął **Związek Młodzieży Wiejskiej.** Na Zjeździe Wojewódzkim za przewodniczącego wybrano Czesława Sylwestrzuka ze wsi Gródek gm. Klukowo.

◀ Od września Łomży przybędą dwa licea ogólnokształcące; podjęto też starania o otwarcie w miejsce Oddziału Zamiejscowego WSP — kolegium Nauczycielskiego (kierunek germanistyka).

◀ **Biblioteka Publiczna w Łomży przenosi się do nowej siedziby przy ul. 3 Maja.**

◀ Kurator Oświaty i Wychowania wstrzymał — na polecenie MEN — konkursy na dyrektorów szkół podstawowych.

◀ 49 miejsce, na blisko 1000 startujących, wywalczył łomżynianin **Edward Traskowski** w tegorocznym narciarskim Biegu Piastów w Jakuszycach k/Szklarskiej Poręby.

◀ **Pogotowie pobiera już opłaty za nieuzasadnione wezwania: 105 tys. zł płacą łomżynianie, 210 tys. — mieszkańcy z wsi odległych o ponad 20 km od Łomży. Za pomoc muszą płacić również nietrzeźwi...**

◀ Łomżyńskie „Kontakty" ogłosiły konkurs **„Pamiętnik nastolatka"** — termin nadsyłania prac do 30 kwietnia br.

◀ W Wojewódzkiej Komendzie Policji działa od niedawna wydział do walki z przestępczością aferową. Pierwsze ustalenia: roboty nie zabraknie, paragrafów — może... (nom)

OSTROŁĘKA

◀ W cukrowni Krasiniec w gminie Krasnosielc (woj. ostrołęckie) spotkali się praktycy i teoretycy uprawy buraka cukrowego. Dyskutowano o ochronie i nawożeniu plantacji.

◀ **Podsekretarz stanu w Ministerstwie Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa Bernard Błaszczak powiadomił wojewodę ostrołęckiego o anulowaniu jego decyzji podjętej jesienią ubiegłego roku, zakazującej działalności Zakładu Przetwórstwa Pasz w Ławach koło Ostrołęki. Tak więc nadal „złota kość" daje się we znaki mieszkańcom Ostrołęki i okolic.** (tb)

Suwałki

◀ 6 marca suwalska policja zatrzymała matkę noworodka znalezionego dwa tygodnie wcześniej na miejskim wysypisku śmieci.

◀ W Ełku obradowała druga Wojewódzka Konwencja Socjaldemokracji RP. Z powodu braku pieniędzy postanowiono rozwiązać etatowy Wojewódzki Komitet Wykonawczy.

◀ **Inspektorzy NIK wykryli wiele nieprawidłowości w funkcjonowaniu Rejonowego Biura Pracy w Suwałkach.** M.in. prowadziło ono szkolenia przekwalifikujące w zawodach, na które nie było zapotrzebowania na rynku pracy.

◀ Zwłoki dwóch 58-letnich mężczyzn znaleziono jednej doby w Suwalskiem. **Jeden zmarł z przepicia, drugi z powodu zawału.**

◀ Na apel wojewody suwalskiego o dobrowolne wpłaty na rzecz służby zdrowia do kas ZOZ wpłynęło dotychczas 190 mln zł.

◀ Od czerwca br. czynne ma być nowe przejście kolejowe z Litwą **w Trakiszkach gm. Puńsk.** Poinformował o tym po powrocie z Wilna wiceminister transportu — **Witold Chodakiewicz.**

◀ Puńsk — największe skupisko Litwinów w Polsce — świętował 11 marca drugą rocznicę restytucji niepodległości Litwy. M.in. puńskie LO z litewskim językiem nauczania otrzymało imię „11 Marca". **W Kompociach** odsłonięto pamiątkowy obelisk.

◀ Groźny pożar wybuchł w Przedsiębiorstwie Przemysłu Chłodniczego w Ełku. Podczas spawania drzwi wejściowych do magazynu od iskier zajęły się opakowania. **Spłonęło prawie pół hali.**

◀ **Na sesji Rady Miejskiej w Suwałkach wybrano nowego wiceprezydenta miasta. Została nim Barbara Alicja Kilmiuk, dotychczas prezes suwalskiego oddziału PSS.**

◀ **Dziś, 13 marca, o godz. 17.00 w suwalskiej Galerii „Chłodna 20" odbędzie się otwarcie wystawy dzieł poznańskiego artysty Leszka Knaflewskiego.** (m)

EKSPRESEM

■ Perfidnej kradzieży dokonali nieznani sprawcy w sklepie GS w **Janówce,** gmina Augustów. Zabrali całe zapasy papierosów, alkoholi oraz artykułów spożywczych. Księgowy geesu oszacował straty na 42 mln zł.

■ Miał szczęście kierowca „Żuka" jadącego wczoraj rano drogą **Ełk — Oracze.** Wpadł w poślizg i wywrócił się do rowu. Skończyło się na złamaniu ręki. (sf)

IMPREZY I SPOTKANIA

◀ Liceum Ogólnokształcące im. Kardynała Wyszyńskiego w Łomży zaprasza w sobotę w godz. 10—15 i niedzielę 15 bm. w godz. 12—15 na oryginalny kiermasz reprodukcji obrazów o tematyce sakralnej ze słynnej kolekcji Porczyńskich.

◀ W Urzędzie Wojewódzkim w Łomży w niedzielę o godz. 10 na otwartym turnieju szachowym spotkają się miłośnicy szachów. (nom)

◀ W niedzielę, **15 marca br.** w Domu Nauczyciela przy ul. Warszawskiej 8 w Białymstoku odbędzie się spotkanie autorskie z Józefą DROZDOWSKĄ z Augustowa. Początek o godz. 10. (cis)

◀ **15 marca br.** (budynek Wydziału Humanistycznego UW pokój 42), ul. Liniarskiego 4 w Białymstoku, godz. 11) Białoruskie Stowarzyszenie Literackie „Białowieża" zaprasza na spotkanie autorskie **z Janem Czykwinem,** autorem wielu tomików poetyckich. Wprowadzenia do dyskusji dokona **Sokrat Janowicz.** (jc)

◀ **Organizatorzy trasy Jana Pietrzaka informują, że koncert w Białymstoku zaplanowany na 21 marca odbędzie się w niedzielę, 22 marca o godz. 17 i 19.30, natomiast koncert w Suwałkach odbędzie się w niedzielę, 22 marca o godz. 13.00 (przeniesienie z godziny 15.00). Miejsce bez zmian.**

Dziecko z wadą słuchu

15 bm. o godz. 10 w budynku Filii UW przy ul. Liniarskiego 4, sala 47, mgr **Ewa Zarzecka** wygłosi prelekcję na temat **„Dziecko z wadą słuchu w środowisku ludzi słyszących — rodzina i szkoła".** Białostocki Oddział Komitetu Ochrony Praw Dziecka i Podyplomowe Studium Logopedyczne zapraszają na prelekcję rodziców, a także nauczycieli, z nadzieją, że wzbogaci ona wiedzę metodyczną logopedów oraz pomoże rodzicom wychowującym dzieci niedosłyszące. (a)

SPORT

Kto z kim? Gdzie i kiedy?

Jedynie koszykarki białostockiego **Włókniarza wystąpią** przed własną publicznością. Decydujący o awansie do ekstraklasy mecz z SKS 12 **Warszawa rozegrają one w sobotę w hali przy ul. Antoniukowskiej o godz. 12.**

Pozostałych ligowców czekają mecze wyjazdowe: **Jagiellonia** gra w Dębicy ze Stomilem **Wisłoką, Instal we Włocławku** z Provide, a siatkarki **AZS w Białej Podlaskiej.**

Pozostałe ważniejsze imprezy w regionie:

Piłka nożna: półfinał Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim, Olimpia I Zambrów — ŁKS II Łomża i ŁKS I Łomża — Olimpia II Zambrów. Oba mecze w sobotę o godz. 15.

Mecz towarzyski: MZKS Wasilków — Wigry Suwałki, sobota, godz. 12, stadion w Wasilkowie.

Siatkówka: turniej piłki siatkowej o wejście do II ligi z udziałem Gwardii Szczytno, Maratonu Warszawa, Tura Bielsk Podlaski i Zielonych Mońki. Mecze rozpoczynają się w sobotę o godz. 9 i 15 oraz w niedzielę o 9 w sali sportowej **SP nr 1 w Mońkach.**

Szachy: **sobota, godz. 9 Klub Rozrywki przy ul. Wierzbowej — kolejny turniej Grand Prix dzieci i młodzieży.**

Brydż: turniej eliminacyjny o wejście do II ligi. Sobota, 15, niedziela — g. 9.30 w hali Włókniarza przy ul. Antoniukowskiej.

Cyclocross: otwarte zawody w kolarstwie przełajowym, niedziela, godz. 14. ul. Węgierska w Starosielcach.

Halowy turniej piłkarski o puchar NSZZ Solidarność, sobota, godz. 10, niedziela, godz. 16 w hali Jagiellonii. (tkk)

Wojewódzki PP

W środę rozegrane zostały pierwsze półfinałowe mecze o Puchar Polski na szczeblu województwa łomżyńskiego. ŁKS II Łomża przegrał na własnym boisku z Olimpią I Zambrów 0:4 (0:2). Bramki zdobyli: Stańczyk — 2, Cudnoch i Sasinowski. Natomiast **na stadionie w Czerwonym Borze Olimpia II zremisowała z ŁKS I 1:1 (0:0). Prowadzenie dla gospodarzy zdobył Piwko, wyrównał strzałem z rzutu rożnego Zbigniew Kowalski. W najbliższą sobotę rewanże.** (tkk)

Zwycięstwo Bartnika

W czwartek późnym wieczorem rozpoczyna się kolejna tura walk w przedolimpijskim turnieju eliminacyjnym w boksie. Ze względów technicznych nie możemy podać wyniku drugiego pojedynku **Dariusza Snarskiego.**

Na ringu we Francji wystąpił trzeci nasz reprezentant — Wojciech Bartnik, który pokonał Duńczyka Jespersena przez poddanie w III rundzie. Kolejnym przeciwnikiem Polaka będzie Francuz Aussi. (tkk)

Duńska łaźnia

Po fatalnej porażce z zespołem Danii powiedzieli: Trener Janusz Wójcik: Zagraliśmy kompromitująco w obronie. Poza pierwszą i ewentualnie piątą bramką inne były klasycznymi prezentami naszej defensywy. Mam zastrzeżenia do gry napastników. Można stracić pięć goli, ale trzeba też jakieś zdobyć. Kontuzja Kłaka była szokiem. W Anglii zawodnik ten grał znakomicie i nie odczuwał skutków urazu, teraz okazało się, że konieczna jest operacja stawu barkowego.

Wojciech Kowalczyk: Jestem w szoku, nie rozumiem, jak mogliśmy się tak pogubić. Przegraliśmy z lepszym od siebie rywalem, ale gdyby drużyna zagrała dojrzalej zakończyłoby się na jednym dwóch goalach Duńczyków.

Wyniki pozostałych spotkań eliminacji olimpijskich: Niemcy — Szkocja 1:1 (1:1), CSRF — Włochy 1:2 (0:1), Holandia — Szwecja 2:1 (1:1).

W eliminacyjnym meczu mistrzostw Europy juniorów do lat 16 reprezentacja Polski uległa Włochom 1:2. (opr. tkk)

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
w Olecku
ogłasza przetarg nieograniczony
uprawniający nabycie lokalu mieszkalnego
na warunkach spółdzielczego prawa własnościowego.

1. Mieszkanie nr 24 w budynku mieszkalnym przy ul. Cichej 4 w Olecku, o pow. uż. 65,74 m kw. Cena wywoł. za 1 m kw. pow. uż. 2.400.000 zł Wadium w wysokości 16.000.000 zł należy wpłacić w dniu przetargu.
2. Mieszkanie nr 25 w budynku mieszkalnym przy ul. Cichej 4 w Olecku o pow. uż. 57,37 m kw. Cena wywoł. za 1 m kw. pow. uż. 2.400.000 zł Wadium w wysokości 14.000.000 zł należy wpłacić w dniu przetargu.

Mieszkania powyższe nie są wyposażone w urządzenia techniczno-sanitarne.
Przetarg odbędzie się w dniu 27.03.1992 r. o godz. 10 w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w Olecku, ul. Nocznickiego 2.
W przetargu mogą brać udział wszystkie zainteresowane osoby, które spełniają warunki statutowe dotyczące przynależności do Spółdzielni i przydziału mieszkania.
Lokale mieszkalne można oglądać w ciągu 3 dni przed przetargiem w godz. 8—14.
Szczegółowe zasady przetargu określa Regulamin.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
k 986-1

Praca w budownictwie dla fachowców na terenie HAMBURGA i BREMY od 1.04.92 r. Oferty składać: „Gazeta Współczesna", Łomża lub bezpośrednio:
Jerzy Pietura
2000 Hamburg 74
Rahewinkel 32
Łg 1907-1

Firma „FIMEX"
sprzedaje:
nowe samochody
„ŻUK"
Białystok,
ul. Horodniańska 1
tel./fax 432-870
Ceny konkurencyjne!
g 3096-1

KUPISZ NAJTANIEJ:
— wełnę drzewną do prod. superemy
— superemę 5 cm do ocieplania ścian, wykańczania strychów
— wolinę (wiórki do opak. szkła, owoców)
— ceny loco producent
— niższe o 20 proc. od cen detalicznych.
„IZOL" Sp. cyw.
Giełczyn 96,
tel. Łomża 169-423
Łg 1925-0

PRACA
oraz BUSINESS w USA
po informacje pisz
pod adresem:
G. ADAMS I COM, INC,
P.O. Box 7988 New York
N.Y. 10116 USA.
p 105-1

REFLEKSOLOG
Zofia Górska — leczy schorzenia — akupresura, ziołami oraz metodą „Ingham" przy pomocy receptorów stóp i rąk. Usuwa bóle pochodzenia pooperacyjnego neurologicznego za pomocą elektroimpulsatorów.
Gabinet: Suwałki, Kowalskiego 11, p. 11, tel. 61-488 (wizyty umówione).
Białystok, Słonecznikowa 25, sobota od 12 do 15.
Sg 2085-1

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

CAMPING N126E — sprzedam. 515-880.
g 3259-1

ZATRUDNIĘ pracownika z telefonem do montowania żaluzji w Suwałkach, Bielsku Podlaskim, Ełku i Łomży nr. tel. 51-28-90 Białystok
g 3256-1

FAX Fx-250 canon, kamera panasonic, Słonecznikowa 25/28.
g 3254-1

GARAŻ do wynajęcia 612-940.
g 3270-1

PILNIE tanio sprzedam dom z placem 0,16 ha Sokoły, Targowa 26.
g 3268-1

STOŁY bilardowe, Olsztyn 268-371.
p 110-1

KUPIĘ Liaza, naczepę, Warszawa 659-16-70.
k 982-0

Plastikowe rynny
firmy PLASTMO
sprawdzone w warunkach skandynawskich
oferuje
PARK S.C.
ul. Jurowiecka 33
tel. 752-435 wewn. 4
Ry 453-0

OKRĘGOWE Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Białymstoku niniejszym informuje, że w dniach 16—20.03. br. nie będzie prowadzony skup młodego bydła rzeźnego. Zakup bydła dorosłego i trzody będzie dokonywany na dotychczasowych warunkach.
k 995-1

co, gdzie, kiedy?

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku — piątek „Suby panieńskie" (duża scena), godz. 10. Zapiski oficera Armii Czerwonej" (mała scena), godz. 16. Kościół św. Wojciecha „PASJA" godz. 19.30, sobota „Zapiski oficera Armii Czerwonej", godz. 18, „O łajdactwach męskich" (foyer Teatru), godz. 20.15, niedziela „Szewc Kopytko", godz. 12, „Zapiski oficera Armii Czerwonej", godz. 18, „O łajdactwach męskich" godz. 20.15.

Białostocki Teatr Lalek — sobota „Miecz" (bajka sensacyjna), godz. 11 i 16, niedziela, godz. 11.

Teatr Lalek w Łomży — piątek „La karz", godz. 10.30, 12 (Zawady), niedziela „La karz" godz. 15 („Siedziba").

Państwowa Filharmonia w Białymstoku — piątek — Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Białostockiej, dyryguje — Joel Feric Suben (USA, wiolonczela — Miroslaw Makowski. W programie J. Haydn — Koncert wiolonczelowy C-dur A. L. Scarmolin — Sinfonia Breve, S. Gerber — Oda na orkiestrę smyczkową, R. Panek — „La Tropicana" i „La Mulata Chancletera" z „I Suity Tańców Kubańskich" (prawykonanie), M. Ravel — „Bolero", godz. 17.

Teatr Szkolny PWST, ul. Sienkiewicza 14 — sobota — eliminacje wojewódzkie 37 Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, godz. 10, wstęp wolny.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„Pokój" — piątek, sobota, niedziela **„Odnaleźć siebie"** (USA, l. 15), godz. 11, 15.30, „Papierowe małżeństwo" (ang.-pol., l. 15), godz. 13, 17.30, 19.30.

„Ton" — piątek, sobota, niedziela „Rodzina Addamsów" (USA, l. 12), godz. 11, 15.30 (ostatnie dni), „Nieśmiertelny II — nowe życie" (USA, l. 15), godz. 13, 17.30, 19.30.

„Forum" — piątek — Kino lektur szkolnych „Ferdydurke" (ang.-franc.-pol., l. 15), godz. 9, Kino lektur szkolnych „W pustyni i w puszczy" (pol., b.o.), godz. 11, „Ferdydurke", godz. 15.30, 17.30, „Kucharz, złodziej, jego żona i jej kochanek" (ang., l. 18), godz. 19.30, sobota, niedziela „Ferdydurke", godz. 15.30, 17.30, „Kucharz, złodziej, jego żona i jej kochanek", godz. 19.30.

„Syrena" — piątek „Nikita" (franc., l. 15), godz. 11, 16, 20, Młodzieżowa Akademia Filmowa — „Uczta Babette" (franc., l. 15) godz. 18 — prelekcja, sobota, niedziela „Nikita", godz. 11, 13, 16, 18, 20.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" — piątek, sobota, niedziela „Kuchnia polska" (pol., l. 15), „Thelma i Louisa" (USA, l. 15).

Bielsk Podlaski „Znicz" — piątek „Bez wyjścia" (USA, l. 15), sobota i niedziela „Wirujący sex" (USA, l. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos" — niedziela „Akt zemsty" (USA, l. 18), „Blue velvet" (USA, l. 18).

Sokółka „Sokół" — piątek, sobota, niedziela „Wojownicze żółwie Ninja" (USA, l. 12).

Siemiatycze „Chrobry" — piątek, sobota, niedziela „Dziecko szczęścia" (pol. l. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — piątek, sobota, niedziela „Zawód: pan młody" (USA, l. 12).

Łomża „Kadr" — piątek „The Doors" (USA, l. 15), godz. 17, 19.30; niedziela „The Doors" godz. 12, 17, 19.30.

Kolno „Wrzos" — sobota „Gliniarz do wynajęcia" (USA, l. 15), niedziela „Przygody Rabbiego Jakuba" (franc., l. 12).

Szepietowo „Bajka" — piątek „Jumping Flash Jack" (USA, l. 15), niedziela „Park jest mój" (USA, l. 15).

Wysokie Mazowieckie „Wars" — piątek, sobota, niedziela „Najlepsi z najlepszych" (USA, l. 12).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — piątek, sobota, niedziela „Terminator — 2" (USA, l. 15), godz. 17 i 19.30, niedziela „Powrót na Błękitną Lagunę" (USA, l. 15) godz. 15.

Augustów „Iskra" — piątek, sobota, niedziela — „FX — 2" (USA, l. 12).

Ełk „Polonia" — piątek, niedziela „Dzieci gorszego Boga" (USA, l. 15), „Nocny jastrząb" (USA, l. 15).

Gołdap „Sambia" — piątek, sobota, niedziela „Księżyc 44" (RFN-USA, l. 15).

Olecko „Mazur" — sobota, niedziela „Terminator 2" (USA l. 15).

Ryn „Łabędź" — piątek, sobota, niedziela „Duży" (USA, l. 15).

Pisz „Stolica" — piątek, sobota „Bez litości'" (USA, l. 18), niedziela „Czerwona gorączka" (USA, l. 18).

w razie wypadku

Policja — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 981
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994
Informacja o usługach — tel. 416-545

SŁUŻBA ZDROWIA

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19—7, w niedzielę i święta czynne całą dobę.
— ul. I. Białowny 11, tel. 240-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych i dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego,
— ul. Krasińskiego 1, tel. 999 — internistyczne.
— ul. Świętojańska 21, tel. 202-07 — stomatologiczne

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a

„Hospicjum" Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Świętojańska 1 c, tel. 415-607 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 15—17.

APTEKA
(ostry dyżur)

— ul. Malmeda 12

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia wewnętrzny.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15 tel. 417-593 dyżurują oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 219-06.

Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 417-100

OSTRE DYŻURY

W DNIU 13.III.1992 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, POŁOŻNICTWO — Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39 i 236-13 do 16.

ODDZIAŁ GRUŹLICY ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15 tel. 417-593

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ Choroszcz, tel. 270-51.

W DNIU 14.III.1992 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 oraz 270-41.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 417-100

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny P/Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952.

W DNIU 15.III.1992 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA — Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39 oraz 236-13 do 16.

ODDZIAŁ GRUŹLICY, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15 tel. 417-593.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 417-100.

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ Choroszcz tel. 270-51.

WEWNĘTRZNY — Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800 i 788-824.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

Apteka (ostry dyżur), ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546

Apteka (ostry dyżur), ul. Konopnickiej 3, tel. 50-91

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988 — czynny codziennie w godz. 16—5.

Łomża — tel. 988 — czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30—21.30.

Redakcja „Gazety Współczesnej" informuje
że, zostały uruchomione
nowe punkty Biur Ogłoszeń
w następujących miastach:
BIELSK PODLASKI – ul. Mickiewicza 50/54
GRAJEWO – ul. Strażacka 6
ŁAPY – ul. Sikorskiego 54
SIEMIATYCZE – ul. Pałacowa
ZAMBRÓW – ul. Al. Wojska Polskiego 37c
Jednocześnie informujemy miłych czytelników, że przyjmujemy ogłoszenia do:
• Gazeta Bankowa - Warszawa
• Polityka - Warszawa
• Życie Warszawy - Warszawa
• Gazeta Pomorska - Bydgoszcz
• Gazeta Robotnicza - Wrocław
• Echo Dnia - Kielce
• Gazeta Olsztyńska - Olsztyn
• Gazeta Lubuska - Zielona Góra
• Głos Pomorza - Koszalin
• Expres Ilustrowany - Łódź
• Gazeta Poznańska - Poznań
• Dziennik Polski - Kraków
• Trybuna Opolska - Opole
• Dziennik Bałtycki - Gdańsk

„Jestem Bogiem, jestem tyranem"

ZDOBYĆ WŁADZĘ

Grożąc palcem i z twarzą wykrzywioną ze złości Władimir Żyrynowski wygłasza hałaśliwą tyradę na temat przyszłości swego kraju. «W Rosji nastanie ład, ale będzie to tylko nasz ład. To, co się obecnie dzieje, jest ograbianiem narodu — twierdzi on, a kiedy wykrzykuje krótkie, urywane zdania, z czoła spływają mu strużki potu. — Dojdzie do wojskowego puczu... Zadaniem armii będzie ocalenie ojczyzny... Ludzie są niezadowoleni... Dojdę do władzy».

JEDNYM TCHEM przedstawia swą własną wersję nowego ładu światowego, w ramach którego podrywająca się z upadku Rosja odzyska swoje historyczne granice, rozszerzając — siłą, jeśli to będzie konieczne — swoje obecne terytorium na cały obszar dawnego Związku Radzieckiego. «Nie ma i nie będzie żadnej Wspólnoty Niezależnych Państw — głosi Żyrynowski. — Boris Jelcyn zajmuje moje miejsce tylko przejściowo. Ja już zwyciężyłem».

Demagog, klown, wariat — tymi i jeszcze wieloma innymi epitetami — określa się dzisiaj Żyrynowskiego. W wielu krajach jego buńczuczne oświadczenia skwitowano by wzruszeniem ramion jako majaczenia szaleńca. Ale nie w Rosji, gdzie otwarta debata polityczna jest nowym i nie utrwalonym jeszcze zjawiskiem, bez żadnych reguł i tradycji, gdzie cynizmowi społeczeństwa dorównuje jedynie rozpaczliwe pragnienie uniknięcia gospodarczej katastrofy. Panuje atmosfera, w której polityk taki jak Żyrynowski — czterdziestopięcioletni adwokat i przewodniczący stronnictwa zwodniczo nazwanego Partią Liberalno-Demokratyczną — może zyskiwać popularność jedynie dzięki temu, że potrafi krzyczeć częściej i głośniej niż inni. Im bardziej absurdalne są jego hasła, tym większą zwraca na siebie uwagę. Należy on obecnie do najbardziej znanych osobistości politycznych Rosji.

Kariera Żyrynowskiego zaczęła się w czerwcu ubiegłego roku, kiedy to startując z pozycji zupełnie nieznanego kandydata zajął trzecie miejsce wśród sześciu pretendentów do stanowiska prezydenta Rosji — po Jelcynie i byłym premierze ZSRR, Nikołaju Ryżkowie. W czasie kampanii prasa liberalna na przemian albo lekceważyła Żyrynowskiego jako bufona, albo złowieszczo przestrzegała przed nim jako współczesnym rosyjskim Hitlerem. Jednakże to eksponowanie jego osoby grało na jego korzyść. Występując z programem, w którym obietnice taniej wódki przeplatały się z otwartym odwoływaniem się do ksenofobicznego rosyjskiego nacjonalizmu, Żyrynowski zdobył 6,2 mln głosów, co stanowiło poniżej 8 proc. elektoratu, ale dało mu podstawę do ogłoszenia swego «wielkiego triumfu». Poparcia udzieliły mu najbardziej sfrustrowane grupy społeczne — robotnicy fizyczni boleśnie dotknięci brakiem żywności i inflacją, oficerowie rozjuszeni utratą przez kraj statusu supermocarstwa, a także młodociani wyborcy, dla których nawet Jelcyn niczym się nie różni od radzieckich przywódców z przeszłości. Żyrynowski nigdy nie zaprzestał prowadzenia kampanii. Przepowiadając z dużą pewnością siebie, że do kwietnia br. niezadowolenie mas lub interwencja wojska doprowadzą do obalenia rządu Jelcyna, niemal codziennie zjawia się wszędzie tam, gdzie tylko może znaleźć słuchaczy — w salach konferencyjnych, w kręgu demonstrantów, na spotkaniach oficerów armii, nawet na rogach ulic. Jeśli zaczyna mu brakować samorzutnie gromadzących się tłumów, sam je sobie organizuje, odbywając często w swojej siedzibie w Moskwie konferencje prasowe. Sedno jego wystąpień jest stale takie samo: obietnica zahamowania upokarzającej degradacji Rosji z rangi supermocarstwa do pozycji państwa — żebraka.

W odróżnieniu od zatwardziałych komunistów, rozgoryczonych upadkiem Związku Radzieckiego, Żyrynowski akcentuje swą pogardę zarówno dla bolszewików, którzy przejęli władzę w 1917 r., jak i dla reformatorów ery Gorbaczowa i Jelcyna. Nie będąc nigdy członkiem partii, marzy on o państwie wzorowanym na Wielkim Rosyjskim Imperium XIX wieku. Jednakże dezerterzy z partii Żyrynowskiego nazywają go marionetką, wylansowaną przez reakcyjnych komunistów i KGB z zamiarem osłabienia obozu reformatorów Jelcyna. «Jeśli chcecie coś wiedzieć o Żyrynowskim — mówi Leonid Alimow, były czołowy deputowany do parlamentu ZSRR — zapytajcie po prostu Kriuczkowa», mając na myśli byłego szefa KGB, który współuczestniczył w organizowaniu sierpniowego puczu.

Żyrynowski odrzuca tego rodzaju oskarżenia jako oszczerczą propagandę, prowadzoną przez wielu jego przeciwników. Tak jak populiści w innych krajach, tak i on podsyca niezadowolenie i zdobywa poparcie dzięki atakowaniu mniejszości etnicznych jako odpowiedzialnych za kłopoty Rosji. Protestuje, kiedy nazywa się go rasistą, ale zaraz gorzko się oskarża, że prasę rosyjską opanowali Żydzi. «Chyba musimy postępować z mniejszościami, tak jak Ameryka postąpiła z Indianami, a Niemcy z Żydami...» — sugeruje on. Jeśli chodzi o republiki nadbałtyckie, to IZWIESTIJA zacytowała jego wypowiedź, w której groził on, że raczej je zniszczy, aniżeli pozwoli tym, rdzennym terenom rosyjskim uzyskać niepodległość. «Umieszczę odpady radioaktywne wzdłuż granicy. Przesunę ośrodek prób jądrowych z Semipałatyńska w pobliże waszej strefy. Wy — Litwini — wyginiecie od chorób i napromieniowania — ryknął kiedyś. — **Jestem Bogiem — jestem tyranem».**

Przy mnogości istniejących obecnie nowych partii Żyrynowski nie jest wcale jedynym przeciwnikiem Jelcyna. Jak dotąd żadne z tych ugrupowań nie ma przywódcy, który cieszyłby się szerokim uznaniem, ale sytuacja może się zmienić i pozycja Żyrynowskiego może ulec nagłemu osłabieniu. Nawet gdyby wojskowi mieli dokonać przewrotu, nic nie wskazuje na to, że mogliby go obwołać swoim wodzem. Żyrynowski się przechwala, że gdyby wybory odbyły się dzisiaj, zdobyłby 60 milionów głosów, a więc więcej niż trzeba, aby wygrać. Ale w Rosji badania opinii publicznej są równie rzadkie, co mało wiarygodne. «Człowiek z takim programem, jak Żyrynowskiego może być niebezpieczny — mówi Lew Timofiejew, prorynkowo nastawiony ekonomista moskiewski. — Obecnie może sprawiać wrażenie głuptaka, ale musimy pamiętać, że nikt nie traktował Hitlera poważnie, aż do chwili, kiedy już było za późno». To porównanie może się wydać przesadne, ale bezrobocie, przestępczość i hiperinflacja zawsze stwarzały mocny fundament dla nowych dyktatur. A jeśli eksperyment Rosji z demokracją zakończy się gospodarczą klęską, bądźmy pewni, że na gruzach uwijać się będzie Żyrynowski, proponujący starą alchemiczną formułkę: ład i prosperity w zamian za wolność".

TIME — JAMES CARNEY

Jadę do Australii

JACEK FEDOROWICZ

Przedstawiałem się już w tym miejscu nieskromnie jako człowiek lepiej zorientowany w nastrojach społecznych niż wielu innych rodaków, których wspólną cechą wyróżniającą jest fakt, iż poruszają się oni przy pomocy samochodów, podczas gdy ja chodzę na piechotę lub też jeżdżę pociągami, a więc „nie odrywam się od ziemi". Coraz trudniej w dzisiejszych czasach reanimowanej wolnej konkurencji znaleźć coś, co by wyróżniało szarego felietonistę i wynosiło choć trochę ponad innych, więc się łapie co się da. W liczbie tych, co to się niby gorzej orientują ode mnie poważyłem się wymienić polityków, publicystów, a przede wszystkim zawodowych badaczy opinii publicznej. I trzeba trafu, że w chwilę potem wpadły mi w ręce wyniki sopockiej pracowni badań społecznych dotyczące postaw Polaków wobec spraw zasadniczych, to znaczy związanych z reformą gospodarczą. Wyniki absolutnie przerażające.

Cytuję fragmenty (podkreślenia moje):

„Tylko co czwarty Polak chce szybszej prywatyzacji, otwarcia granic na zachodnie towary, wejścia na rynek obcego kapitału, zwiększenia swobód dla ludzi przedsiębiorczych".

„Ponad połowa chciałaby chronić państwowe zakłady i ich załogi przed bezrobociem, obcym kapitałem, przed zalewem zachodnich towarów".

Pora umierać, czy emigrować? Uciekać z krzykiem już, czy jeszcze przedtem spakować dobytek? Zamówić mszę dziękczynną za to, co dotychczas było powodem nieustającej zgryzoty, tzn. za to, że córka i wnuki mieszkają daleko od tego nieszczęśliwego kraju, który nie dość, że ciężko przez los doświadczony, to jeszcze na koniec mu rozum odebrało?

I wreszcie: zrewidować własne opinie o umiejętności właściwego opiniowania opinii publicznej? Bo już wielokrotnie dowodziłem, że Polacy chcą kapitalizmu. Chcą prywatyzacji. Oczywiście nie wszyscy, ale na pewno większość. Odszczekać wszystko?

Nie!

Gdyby naprawdę ponad połowa Polaków miała być za socjalizmem, a do takiego wniosku mogą skłaniać przytoczone cytaty, to z całą pewnością musiałbym wyemigrować. Nie ze względów ideologicznych, ale po prostu by uniknąć głodu, chłodu i generalnego upadku.

Chciałbym, aby dookoła był kapitalizm, a mnie jednego, ewentualnie także mój zakład pracy, żeby spotykały wszystkie socjalistyczne dobrodziejstwa, to znaczy, żebym miał zapewnioną stałą pracę bez strachu, że nagle ją stracę, żebym miał za darmo lekarza zakładowego, wczasy i podwyżki, żebym oczywiście nie musiał nic robić, a już na pewno nie coś takiego, co ktoś inny chciałby kupić i tak dalej i tak dalej, lista taka może się ciągnąć w nieskończoność.

Głęboko wierzę, że ta większość, która odpowiedziała ankieterom, że jest za ochroną państwowych przedsiębiorstw, przeciw kapitałowi, za ochroną polskich towarów i przeciw towarom obcym, jest za ochroną swojego konkretnego przedsiębiorstwa, przeciw kapitalizmowi i bezrobociu u siebie, za ochroną polskich towarów produkowanych przez siebie, natomiast wszystkie inne towary w sklepach mają być dobre, czyli zagraniczne. Ewentualnie polskie, owszem, pochodzące z tych innych wytwórni, które poddane sprywatyzowaniu zdołały się podciągnąć do poziomu zagranicznych.

I wbrew wnioskom, które pesymiści mogli wyciągnąć z wyników sondażu, jestem pewien, że w przyszłych wyborach socjaliści w dalszym ciągu nie mają szans na większość w parlamencie.

Pojadę do Australii i wrócę!

USŁUGI KOMPLEKSOWE

Nieboszczyka trzeba „wyczuć"! Niemal jednocześnie „wchodzić" z nim do prosektorium. Niedotrzymanie kroku, grozi utratą klienta. To pierwsza i najważniejsza zasada pogrzebowego biznesu... Biznesu twardego, nie znającego sentymentów, bo dochodowego.

Na rynku kompleksowych usług pogrzebowych w Giżycku konkurują dwie firmy „Akme" i „Ananke". A właściwie ostatnio opanowała go ta druga. Na 62 zanotowane zgony przez pierwsze 1,5 miesiąca tego roku, w ostatnią drogę odprowadziła 56 klientów.

„Akme" zafunkcjonowała jako pierwsza, pod koniec września ub.r. Tydzień po niej „Ananke". Po pierwszych pogrzebach mieszkańcy Giżycka mieli wyrobiony pogląd — pierwsza grzebie ubogich, druga bogaczy. Jeszcze jesienią biedni stanowili większość.

— Cały czas chcemy mieć na uwadze ludzi i ich smutek — przekonuje właścicielka „Akme". — Pomóc im w tych chwilach. Tylko po to otworzyłam tę firmę. Wykonujemy wszystkie czynności związane z pogrzebem, od papierków przez mycie, ubieranie i układanie zwłok w trumnie, transport po rozłożenie kwiatów na grobie. Ja również śpiewam podczas ceremonii.

W „Akme" zakłada się, że społeczeństwo ubożeje, przesadnie liczy się z wszelkimi kosztami. Pogrzeb musi więc być tani i skromny.

Biuro firmy znajduje się — jak powiadają miejscowi — w żegludze. Daleko od centrum, w budynku pomiędzy innymi instytucjami. Pomieszczenie nieduże, wymalowane na biało. Szafy w tym samym kolorze wykończone czarnymi listwami. Biurko, stolik okolicznościowy, fotel, krzesło. Na podłodze dywan w stonowanych barwach.

— Polak chce mieć pogrzeb równie wspaniały jak wesele — twierdzi właściciel „Ananke". — Ludzie latami ciułają na to pieniądze. Wymagają profesjonalizmu i estetyki. Przeprowadzenie tej ceremonii to rzemiosło, którego trzeba się uczyć i ciągle doskonalić.

Legendy krążą po mieście o pogrzebach robionych przez tę firmę. Trumna ze zwłokami jedzie wolno ulicami miasta ciemnozielonym, metalicznym karawanem — Mercedesem. Potem niesie ją 5 żałobników w czarnych pelerynach i kapeluszach, a białych rękawiczkach. Podczas modlitwy rękawiczki leżą na wieku trumny itp.

Biuro firmy jest urządzone nowocześnie z zachowaniem jednak atmosfery świadczonych usług.

„Ananke" dzierżawi też giżycki cmentarz i prowadzi księgi cmentarne.

— ● —

— Cieszyłem się, że po likwidacji Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej zaczęły funkcjonować dwie firmy kompleksowych usług pogrzebowych — powie burmistrz miasta. — Konkurencja jest konstruktywna i klient może wybrać.

Informacja o tym została zamieszczona na łamach „Gazety Giżyckiej". Od tego czasu rozgorzała walka o nieboszczyka. Najpierw na reklamy...

Ukazują się systematycznie co tydzień w tej samej gazecie. Większa „Ananke" i mniejsza „Akme". Pierwsza zachęca „pogrzeb na kredyt w ramach zasiłku pogrzebowego ZUS. Gwarantujemy wysoką jakość usług". Druga zaś „cena usługi do 2 950 tys. zł. Całość kredytowana".

Na bramie rejonowego szpitala i kościele wiszą nowe, czarne ze srebrną obwódką i wizytówką „Ananke" tablice na klepsydry.

— Zrobiliśmy je dla miasta nieodpłatnie. Poprzednie były mocno zniszczone, nie można było na nie patrzeć — uzasadnia szef. — Nie znaczy to, że tylko my mogliśmy z nich korzystać.

Po niedługim czasie podobna tablica, ale ze znaczkiem „Akme" pojawiła się na tej samej bramie szpitalnej. Oferty tej firmy z wyszczególnieniem usługi podstawowej i ceny zaczęły wdzierać się na sklepowe witryny.

— ● —

Potem chodziło o szybkość działania i informatorów.

USC jest instytucją, od której praktycznie zaczyna się załatwianie formalności pogrzebowych. W pokoju giżyckiego USC w widocznym miejscu, obok siebie wiszą reklamówki „Akme" i „Ananke".

— Akty zgonu sporządzane są na podstawie karty zgonu i dowodu osobistego zmarłego — informuje kierowniczka. — Od czasu powstania prywatnych firm pogrzebowych tę formalność dopełnia ich przedstawiciel. W sporadycznych przypadkach zgłasza się do nas rodzina lub bliscy.

Fot. Z. Lenklewicz

— Zdarzyło mi się, że dostaję informację o „kliencie" w prosektorium — opowiada właścicielka „Akme". — Jadę i okazuje się, że już go nie ma... Albo widzę trzy kupki ubrań, a dwa trupy... Jak to wytłumaczyć?

Z-ca dyrektora szpitala z oburzeniem dementuje pogłoski, jakoby na jego terenie działali „wysłannicy" firm i na siłę oferowali rodzinom ciężko chorych pacjentów swoje usługi lub wciskali reklamówki. O zgonie powiadamiana jest tylko rodzina.

— Szefowa jednej z firm próbowała skłonić nas do nawiązania współpracy — opowiada z-ca dyrektora. — Chodziło o wydzierżawienie przyszpitalnej kaplicy. Absolutnie szpital nie jest tym zainteresowany. Udostępniana jest ona nieodpłatnie, a pracujący tam technik dobrze wywiązuje się z obowiązków.

Pogłoski nie potwierdzają też portierki i pielęgniarki „śmierciogennych" oddziałów szpitala intensywnej terapii i porodówki.

— Pracuję tu wiele lat. Nigdy nie spotkałam się z czymś takim — mówi jedna z nich. — Nikt nie zostawiał nam wizytówek, ani numerów telefonów z prośbą o informacje o zgonie. Tylko od ok. 2 tygodni, o tutaj, na szybie, wisi reklamówka „Akme".

Podobna reakcja jest na pogotowiu ratunkowym.

— Oooo, tylko tego nam tu brakuje! — macha ręką kierowca karetki.

Skąd więc firmy czerpią „cynki" o nieboszczykach jest ich dokładnie strzeżoną tajemnicą.

— Jestem w mieście znaną osobą — śmieje się właściciel „Ananke". — Biuro ma korzystne usytuowanie. W centrum, blisko szpitala itp. Klienci sami do mnie przychodzą. Czy to jest takie dziwne?

— ● —

W szpitalnej kostnico-kaplicy leżą zwłoki dwóch osób. Kobieta i mężczyzna, już w trumnach. Wokół kwiaty i pogrążeni w smutku bliscy. Jutro pogrzeby. Jeden obsługuje „Ananke", drugi „Akme".

— „Akme" chciała nawiązać z nami współpracę — mówi szef „Ananke". — Przecież to bzdura! Chcieli wypożyczać od nas karawan. Jak ja mogę wypożyczać samochód, na którym jest wizytówka mojej firmy. Przecież tym samym podpisuję się pod usługą.

Konkurencja jest konstruktywna...

BARBARA SOJKO

Co czwarty Polak chory psychicznie

Saszka Gorbaczow żyje wśród nas

DO IZBY przyjęć Szpitala Psychiatrycznego w Choroszczy przywieziono nie tak dawno pacjentkę, która nawet na lekarzach, przywykłych do różnych chorych, zrobiła wstrząsające wrażenie. Rozczochrana, brudna, owrzodzona, z sinymi pręgami na rękach i nogach. Po sznurze, którym ją przywiązywano w chlewiku.

Sąsiedzi wezwali policję do nieszczęsnej. Rodzina tłumaczyła:

— Przecież widzicie, że trzeba ją było unieruchomić. Psotna taka, gorsza niż dziecko. Wszędzie weszła, robiła szkody, a mogła przecież spowodować pożar, wyrządzić krzywdę sobie i innym. A jakie okropne rzeczy wygadywała do obcych!

— Nie często, ale takie przypadki jeszcze się zdarzają — mówi dyrektor **Specjalistycznego Psychiatrycznego ZOZ**, dr **Andrzej Kuczyński.** — Kilka lat temu mieliśmy chorego ze zdartymi do kości nadgarstkami rąk i kostkami nóg. Przez łańcuchy.

Ludzie chorzy wymagają nie tylko pomocy medycznej, ale często także opieki w środowisku. Chorzy psychicznie — częściej niż inni. Dlatego też pracownice socjalne szpitala mają pełne ręce roboty.

Sypialnia w szafce

Grażyna Grądzka pracuje w tym zawodzie dziesięć lat. Też zetknęła się z morzem ludzkich nieszczęść. Ale ciągle może zdarzyć się coś, co przechodzi najgorsze oczekiwania.

30-letni pacjent trafił do szpitala z nakazem prokuratorskim. Postarali się o to współlokatorzy. Rozpoznanie brzmiało: schizofrenia, nie leczona od wielu lat. Był niesamowicie wychudzony, brudny, nie potrafił nawiązać kontaktu z ludźmi.

Pani Grażyna poszła przeprowadzić w jego domu wywiad środowiskowy. Mieszkał w środku miasta, w spółdzielczym bloku, na parterze. Gdy weszła do mieszkania, długo nie mogła ochłonąć z wrażenia.

— To było jedno wielkie rumowisko — opowiada. — W miejscach, gdzie biegły instalacje, wykute w ścianach głębokie wyrwy. Brak wody, światła, gazu. Ze wszystkich urządzeń sanitarnych pozostała tylko wanna, wyciągnięta na środek pokoju. Rolę ubikacji spełniało stare wiadro. Żadnego mebla: chory sypiał na półce w szafie, wbudowanej pod oknem. Ani śladu garnka. I w tym wszystkim skulona ze strachu starsza kobieta. Matka, terroryzowana od lat przez syna.

— Pyta pani, gdzie byli sąsiedzi? Zajęci swoimi sprawami, zresztą w większości ludzie starsi. Podobno interweniowali w administracji, ale bezskutecznie: czynsz był zapłacony. Dopiero gdy chory zaczął zalewać piwnice, zwrócili się do prokuratora. A pracownice socjalne w rejonie? Są tak zaabsorbowane załatwianiem ludziom dopłat do czynszów, że na nic więcej nie mają czasu!

Pani Grażyna zawiozła do szpitala matkę: też była bardzo wyniszczona. Uzgodniła z administracją remont mieszkania. Ale gdy staruszka wypisana została do domu, nic tam się nie zmieniło. Musiała wrócić na szpitalne łóżko, akurat na gwiazdkę. A pani Grażyna wzięła remont w swoje ręce. Znalazła rzemieślników, którzy to zrobili społecznie. Sama kupowała tapetę, myła okna, sprzątała. Opieka społeczna dała jakieś sprzęty, wyposażenie. Matka ma już gdzie mieszkać. Wyciągnęła nawet przechowywane firanki i powiesiła w oknie. Syn przebywa na oddziale psychiatrycznym.

Liczba chorych psychicznie rośnie. W 1989 r. w Szpitalu w Choroszczy przebywało 5.810 pacjentów, w ubiegłym — 6.122. A przecież w tym czasie przybył 100-łóżkowy oddział w **Suwałkach.** Baza jest jednak ciągle niewystarczająca. Światowa Organizacja Zdrowia przyjęła wskaźnik: trzy łóżka psychiatryczne na 1000 mieszkańców. W naszym regionie wskaźnik ten wynosi 0,8. W **Choroszczy** jest 1150 łóżek, w tym 800 psychiatrycznych, a pacjenci kierowani są z województw: **białostockiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego** i części **suwalskiego.** Tak zwane obłożenie oddziałów jest bardzo duże, wynosi aż 368 dni.

— Choroby psychiczne dotyczą 25 proc. populacji — mówi dr **Tadeusz Borowski**, psychiatra, ordynator oddziału, specjalista wojewódzki. — To znaczy, że **co czwarty człowiek ma problemy tej natury.** Jeśli chodzi o schizofrenię, utrzymuje się stały wskaźnik zachorowalności, ok. jeden procent. Co do reszty, rzecz jest dyskusyjna, trzeba by zbadać stopień dezintegracji **społecznej.**

Na pewno więcej ludzi cierpi na depresje, nerwice, nieprzystosowanie społeczne. Nie bez wpływu jest tu sytuacja ekonomiczna, ale także choćby zmiana środowiska.

Przesadzanie starych drzew

50-letnia kobieta ze wsi, z okolic **Siemianówki**, musiała przenieść się do Białegostoku, do kupionego wcześniej mieszkania. Nie może się przyzwyczaić do gwaru ulic, hałasu za ścianą, trzaskania windy, widoku murów z okna. Cierpi na ostrą depresję. Podobnie jak 70-letnia rolniczka, którą dzieci zabrały do miasta po śmierci męża. Nie przesadza się bezkarnie starych drzew.

— W miarę urbanizacji liczba osób, korzystających z psychiatrycznej służby zdrowia wzrasta podwójnie — ocenia dr T. Borowski.

Ludzie na wsi bardziej niż w mieście boją się etykietki „wariat", albo „ta z Choroszczy". Ale i tutaj wiele się zmieniło. Dr **Jadwiga Szymańska-Monkiewicz**, zastępca dyrektora do spraw opieki zdrowotnej Specjalistycznego ZOZ, ale także ordynator oddziału, od wielu lat dojeżdża do przychodni psychiatrycznej w rejonie, z którego pochodzą **jej szpitalni podopieczni.** Jeszcze w latach siedemdziesiątych zgłaszało się do niej dziesięciu chorych, obecnie — nawet sześćdziesięciu. I rzecz charakterystyczna, kiedyś pacjenci omijali ją na ulicy, teraz z daleka się kłaniają. Już się nie wstydzą.

Ludzie się leczą, co powoduje, iż rzadko do szpitala trafiają pacjenci z zespołami urojeniowymi, z bardzo przeobrażoną osobowością. Ostatni przypadek to młody chłopak, podający się za syna Gorbaczowa — Saszkę. „Chrystus" niedawno opuścił mury szpitala. Przez długi czas znaną postacią był Król Wszechświata. Mawiał:

— Panie doktorze, ja mam aureolę, ale na zdjęciu nie widać.

Chłopcy w pomarańczowych czapeczkach

— Co czwarta osoba, przyjęta do szpitala, ma związek z problemami alkoholizmu — mówi dr **Bogusław Kość**, psychiatra, ordynator oddziału, specjalista wojewódzki. — Nie licząc ofiar alkoholików: żon z depresjami, znerwicowanych dzieci.

I nie chodzi tu tylko o oddział odwykowy, gdzie dobrowolnie, albo z nakazem sądowym, przebywało w ub. roku ponad 400 osób. Na oddziałach bez klamek było ich więcej, leczą skutki przewlekłego alkoholizmu: zaburzenia świadomości, psychozę alkoholową, delirium.

Liczba alkoholików wzrasta, zjawisko ma charakter epidemiologiczny. Wódka to też ucieczka przed trudną sytuacją społeczną i finansową, a poza tym, dla niektórych stała się sposobem na życie. Jak podaje statystyka, roczna „dawka" średniego Polaka to 10 litrów czystego spirytusu.

— Dlaczego pan pije?

— A co mi pozostało z życia?

Porównując te 10 litrów z tym, co się widzi i słyszy na oddziałach zamkniętych, „polska norma" wydaje się umiarkowana. Bezrobotny na kuroniówce, przywieziony do Choroszczy w stanie delirium, który w miejsce białych myszek widuje chłopców w pomarańczowych czapeczkach, sypiących piasek, w wywiadzie podał, że przez ostatni rok **pił po dwa litry wódki dziennie!** Zasiłki otrzymuje się w różne dni, kto dostaje pieniądze — ten stawia. Albo znajdzie się jakiś frajer. I tak co dnia.

W altance i barakowozie

Wygląda to dosyć nieprawdopodobnie, ale napór tych, którzy dobrowolnie chcą przebywać w szpitalu w Choroszczy, jest bardzo duży. Niektórzy usiłują w różny sposób wymusić przyjęcie. Coraz gorsze warunki socjalne, drogie leki — to przyczyny, dla których **ludzie chcą się chronić za szpitalną bramą.** Także bezrobocie i upadające gospodarstwa rolne.

Osoby z zaburzeniami psychicznymi w pierwszym rzędzie podlegają redukcji. Gorzej radzą sobie w pracy, nie są tak zaradne, nie wytrzymują tempa, wycofują się z życia. Przychodzą więc do szpitala po to, aby wyrobić sobie renty inwalidzkie. Czasem nawet symulują.

Średnia pobytu w szpitalu w Choroszczy wynosi 57 dni. Ale ponad 350 osób w ub. roku przebywało pół roku i więcej. Leczenie, ze względu na charakter choroby, trwa tu dłużej, w końcu jednak większość pacjentów powinna wrócić do domu.

— W psychiatrii zmieniło się podejście do hospitalizacji chorych — mówi dr T. Borowski. — Wielomiesięczny pobyt w szpitalu, podobnie zresztą jak w więzieniu, wywołuje zespół izolacyjny. Aby temu zapobiec, stosujemy system urlopów, przepustek, wycieczek, odwiedziny we wszystkie dni. W tym celu prowadzony jest także oddział opieki domowej.

150 pacjentów, którym stan zdrowia na to pozwala, przebywa u rolników, w tzw. rodzinach zastępczych, w dwunastu okolicznych miejscowościach i samej Choroszczy. Pracują, przebywają w naturalnym środowisku, są aktywni — co ma bardzo dodatni wpływ na proces leczenia. Niestety, co raz to wpływają anonimy i donosy o „wyzysku" chorych, o gonieniu do roboty. Tymczasem praca nie jest żadnym nieszczęściem, jeśli jest odpowiednia do możliwości, a nad tym czuwają lekarze i pielęgniarki. W szpitalu prowadzone są także warsztaty terapii zajęciowej.

Pobyt w szpitalu bywa jednak przedłużany, bo pacjenci nie mają dokąd wrócić. Jest taki, którego meldunek w dowodzie osobistym wskazuje na dom dawno wyburzony. Nikt nie zadbał, żeby „ten z Choroszczy" otrzymał mieszkanie zastępcze. Inny mieszka w barakowozie, a jeszcze inny w altance na działce. Trzeba ich przetrzymać na oddziale do wiosny.

Nierzadko rodzina nie chce przyjąć chorego po leczeniu do domu. W aktach można znaleźć wiele oświadczeń w rodzaju tego, przysłanego przez żonę: *„zostawiam wam męża do końca życia"*. W nowej ustawie o zakładach opieki zdrowotnej znalazł się już zapis, że w takich przypadkach można odwieźć pacjenta do domu na koszt gminy, albo trzymać w szpitalu, obciążając zapłatą rodzinę.

Inna rzecz, że **przy obecnie obowiązujących zasadach odpłatności, rodzina zyskuje na oddaniu swojego bliskiego na oddział zamknięty.** Pobyt do pół roku jest bezpłatny, a w tym czasie podopieczny zbiera nawet kilkanaście mln zł renty czy emerytury. Bywa więc, że przed upływem tego terminu „kochające" dzieci zabierają rodzica do domu, po kilku dniach odwożąc go z powrotem. I znowu renta „leci".

Przy dłuższym, niż pół roku pobycie, ZUS potrąca pacjentowi połowę świadczeń (ale nie przekazuje szpitalowi). Ale i w tym wypadku niemałe depozyty chorego najczęściej dostają się rodzinie.

Ustawa psychiatryczna, która jest przygotowana do czytania w Sejmie, rozwiąże wiele problemów prawnych na korzyść chorego. Jednakże ich los w środowisku zależy od społeczeństwa. A przecież niejeden Saszka Gorbaczow żyje wśród nas.

ANIELA ŁABANOW

Życie zwyczajne MIECZYSŁAWA WACHOWSKIEGO

Urodziłem się 1950.12.21 w Bydgoszczy. Szkołę Podstawową rozpocząłem w 1957 roku i ukończyłem w 1964. W tymże samym roku zdałem egzaminy do Technikum Mechaniczno-Elektrycznego w Bydgoszczy, które ukończyłem w 1969.

Mieczysław, syn Franciszka i Heleny, innego śladu swej bytności w rodzinnym mieście nie zostawił. Zabrał ze sobą świadectwo technika mechanika i... **„Następne dwa lata studiowałem w Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni".**

Za hardą postawę (1969—1971)

Już ktoś pytał o Mieczysława W. — mówi na przywitanie inż. Janusz Goszczyński, dyrektor biura rektora WSM — ale rozumie pan, minęło już dwadzieścia lat i dokumentów w archiwach szkoły już nie ma. Jedyne, co mogę potwierdzić, to fakt, iż studiował na wydziale mechanicznym. Był jednym z 23 studentów tego wydziału, którzy nie ukończyli uczelni, na 71 przyjętych w 1969 roku. Przerwał studia w 1972 roku. Z jakiego powodu. Nie wiem. Czy go znałem. Możliwe, że gdzieś się poznaliśmy, ale dzisiaj nie pamiętam. Byłem o dwa lata wyżej. Może kierowniczka naszej Izby Pamięci coś będzie mogła pomóc.

Barbara Łukaszewska, opiekująca się Izbą Pamięci WSM, jest bardzo miła. Zaraz zadzwoni do archiwum i pokaże akta studenta W. Uśmiech znika z jej twarzy po kilku minutach rozmowy z kimś z archiwum.

— Ależ ten pan jest...?! Nie! Niestety, jego akt nie mamy.

W 1980 roku Mieczysław W. powie komuś z rodziny Milewskich, że został wyrzucony z WSM za hardą postawę.

Nie było to jednak najważniejsze wydarzenie z tego okresu życia Mieczysława. W 1972 roku poślubił Marię Franciszkę Borel, córkę Franciszka i Czesławy. Narzeczona studiowała wówczas historię i bardzo chciała zostać nauczycielką. Pierwszy okres po ślubie państwo młodzi spędzili u rodziców Marii. Jej ojciec pływał na statkach jako mechanik, bywał więc w domu rzadko. Mieszkanie w bloku przy ulicy Chylońskiej w Gdyni musiało wystarczyć. Przynajmniej na początek.

Zaopatrzeniowiec (1972—1979)

Mieczysław Wachowski uznał, że choć na początek musi wystarczyć pokój w mieszkaniu teściów, to jego pensja ślusarza z uprawnieniami spawacza już nie wystarczy.

W 1972 roku zatrudnia się na etacie starszego technika zaopatrzenia w Gdyńskim Przedsiębiorstwie Generalnego Instalatorstwa. Do połowy 1979 roku będzie to etat stały Mietka W., choć w różnych zakładach pracy. Najprawdopodobniej tutaj świadectwa ludzi są zawodne, gdyż szwankuje pamięć, w tym czasie ok. 1973—1974 roku Mieczysław sam buduje dom w Demptowie (wówczas peryferyjna dzielnica Gdyni).

— To był nawet duży dom. Z piętrem, garażem i małym ogródkiem. Sąsiedzi go tam podziwiali i chyba nawet lubili. Był takim dobrym kumplem i ciągle sprowadzał jakieś nowinki. Za domem w ogródku hodował w małej szklarni pomidory i miał beczkę, gdzie rosły truskawki, jakich nikt nie miał na tej ulicy. Nie była to najlepsza dzielnica, przypominała raczej dzielnicę slamsów. Ludzie też tam mieszkali podobni (stary sąsiad Mieczysława W.).

W 1974 roku Marzenka (tak Mietek mówi do swojej żony) urodziła syna Grzegorza. W rok później Mieczysław pracował już w nowo budującej się Fabryce Farb i Lakierów w Kacku koło Gdyni. Jako specjalista do spraw zaopatrzenia. Tam wytrzymał tylko rok. W 1976 roku Mieczysławowi W urodziła się córka Małgorzata a on sam, jako pracownik działu zaopatrzenia inwestycji, pracował przy budowie Bazy Kontenerowej Zarządu Portu Gdynia.

Opowiadał, że było to stanowisko kierownicze, ale żadne oficjalne dokumenty tego nie potwierdzają. A ludzie wówczas budujący bazę dawno ją zbudowali i dzisiaj nie pracują w gdyńskim porcie.

W początkach 1979 roku Mieczysław W. dzięki zaproszeniu załatwionemu przez swojego teścia uzyskuje trzymiesięczną wizę wjazdową do Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii.

London City 1979

Na londyńskim bruku Mietek dał sobie doskonale radę. Szukał samochodów, które zepsuły się na ulicy. Proponował ich właścicielom natychmiastową naprawę. Ponoć uruchomił w ten sposób niezły interes, dzięki któremu znalazł pracę w jednym z londyńskich warsztatów samochodowych. Tam nauczył się blacharki, lakiernictwa i — jak sam twierdzi — wielu ciekawych sposobów naprawy samochodów.

— On już taki jest — mówi Tomasz Milewski — jego pasją są samochody i zdobywanie różnego rodzaju umiejętności praktycznych. Chyba nikt nie jest w stanie policzyć kursów, jakie skończył, łącznie z jakimiś rolniczymi. Opowiadał, jak w Londynie naprawił samochód z osią skrzywioną na całej długości. Po prostu przywiązał go do stalowego słupa i gwałtownie ruszył.

Ciąg dalszy na str. 6

POLEMIKI POLEMIKI POLEMIKI

— o —

Mam pewną uwagę do Was. Chyba zauważyliście, że „GW" nie ma już oparcia o PZPR, przestała być nawet tubą „S". Nie jesteście jakąkolwiek władzą, której wolno łamać prawa. Chcę zauważyć, że „GW" pomówiła mnie o wiele oszczerstw, nawet nie rozmawiając przed drukiem ze mną, co było podstawowym obowiązkiem dziennikarza na całym świecie (...).

WALDEMAR RUDŹ
Sokółka
os. Centrum nr 8 m 14

Pan Adam Jerzy Socha
Redaktor Naczelny
„Gazety Współczesnej"

W nawiązaniu do Pana artykułu „Wojna na dole" z dnia 7 lutego 1992 r. pragnę sprostować niektóre fragmenty moich wypowiedzi, a mianowicie 1) nie powiedziałem Panu słów, które Pan cytuje w artykule w odniesieniu do Geesu, z którego udziały zabrali rolnicy i zostali w nim tylko pracownicy. Mówiłem natomiast o malejącej liczbie i udziałach w GS rolników przy zwiększonych udziałach pracowników. 2) Nie wyraziłem również opinii, jak Pan pisze, że Prezes GS ustawił Towarzystwo, żeby nie opuszczało lokalu, przez co Gmina straciła 6 mln zł.

Jest prawdą, że gmina straciła ca 6 mln zł z powodu nieopuszczenia lokalu przez Towarzystwo (chodzi o T. Przyjaciół Ziemi Tykocińskiej) i że nie jest to wina Prezesa, czy byłego Wiceprezesa, czy innych pracowników GS.

Mógłbym przytoczyć jeszcze inne urywki, czy słowa z artykułu, których nie powiedziałem, ponieważ nie mają one większego znaczenia, nie byłem stroną w konflikcie i nie będę bronił swego stanowiska za wszelką cenę kosztem innych i dobra gminy. Ponadto pragnę oświadczyć, że prosiłem Pana o niepublikowanie w prasie moich wypowiedzi oraz o wskazanie w swoim artykule na prawdziwe źródła nieporozumień i konfliktów w samorządach.

Czy to się Panu udało, niech osądzą sami Czytelnicy.

Z poważaniem
DOMINIK WŁOSKOWSKI
Wójt Gminy Tykocin

— o —

OD AUTORA: Rozumiem trudną sytuację pana wójta po wyborze nowych władz, ale zarzutów nie mogę przyjąć. Zapraszam do redakcji na przesłuchanie kasety magnetofonowej z pańskimi wypowiedziami. Zbyt długo pracuję jako reporter, by nie wiedzieć, że rozmówcy po ukazaniu się tekstu raptem wypierają się swoich słów.

Z poważaniem
ADAM JERZY SOCHA

Szanowna Pani Redaktor!

W nawiązaniu do Pani artykułu z nr. 46 „GW" „Trwalszy od Armii Czerwonej" chciałbym dodać kilka własnych refleksji i wyjaśnień dotyczących osoby Z. Lipskiego. W latach 1981—1986 byłem w samym wirze opisywanych spraw jako sekretarz, a później wiceprzewodniczący Rady WZ RKOR w Białymstoku.

Z przytoczonych w artykule Pani Redaktor wypowiedzi Lipskiego wynika jakoby cała działalność kółek rolniczych Białostocczyzny to tylko i wyłącznie zasługa prezesa Lipskiego.

Jest to prawdą jeśli wziąć pod uwagę takie akcje jak lipne wręczanie legitymacji partyjnych czy „dobrowolnie" opłacane przez poszczególne SKR-y spędy z okazji „rewolucji". Jest też niewątpliwą prawdą, że zasługą Lipskiego jest część odium i pomówień ciążących na działaczach kółek rolniczych zarówno szczebla wojewódzkiego jak i centralnego. Działalność takich ludzi jak: Bolesław Zalewski, Władysław Serafin, Henryk Siedlecki, Janusz Maksymiuk i inni byłaby o wiele bardziej owocna gdyby nie aparatczycy w rodzaju prezesa Zarządu w Białymstoku.

Przyczyną, która głównie mnie zmobilizowała do napisania tego listu jest sprostowanie jednej z nieprawdziwych wypowiedzi Zdzisława Lipskiego. Jest to sprawa Domu Spokojnej Starości w Czerewkach. Pragnę z całą mocą i przekonaniem stwiedzić, że pomysłodawcą tego przedsięwzięcia był nieodżałowanej pamięci nieżyjący już Zenon Wojewódzki z Romejek gm. Juchnowiec. Sprawą wątpliwą moralnie jest przypisywanie sobie zasług, które należą do zmarłego.

Rada WZ RKOR podjęła uchwałę o budowie domu starców w Czerewkach i zadaniem Z. Lipskiego jako najemnego pracownika Rady było dokładne jej wykonanie.

Rolę prezesa Zarządu najprościej można porównać do funkcji kierowcy PKS (przepraszam kierowców PKS-u za porównanie). Kierowca jedzie autobusem np. z Białegostoku do Brańska nie dlatego, że szkoda mu pasażerów, ale dlatego, że tak mu każe opracowany przez dyrekcję rozkład.

Końcowy akapit artykułu Pani Redaktor Boćkowskiej informuje o zamiarze Z. Lipskiego ubiegania się o funkcję prezesa Zarządu w następnej kadencji. Wyczułem w tym stwierdzeniu jakby nutkę niepokoju ze strony autorki.

Pani redaktor, niepokój jest zupełnie nieuzasadniony. Lipski jako prezes Zarządu w latach poprzednich szkodził i denerwował. Lipski jako prezes obecnie denerwuje i śmieszy. Lipski jako prezes po 1993 roku będzie już tylko śmieszył.

Niewątpliwą korzyścią z tego artykułu i innych jemu podobnych, będzie ułatwienie obecnym decydentom podziału przychodzących do nich interesantów. Podziału na tych, którzy rzeczywiście mają ważne sprawy do załatwienia i na tych których należy bezwzględnie gnać. Gnać dlatego gdyż z przyzwyczajenia, na kolanach liżą klamki każdej kolejnej władzy.

Kolejnych wypowiedzi prezesa Lipskiego na temat zasług, dokonań i zamierzeń nie będę komentował osobiście. Zrobi to za mnie bohater powieści H. Sienkiewicza „Potop" imć Onufry Zagłoba: „Diabeł w ornat się ubrał i ogonem na mszę dzwoni".

Łączę wyrazy szacunku dla Pani redaktor i Redakcji, były wiceprzewodniczący Rady WZ RKOR

ROMUALD KARPIESIUK

REGIONY REGIONY REGIONY

Dwóch na głowę MIESZKAŃCA

PIOTR HOŁDYŃSKI — wiceprezydent Suwałk.

Powiedziałbym, że reforma administracyjna jest nie tylko potrzebna, ale wręcz konieczna. Przy obecnym rozdrobnieniu urzędów dochodzi często do sytuacji wręcz absurdalnych, ponieważ ich kompetencje zazębiają się lub wręcz dublują. A przecież nie tak miało być! Chodziło o zasadniczy zwrot w stronę obywatela, petenta, który powinien załatwić sprawę od ręki w jednym, konkretnym urzędzie. Jako przedstawicielowi zarządu miasta, rzecz jasna, najbardziej leży mi na sercu sprawa uprawnień i kompetencji instytucji samorządowej. Tu powinien być przeniesiony punkt ciężkości. Nic dobrego nie przyniósł ten łańcuchowy podział, na wiele ogniw: samorząd — rejon — Sejmik — wojewoda. Taki łańcuch musi się rwać — ponieważ nierówna jest wytrzymałość jego ogniw. Przykładem może być Sejmik Samorządowy, który właściwie żadnych uprawnień nie posiada i dynie opiniuje.

Rzecz druga to tylko pozory, że zmniejszyliśmy administrację. Owszem, w samym Urzędzie Miejskim tak, ale biorąc pod uwagę urzędy: wojewódzki, gminny, rejonowy oraz Sejmik, na głowę jednego mieszkańca naszego województwa przypuszczalnie przypada dużo więcej urzędników. Reasumując, myślę, że którykolwiek z proponowanych wariantów podziału terytorialnego rozpatrywalibyśmy w tej chwili, należy umacniać samorządy lokalne. Oczywiście mogę sobie wyobrazić koszty takiego przedsięwzięcia, ale wcześniej czy później będzie nas musiało na to stać.

(gram)

POLSKA „X"

Teresa Kalinowska — sekretarz Urzędu Gminy w Szypliszkach:

— Czy przyłączą nas do Olsztyna, czy do Białegostoku to i tak dużo stracimy. Cofniemy się w rozwoju gospodarczym i kulturowym.

Z Polski „C" spadniemy na nie wiadomo jaką literkę w alfabecie. Zostawiłabym województwo w Suwałkach. (m)

⊙ Jeśli chcesz mieć komfort pracy systemów informatycznych

⊙ Jeśli potrzebujesz szerokiej oferty

⊙ Jeśli potrzebna jest Twojej firmie analiza, doradztwo i długotrwały serwis komputerowy

PRZED INFORMATYKĄ NIE MA ODWROTU. DLATEGO JEŚLI MUSISZ WYBIERAĆ

WYBIERZ ZETO BIAŁYSTOK
NASZ ADRES
Białystok, ul. Skorupska 9
tel. 416-858 wewn. 221, 222, 223, 206 (R)

ZGŁOŚ SIĘ DO ZETO

(TEKST REKLAMOWY)

Polska zalewana jest przez szmirowate programy. Do naszego kraju sprowadzane są fatalne komputery rodem z Dalekiego Wschodu.

POMYŚL O SOBIE I SWOJEJ FIRMIE

Potrzebne Ci są rozwiązania kompleksowe o wysokiej jakości i pełnej gwarancji bezawaryjnej pracy w długim okresie czasu. Wymaganiom takim może sprostać tylko sprzęt pochodzący od poważnego, profesjonalnego producenta, zaangażowanego zarówno w stały rozwój technologiczny komputerów, jak i zapewnienie możliwości współpracy sprzętu ze stale rozwijającym się oprogramowaniem operacyjnym i narzędziowym.

POSIADAMY TAKI SPRZĘT!

Pracują na nim najlepsi specjaliści o wysokich kwalifikacjach i dużej praktyce.

Nam naprawdę możesz zaufać! Jesteśmy największą firmą informatyczną w regionie. W czasie swojej 26-letniej historii skomputeryzowaliśmy wiele przedsiębiorstw, spółdzielni gmin. Naszymi stałymi klientami są firmy zarówno państwowe jak i prywatne.

◄ **ZAPEWNIAMY** pełną obsługę informatyczną.

◄ **GWARANTUJEMY** całkowitą odpowiedzialność za wdrażane przez nas systemy w całym okresie ich realizacji.

◄ **PROPONUJEMY** ofertę sprzętową opartą na stałej współpracy z producentami, którzy przestrzegają uznanych standardów i wysokich norm jakościowych.

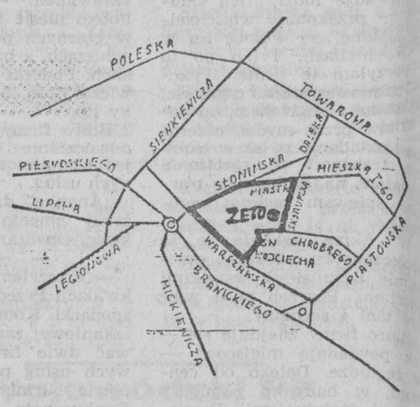

nieruchomości

PROFILE Pisz, kupno — sprzedaż nieruchomości, Olsztyńska 24, tel 329-62. k 602-0

SPRZEDAM dom drewniany (do przeniesienia). Dłużewski Kazimierz, 18-315 Kołaki, woj. łomżyńskie. Łg 1937-1

SPRZEDAM dom nad jeziorem na Mazurach, tel. 610-270. g 3116-1

SPRZEDAM dom — Łomża, Łukasińskiego 80. Łg 1926-1

TANIO sprzedam nowe: dom, trzy budynki gospodarcze — razem z ziemią (6 ha) lub bez. Studnia głębinowa własna. Górskie 14 gm Kolno. Łg 1913-1

DOM w stanie surowym z działką sprzedam. Suwałki 31-18. Sg 2093-1

SPRZEDAM dom drewniany, piętrowy z placem 800 m w Czyżewie, ul. Mazowiecka 27. Wiadomość Warszawa, tel. 17-17-68. k 923-0

PILNIE sprzedam duży dom nad jeziorem w Ełku. Stan surowy. Wiadomość — Ełk, 26-67. g 3032-1

SPRZEDAM dom z garażem. Ełk, Krakowska 12. Eg 1577-1

POŁ bliźniaka, budynek gospodarczy, garaż, sprzedam. Suwałki, tel. 70-82 po 16.00. Sg 2080-1

SZEREGÓWKĘ wykończoną w Suwałkach sprzedam Suwałki, Słupska 8. Sg 2086-1

TANIO garaż, Ełk, tel. 41-54 Eg 1585-1

SPRZEDAM atrakcyjną działkę pracowniczą, tel. 519-158 (20). g 3094-1

DZIAŁKĘ nad jeziorem 31 ar możliwa każda działalność sprzedam. Suwałki, Kowalskiego 6/44. Sg 2077-1

SPRZEDAM działkę ogrodzoną 0,30 ar, dom, budynki gospodarcze 0.18 ar w Ełku kol. Konieczki. Wiadomość: Dzienis, Ełk, tel. 30-61. Eg 1576-1

PLAC budowlany 0,50 ha sprzedam. Eugeniusz Chmielewski Raczki. Sg 2076-1

SPRZEDAM plac budowlany. Łomża, ul. Wesoła 89. Łg 1903-1

SPRZEDAM pole 36 ha plus działkę budowlaną. Konarzyce 30 Łg 1899-1

ZIEMIĘ w okolicach Suwałk lub w województwie suwalskim nad jeziorem lub innym zbiornikiem wodnym kupię. Suwałki, tel. 61-389 lub 73-76 (do 16). Sg 2101-1

GOSPODARSTWO z budynkami 4 ha przy wodzie sprzedam. Tadeusz Skendżielewski, Netta Folwark, 16-320 Bargłów. p 96-1

DOM jednorodzinny parterowy, działka 813 m kw. w Olecku sprzedam. Szczodruch Olecko Orzeszkowej 22 Suwałki, tel. 72-48. Sg 2099-1

wynajmę

DOM do wynajęcia 360 m kw. Łomża, ul. Wesoła 89. Łg 1904-1

szukam

POSZUKUJĘ garażu w Śródmieściu, tel. 41-60-64. g 3126-1

HURTOWNIA Spożywcza poszukuje doświadczonych handlowców branży spożywczej. Kontakt, tel. 275-14 wew. 216 lub osobiście, ul Hurtowa 2. Hurtownia „ABC". g 3080-0

lokale

ZAMIENIĘ M-5 własnościowe Łomża na mniejsze w Białymstoku, tel 45-84 (po południu). Łg 1905-1

WYNAJMĘ lokal — Aleja Legionów 31. Łomża 22-38. Łg 1908-1

DO wydzierżawienia nowy wyposażony lokal 24 m kw. na handel lub usługi w Centrum Suwałk. Tel. 75-26. Sg 2081-1

KAWALERKA do wynajęcia, Białystok, Wiadomość: Janów, tel. 161. g 3009-

różne

BLACHA ocynkowana, rynhaki, rurhaki, falowanie 762-294. g 2724-0

APARATY USG — pilnie sprzedam 061 657-980 po 20.00. k 962-1

SEGMENT młodzieżowy 2,70 m najtaniej. Różne kolory płyty! Podgórze 17. Łg 1910-0

SPRZEDAM dom z działką, budynki gospodarcze Ełk, Kolejowa 33, tel. 27-14. Eg 1575-1

STAR 3W 200 (1989), pianino sprzedam. Augustów, tel. 46-636 godz 9.00—17.00. Sg 2090-1

SZKŁO czarne, Bielsk, Kleszczelowska 16B, tel. 26-71. Bg 265-0

SPRZEDAM gospodarstwo rolne z budynkami. Małyszówka 16-200 Dąbrowa Białostocka. p 87-1

FUTRZAKI 762-277. g 2294-0

HURTOWNIA Papierosów — „MIDAS" Warszawa, tel. 36-52-60; 23-64-11 w. 676; 79-14-78. k 843-0

KOMBAJN półzawieszany Z-020 sprzedam. Marian Wiszniewski Czerwone Bagno 16-404 Jeleniewo, tel. 41 Sg 2082-1

TANIO sprzedam atrakcyjne systemy na toto-lotka napisz, Białystok 1, skrytka pocztowa 353. g 3134-1

ROŻKI, kubki do lodów dostarczę własnym transportem. Suwałki, tel 44-24 po 20. Sg 2100-1

mieszkania

AGENCJA Prawnicza „DOMINIUM" — kupno — sprzedaż mieszkań — domów — działek — wynajmowanie mieszkań — ul. Lipowa 16a, 219-40. g 1872-0

BIURO „LOKAL" — tel. 287-53. MIESZKANIA — NIERUCHOMOŚCI Kupno (Sprzedaż) Obsługa prawna, Wyszyńskiego 3, III p. Pokój 300. g 1380-0

POSZUKUJĘ mieszkania w centrum z telefonem, umeblowane, tel. 22-662. g 3114-1

M-4 sprzedam, 250-54, 274-83. g 3092-0

SPRZEDAM M-3. Grajewo ul. Południe 29/26. Grg 171-1

SPRZEDAM 60-metrowe, telefon, Białostoczek, tel. Wys Mazowieckie 26-62. Łg 1936-1

SPRZEDAM M-4, Grajewo Południe 11/58. Grg 173-1

usługi

AUTOALARMY — zakład autoryzowany inż. Sosnowski, Gedymina 21. g 2255-0

ALARMY, autoalarmy „Kombit" 752-902. g 2721-0

INSTALACJE wodno-kanalizacyjne c.o. wykonuję 611-999. g 3097-0

MASZYNY dziewiarskie, sanieczkowe: naprawy, remonty oraz nowe na zamówienie. Mechanika Maszyn, Jerzy Gradowski, Łódź, Radomska 7. k 964-1

ŻALUZJE 105 tys./m kw. „Żalmal" 21-00 Łomża. Łg 1720-00

ŻALUZJE 410-676. g 2455-0

ŻALUZJE produkcja. Gołdap, Ustronie 4, tel. 15-04-33. Sg 825-0

LODÓWKI, zamrażarki, naprawy domowe 513-623. g 3041-00

STUDNIE, geotechnika, Białystok 511-108. g 2026-0

MASZYNOPISANIE, 513-302 g 3104-00

BIURO pisania podań, Kilińskiego 15. g 2321-0

PIECZĄTKI — Legionowa 11. g 3034-00

PIECZĄTKI 1 dni, Malmeda 35. g 2708-00

DEZYNSEKCJA 214-82. g 2706-0

ŚCINANIE drzew 512-735. g 2473-0

DRZWI: harmonijkowe, drewniane, plastikowe, oszklone, pancerne, tapicerka, zabezpieczenia. Żaluzje: kolorowe, pionowe, uszczelnienia, 419-058 Rozenfeld. g 2466-0

TAPETOWANIE, malowanie, 431-096. g 3145-1

ŻALUZJE pionowe — Vertical — 515-333. g 3133-1

samochody

SKODĘ favorit sprzedam. Suwałki 62-833. Sg 2083-1

FORDA fiesta 1100 (1988) sprzedam. Suwałki, tel. 20-75. Sg 2084-1

SPRZEDAM ford sierra 20 i CL (1988), 514-653. g 3117-00

OPEL Ascona 1600 (1982) sprzedam Suwałki 38-18. Sg 2088-1

FIATA 126p (1983) sprzedam. Suwałki, tel. 62-997. Sg 2078-1

RENAULT dostawczy i tarpana sprzedam, Drohiczyn, tel. 352 po 17. Łg 1922-1

SPRZEDAM tanio silnik do łady 1500. Tel. Pisz 320-66 wew. 236. p 93-1

STARA 100 z przyczepą zamienię na dostawczy zachodni. Olecko 28-76. Sg 2091-1

ŚWIATŁA samochodom amerykańskim przerabiam, tel 216-68. g 3108-1

FORD tranzit 2,8 diesel (1984) sprzedam — zamienię na osobowy diesel combi, Giżycko, tel. 26-02. p 103-1

FORD sierra (1989) sprzedam. 233-73. g 3148-1

lekarskie

SPECJALISTA laryngolog: Jarosław Siebiatyński — poniedziałek, środa, piątek — 17—18. Duboisa 18 Nowe Miasto, końcowy „2". g 8979-00

INTERNISTA — wizyty domowe, tel. 750-422 g 3019-1

LEK. specjalista ginekolog Lech Kostewicz Ostrołęka, Bogusławskiego 6. Poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Antykoncepcja, regulowanie miesiączek, leczenie nadżerek — całkowite znieczulenie. Łg 73-0

GINEKOLOG dr Krzysztof Kłyszewski, bezbolesne zabiegi w narkozie, leczenie niepłodności, sztuczne zapłodnianie. Codziennie 15—20, Halinów k./Warszawy, Jana Pawła II 57, kierunek Mińsk Mazowiecki dojazd Dworzec Śródmieście. k 923-0

LIKWIDACJA łysiny — INTRAMED, tel. 228-64. g 3121-1

sprzedam

ŁÓDŹ żaglową omega Augustów, Chreptowicza 19/8. p 90-1

PILNIE sprzedam kamerę video PANASONIC M5, zestaw satelitarny ECHO-STAR 5500 (na gwarancji) magiel elektryczny „Kalinka", maszynę dziewiarską MD-23. Tel. 169-839 lub 169-173 Łomża. Łg 1900-1

KAMERĘ „Panasonic", tel 410-816. g 3120-0

SPRZEDAM szafę chłodniczą 2×2 ×0,7 używaną, Olchowski Kazimierz, ul. Suwalska 6, 11-510 Wydminy. p 100-1

SPRZEDAM kamaza - wywrotkę, stara 28 oraz naczepę skrzyniową 16 t. Łempicki Stanisław, Bagieńskie gm. Grabowo, łomżyńskie. Łg 1930-1

SPRZEDAM kiosk warzywno-owocowy, ul. Antoniuk Fabr. 56 m 17. g 3111-1

PILNIE odsprzedamy człony do pieców c.o. typ Eca-IV. Wiadomość: ZSR Marianowo, tel. 66-11 Łg 1920-1

MASZYNĘ do szycia 2-letnią (1.500 tys.), sprzęt fotograficzny komplet (1200 tys.). Tel. 168-108 Łomża Łg 1917-1

MAGIEL elektryczny przemysłowy sprzedam. Olecko, Tuwima 5. Sg 2079-1

KAPUSTĘ kiszoną 30 ton sprzedam. Sejny, tel. 68. Sg 2092-1

AUTOMAT do lodów sprzedam Suwałki 31-18. Sg 2089-1

SADZONKI czarnej porzeczki — najnowsze odmiany, szkółka kwalifikowana — sprzedam. Mińsk Mazowiecki, tel. 46-04. Łg 1697-0

MASZYNY stolarskie 434-005. g 3022-00

AGREGAT tynkarski fabrycznie nowy sprzedam. Węgorzewo, tel. 24-50. Sg 2055-00

SPRZEDAM hydrofor, 510-718 g 3140-1

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 8 ha, budynki i 1 ha łąki nad Biebrzą (Kamienna Nowa). Kontakt Dąbrowa Białostocka skrytka pocztowa 41 — pisemnie. gw 388-1

SPRZEDAM bizon 1989, 50 godz kopaczkę ziemniaczaną Targonia Krytuły 8, 18-314 Zawady g 3072-1

CZTEROSTRONNĄ obrabiarkę — listwiarkę — sprzedam, Suwałki, Energetyczna 13, tel. 37-40. Sg 2097-1

SPRZEDAM wiązałkę, Kalinówka Królewska 31. g 3113-1

KOMBAJN Z-056 (1989) sprzedam. Stanisław Kowalewski Bargłów Kościelny, suwalskie. Trasa Augustów — Grajewo. Sg 2087-1

POLONEZA (1987), Mońki, tel. (10) 26-76. g 3137-1

OKAZJA — tanio MTZ 82 (1989), wywrotka 4,5 t, suchy tynk, tarcica. g 3144-1

SPRZEDAM dom murowany z c.o. w bardzo dobrym stanie. Kabinę używaną kompletną star 200, Dąbrowa Wilki 13. g 3139-1

SPRZEDAM syrenę, części, 516-512. g 3147-1

GREPLARNIĘ i wszystkie maszyny do przędzenia wełny i wełnopodobnych, 514-998. g 3143-1

KOMPLET korbowo-tłokowy do ciągnika T-25 sprzedam. Suwałki, tel. 62-912. Sg 2098-1

SPRZEDAM telewizor ITT NOKIA stereo, kamerę video 8 mm, wypożyczalnię kaset Tel. 412-451. g 3076-1

sklepy

SKLEP z materiałami wykończeniowymi wyposażenia mieszkań poszukuje dostawców (hurtownie, producenci), tel. 616-685 (po 16). g 3096-1

video

KASETY video sprzedam. Ełk, tel. 21-98, po 15.00 — 48-83. Eg 1580-1

zwierzęta

SPRZEDAM pilnie szynszyle do hodowli oraz klatki z wyposażeniem, Łomża, tel. 48-62 po 17 Łg 1924-1

ZGINĄŁ jamnik maści brązowej, nadgryzione uszy, na grzbiecie łaty brakującej sierści, Grajewo, tel. 30-27. NAGRODA! g 3142-1

AUTO-GLOB

PT CZYTELNICY!
Czekamy na Wasze opinie, uwagi i propozycje
tel. 2-32-40

ŁADA, MAZDA, MITSUBISHI

WYBRANE NOWOŚCI '92

ŁADA. Na koniec bieżącego roku planuje się zastąpienie kanciastej Łady przez auto o opływowych kształtach. Będzie to oznaczać koniec produkcji modelu Łada Nova, który przez całe lata bazował na nadwoziu Fiata 124.

Najnowszy produkt fabryki z Togliatti będzie — podobnie jak Samara — wynikiem wspólnej pracy z firmą Porsche. Gruntownej przeróbce poddane będzie nadwozie; silnik ustawiony poprzecznie napędzać będzie koła osi przedniej. Podstawowym modelem ma być motor o pojemności 1,5 l i mocy ok. 100 KM.

— ⊡ —

MAZDA. W styczniu na rynku pojawił się nowy nadwoziowo model 626 i sportowy MX-6. Na wiosnę zapowiada się premierę następcy RX-7, którego wysoce wydajny wankel z dwiema turbosprężarkami daje moc 255 KM. Jego cena powinna kształtować się w granicach 70 tys. marek. Wczesnym latem — pisałem już o tym — ma wystartować zapowiadany z wielką pompą luksusowy model — XEDOS.

W przygotowaniu są trzy wersje Xedosa — „6" (motor V6), „8" (V8) i „12" (V12). Wszystkie one mają napęd przenoszony na koła tylne, sterowane koła, ABS i airbag.

Na koniec 1992 roku Mazda zapowiada pojawienie się następców modeli „323" i „626" kombi.

— ⊡ —

MITSUBISHI. Ta firma rozpocznie nowy rok dopiero w kwietniu prezentacją nowego Colta. Jest on o 150 kg lżejszy od poprzednika, jednocześnie o większym rozstawie osi (o 55 mm) i większej szerokości. Do „marszu" przygotowywane są trzy wersje silnikowe od 1,3 l poprzez 1,6 l na 1,8 l kończąc. Ten ostatni motor przygotowywany jest w wersji GTI, w technice wielozaworowej — 140 KM. Na rok przyszły sposobi się wersję wysokoprężną.

Najprawdopodobniej już w maju znajdzie się w sprzedaży na rynku amerykańskim model **Eclipse**. To ładne coupe oferowane będzie z silnikiem wolnossącym o mocy 150 KM i wyposażone w doładowanie — 200 KM. O dwie klasy wyżej niż Eclipse plasuje się model 3000 GT. To będzie prawdziwy pocisk z napędem na wszystkie koła, przy czym wszystkie one są sterowane.

(jag)

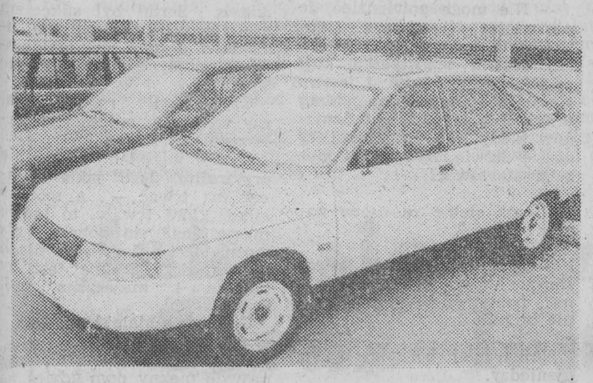

Następca wysłużonej Łady Nova. Koniec z tradycyjną sylwetką, czas na opływowe kształty o niskim współczynniku oporu powietrza.

RENAULT CLIO 1.4 KONTRA 1.9 D

Dla oszczędnych – DIESEL

Oszczędne samochody, również te z silnikami diesla, są we Francji bardziej popularne niż np. w Niemczech. Renault Clio należy do tych przyjemnych samochodów kompaktowych, którymi jazda sprawia radość. Dotyczy to również aut z silnikami wysokoprężnymi.

RENAULT CLIO — bo tym samochodem chcę się zająć — jest do wyboru z dwoma lub czterema drzwiami, pięcioma różnymi silnikami i z taką samą ilością pakietów wyposażenia. Dalej, zainteresowanemu Clio nabywcy pozostaje wybór 13 kolorów nadwozia i pięć różnych kolorów tapicerki — wystarczająco duża możliwość wyboru.

W każdym bądź razie, kto zdecyduje się na Clio diesla, temu nie pozostaje zbyt wielki wybór. Oczywiście Renault stopniuje klientelę zapatrzoną w wozy z motorami wysokoprężnymi przedstawiając jej kilka pakietów wyposażeniowych, od najuboższego RN do bardzo bogatego — Baccara.

Ale po kolei. Moc silnika wysokoprężnego fabryka Renaulta uplasowała dokładnie między dwoma benzynowymi. Diesel z mocą 64 KM mieści się między motorem o pojemności 1.2 l z mocą 55 KM i silnikiem 1.4 l o mocy 75 KM. Ostatnio można także kupić auto z jednostką napędową o pojemności 1.8 l (88 KM), a także jego wersję 16-zaworową o mocy aż 135 KM. Oznacza to, że chętny do kupna Clio ma do wyboru sporą paletę silników o bardzo zróżnicowanych mocach.

Na rynku niemieckim (nie dysponuję aktualnymi cenami Clio w Polsce po podwyżce cen dolara) przy identycznym wyposażeniu diesel kosztuje o 700 marek więcej niż benzynowiec 1.4 l i o 2740 marek więcej niż auto z silnikiem 1.2 l.

Clio w wersji RT oferuje, w porównaniu do RN (uboższej), m.in. — jako wyposażenie seryjne — elektryczne podnośniki szyb w drzwiach przednich, centralne ryglowanie ze zdalnym sterowaniem, obrotomierz, reflektory przeciwmgielne i inne pożyteczne detale, jak — dodatkowe wloty powietrza w tablicy rozdzielczej, oświetlenie schowka, termometr płynu chłodzenia i wskaźnik zużycia oleju.

Clio 1.4 jest autkiem wyjątkowo żwawym. Prędkość 100 km/h osiąga po 12 sek., a jego maksymalna prędkość przekracza 170 km/h. Ten silnik (1.4 l) wyposażony w centralny wtrysk paliwa wyróżnia się w zakresie dolnych i średnich prędkości obrotowych. Dzięki dobrze zestopniowanej i doskonale włączającej się pięciobiegowej przekładni, kierowca rzadko musi korzystać z pracy silnika na wyższych zakresach obrotów. Największa prędkość osiąga się na czwartym biegu. Piąte przełożenie ma charakter nadbiegu i doskonale nadaje się się do jazdy na długich i płaskich odcinkach dróg.

Clio diesel ze swoją maksymalną prędkością — 160 km/h nadaje się do jazdy na długich trasach. Wprawdzie wersja benzynowa pędzi o dobrych 10 km szybciej, lecz ta różnica w codziennej jeździe nie jest prawie odczuwalna.

Uderzające jest jednak to, że diesel ze swoim mniejszym zużyciem — o ok. 1,3 litra na 100 km — wyraźnie pozwala na osiąganie większych odległości bez przerw na tankowanie.

Żadna z tych wersji Clio nie jest autem cichym, co przy tej ofercie cenowej nie jest oczekiwane...

Jeśli idzie o zawieszenie, obydwa warianty oferują te same wzorowe właściwości. Może mniej korzystne jest to, że dla żadnego z nich nie przewidziano ABS. Ta technika zabezpieczająca hamulce — ze względów mało zrozumiałych — przewidziana jest tylko w szybkim 16V.

Mimo pozornego braku różnic w warunkach jazdy, jest jednak parę odczuwalnych drobiazgów. Diesel postawiony jest na nieco węższych oponach (155/70/13 zamiast 165/70/13 jak 1.4). Większa waga silnika obciąża przede wszystkim przód, co przy pokonywaniu zakrętów daje się odczuć na kierownicy, a przy parkowaniu wymaga — w sposób wyraźny — użycia większej siły. Radą na tę niedogodność jest dopłata w wysokości 850 marek, za którą można otrzymać wspomaganie kierownicy. (jag)

Ile jest warte twoje auto?

NOTOWANIA Z DNIA 8 MARCA 1992 R.

	F 126p		FSO 1.5		POLONEZ		ŁADA SAMARA	
	B-stok	W-wa	B-stok	W-wa	B-stok	W-wa	B-stok	W-wa
92	35.0	35.0	—	—	71.0	72.0	76.0	—
91	32.0	32.0	42.0	40.0	61.0	69.0	72.0	70.0
90	26.0	29.0	40.0	37.0	57.0	51.0	67.0	61.0
89	24.0	25.5	33.0	33.0	44.0	43.5	58.0	52.0
88	20.0	23.0	28.0	29.0	39.0	38.0	52.0	46.0
87	17.5	17.0	25.0	24.0	33.0	34.0	48.0	42.0
86	15.5	15.5	22.0	21.0	31.0	29.0	—	—
85	13.0	14.0	18.0	17.0	25.5	26.0	—	—
84	12.5	12.0	16.0	14.0	23.0	23.0	—	—
83	10.0	11.0	12.5	13.0	18.0	19.0	—	—

NOTOWANIA Z DNIA 8 MARCA 1992 R.

	VW Golf		Mercedes		Opel Kadett		Ford Sierra	
	B-stok	W-wa	B-stok	W-wa	B-stok	W-wa	B-stok	W-wa
91	—	150.0 (1.6 D)	—	240.0 (190 E)	137.0	125.0 (1,4)	—	—
90	—	124.0 (1.6 D)	250.0 (200 D)	280.0 (200 D)	230.0 (2.0 GSi)	120.0 (1.6)	122.0	155 (2.3 D)
89	123.0	103.0 (1.3)	—	200.0 (200 D)	—	110.0 (1.6 D)	172.0 (2.3 D)	140.0 (1.8)
88	108.0	92.0 (1.6 D)	185.0 (190 D)	190.0 (190 E)	87.0 (1.3)	—	115.0 (2.0)	100.0 (1.8)
87	—	86.0 (1.6)	180.0 (190 E)	180.0 (190 D)	84.0 (1.6 D)	85.0 (1.6 D)	70.0 (2.0)	96.0 (1.6)
86	82.0	75.0 (1.6)	250.0 (300 D)	190.0 (230)	—	80.0 (1.3)	—	72.0 (1.6)
85	77.5	65.0 (1.6D)	130.0 (190 D)	190.0 (300 E)	54.0 (1.3)	75.0 (1.6)	62.0 (1.6)	66.0 (2.3 D)
84	72.0	60.0 (1.3)	115.0 (190 D)	125.0 (190 E)	58.0 (1.6 D)	55.0 (1.3)	—	56.0 (1.6)
83	—	—	—	100.0 (190 E)	48.0 (1.6 D)	45.0 (1.6 D)	58.0 (1.6 GL)	—
82	—	32.0 (1.3)	—	80.0 (200 D)	40.0 (1.3)	—	50.0	40.0 (1.6)

MOTO – NOTY

„OBRÓBKA" PEUGEOTÓW

Najmłodsze „dziecko" Peugeota „106", wzięła na warsztat firma Gutman. Wyposaża się go w inne fartuchy, progi i poszerzone błotniki. Poza tym obniżono o 30 mm zawieszenie. „106"-tka otrzymała bardzo szerokie opony — 195/45-15 co znakomicie wpływa na przyczepność do podłoża i... czyni go bardziej agresywnym.

Niemiecka centrala **Peugeota** zapowiada wejście na rynek modelu 405 w wersji specjalnej. Jest już nawet nazwa — Srebrna Linia. Do wyboru będzie turbodiesel (90 KM) i 109-konny silnik z katalizatorem. Nadwozie koniecznie pokryte metalizowanym lakierem, szyberdachem i wspomaganą kierownicą.

PANDA DO WOJA

Na terenach testowych trwają próby z nowymi rozwiązaniami zastosowanymi w Fiacie Panda, w jego wersji z napędem na cztery koła. Tak przygotowana Panda ma wejść — jako mały łazik — na wyposażenie armii włoskiej. W wersji bardziej cywilnej będzie dostępna także na rynku. (jag)

WODA Z BENZYNĄ

Jeden z amerykańskich uczonych miksuje wodę z benzyną w proporcjach 1:1 i używa tej mieszanki do napędu wielu aut modelu Chrysler Saratoga wyposażonych w czterocylindrowe silniki. Mieszanka, a przede wszystkim sposób jej przygotowywania i podawania do silnika, zastrzegł w biurach patentowych 78 państw. Umowy przedwstępne mające na celu finalizowanie napędu wodno-benzynowego wynalazca zawarł z firmami japońskimi i niemieckimi.

(jag)

Czecho-Słowackie Porsche

METALEX SUPERSTAR

VACLAV KRAL postawił sobie poprzeczkę bardzo wysoko. — Ma to być czecho-słowacka konkurencja dla Lamborghini, Ferrari i Porsche. To było w marcu 1989 roku. Obecnie, na początku 1992 r., jeździ już prototyp oznaczony numerem 001 przechodząc konieczne testy drogowe. Jednak prawdziwy sprawdzian odbędzie się na torze wyścigowym w miejscowości Most w północnych Czechach.

Ten czeski bolid „uzbrojono" w ośmiocylindrowy widlasty silnik Tatry, który z czterolitrowej pojemności daje 300 KM przy 5800 obr./min. — Jest to wystarczająca moc, powiada V. Kral, aby to auto mogło bez trudu jechać z prędkością 270 km/h.

Metalex Superstar nie jest zwykłym pojazdem. O niezwykłości świadczą nie tylko „latające" drzwi à la Lamborghini Diablo, wyróżnia się on także zachwycająco czystą linią nadwozia. Karoseria w znacznej części wykonana jest z włókna szklanego i zamocowana na ramie wykonanej z rur stalowych. Konstrukcję ramową usztywniają dodatkowo ściany z blachy aluminiowej.

„Śpiące" reflektory pochodzą z BMW 850i. Część przednia otwiera się wysoko do przodu odsłaniając minibagażnik mieszczący wcale szerokie koło zapasowe.

Duże otwory w przednim spojlerze służą do doprowadzania powietrza chłodzącego tarcze hamulcowe i do chłodnicy oleju.

W tylnej części auta — przeznaczonego tylko dla dwóch osób — widać spojler doskonale dopasowany do sylwetki samochodu. Wewnątrz panuje spartańska wręcz prostota i... ciasnota. Dwa sportowe siedzenia typu Recaro, przed nimi pięć okrągłych wskaźników, kierownica i widoczna konstrukcja rurowa ramy.

Ważący 1400 kg Metalex Superstar ustawiono na oponach Pirelli Racing o zupełnie przyzwoitych wymiarach — 245/40-17 (przód) i 335/35-17 (tył).

(jag)

ZZA KIEROWNICY

ŚWIATŁA I DZIURY

Wraz z nadejściem marca skończyła się „katorga" dla samochodowych baterii, przede wszystkim dla tych w Fiatach 126p. Ich użytkownicy odetchnęli z ulgą. Minęły już prawie dwa tygodnie marca, a na ulicach widać wiele aut jeżdżących z włączonymi światłami mijania. Dobrze to czy źle? Jak to traktować?

Uważam, że bardzo dobrze! Skandynawowie już dawno doszli do wniosku, że pojazd z włączonymi światłami jest na drodze bardziej widoczny — i o to chodzi! Jeśli bliżej nie określona liczba kierowców uważa, że warto w dalszym ciągu jeździć ze światłami, to — w moim przekonaniu — należałoby temu tylko przyklasnąć. Nie wydaje mi się, żeby policja drogowa upominała kierowców za to, że jadą w dzień z włączonymi światłami. Tacy przezorni posiadacze aut wychodzą z założenia, że lepiej ze światłami, niż bez nich.

Jest i druga grupa kierowców, którzy światła wyłączyli 1 marca i nie włączają ich nawet wtedy, kiedy jest to konieczne, np. w czasie opadów deszczu. Ich rozumowanie z kolei ogranicza się do jednego: do marca trzeba było jeździć na światłach, to jeździłem, a obecnie takiego wymogu już nie ma. Otóż jest! Zgodnie z unormowaniami prawa o ruchu drogowym światła mijania włączamy nie tylko po zapadnięciu zmroku, obowiązkowo włączamy je w czasie opadów atmosferycznych. Pamiętajmy o tym!

Lada dzień rozpocznie się sezon motocyklowy. Na ulice i drogi wyjadą ponownie ci wspaniali na swych wspaniałych jednośladach. Gwoli przypomnienia: **motocykliści i motorowerzyści powinni używać świateł mijania przez całą dobę.** To nie jest nowy przepis, taka regulacja obowiązuje już od ubiegłego roku. Z moich informacji wynika, iż policja będzie ostro egzekwować przestrzeganie tego przepisu.

A teraz z zupełnie innej beczki. Chociaż tegoroczna zima nie należała do srogich, to jej skutki widać na wielu jezdniach. Dziury większe lub mniejsze nie należą do rzadkości. I oto nasi dzielni drogowcy zabrali się ochoczo do ich łatania. Sama chęć do pracy, bardzo zresztą pożytecznej, godna jest pochwały, ale czas jej wykonywania... Od lat pisze się — dotyczy to nie tylko Białegostoku, Ełku, Suwałk czy Łomży — że należy dostosować czas robót na jezdniach do ruchu kołowego. Pisze się i mówi, i co? Ano nic! Drogowcy uparli się i remontują jezdnie od rana do 15, czyli w czasie największego nasilenia ruchu. Ktoś powie — drogowiec też człowiek i musi mieć fajrant po 15. Jego nic nie obchodzi, że robi za zawalidrogę, że znakomicie utrudnia życie innym. Taka chora sytuacja trwa od lat — bez żadnych zmian.

Czy rzeczywiście nasi kochani dróg łatacze muszą to robić w godzinach szczytu? Czy — zapatrzeni w Europę — nie mogą godzin swojej pożytecznej roboty wykonywać w innych godzinach? Myślę, że na przesunięciu w czasie zyskałoby nie tylko bezpieczeństwo w ruchu drogowym.

JANUSZ GRYSIN

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE
CENTRUM
Sp. z o.o. Białystok, Al. 1000-lecia P.P. 8, tel/fax 751-881, tel. 754-201, 754-314
Pierwsza w całym regionie północno-wschodnim!
STACJA OBSŁUGI AUTORYZOWANA PRZEZ
„SOBIESŁAW ZASADA LTD", WARSZAWA
GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO W POLSCE
MERCEDES-BENZ AG, STUTTGART
czynna codziennie (także w soboty pracujące) w godz. 7-15, tel. 754-345
WYKONUJEMY:
Przeglądy gwarancyjne i pogwarancyjne oraz naprawy i obsługę techniczną Mercedesów
URZĄDZENIAMI:
DATA TEST D 960 S f-my HERMAN — pełna diagnostyka silnika, regulacja pomp wtryskowych
MICROLINE 3000 f-my BEISSBARTH — pełna geometria przedniego zawieszenia — także wydruk
MICROTEC 540 f-my BEISSBARTH — komputerem sterowana wyważarka kół samochodowych
AUTOMAT DO BEZSTYKOWEGO DEMONTAŻU OPON M-48 f-my BEISSBARTH
UWAGA!!! Wszystkie te bardzo nowoczesne i precyzyjne urządzenia stoją do dyspozycji P.T. Klientów posiadających auta marek zachodnich i japońskich.
NOWOCZESNE AUTO JEST ZAWSZE CZYSTE!
Zapraszamy do naszej myjni, w której Twój samochód nabierze blasku i świeżości!

Życie zwyczajne MIECZYSŁAWA WACHOWSKIEGO

Ciąg dalszy ze str. 4

W Anglii był ponad cztery miesiące. Zarobił tyle, że wystarczyło na kupno polskiego fiata 125 i rozpoczęcie pracy w Przedsiębiorstwie Prywatnego Transportu i Usług w Gdyni. Jako taksówkarz.

Wielka przemiana
(lato 1979)

Po powrocie z zagranicy Mieczysław W. poznał bliżej księdza Edwarda Zielskiego budującego w Demptowie kościół Matki Boskiej Różańcowej. Wówczas nie był osobą o bogatym życiu religijnym. Ksiądz Zielski szukając sposobu niekonwencjonalnej ewangelizacji mieszkańców swojej parafii zaproponował rozgrywanie meczy siatkówki, w którą sam również grał.

Wśród grających znalazł się Mieczysław W., jak i nieznany z nazwiska uczestnik ruchu oazowego przy tej parafii. Ten człowiek — według relacji Tomka Milewskiego

Opinie

Sąsiedzi z ulicy: *przydupnik Wałęsy, nowa nomenklatura, oszust dwóch starszych kobiet, trzynasty apostoł, kiedyś kogoś przejedzie tym swoim samochodem.*

Stefan Milewski: *Dobry kumpel, Wałęsa mając go za plecami może się czuć bezpiecznie. Kocha dzieci i rodzinę. Bardzo cwany.*

Tomek Milewski? *Pasjonuje go gra. Najlepiej rozgrywki personalne. Tutaj osiągnął już wszystko. Doskonale dostosowuje się do otoczenia. Jest mi winien dwa kaloryfery i pięć worków wapna, pożyczył i do tej pory nie oddał.*

Barbara Januszkiewicz: *Zostawił w mieszkaniu taki mały japoński magnetofon z nagranymi rozmowami Wałęsy. W 1983 roku zabrało go nam WSW.*

— miał zaproponować Mietkowi wyjazd jego taksówką na pielgrzymkę papieską do Polski. Był czerwiec 1979 roku.

Na przełomie lipca i sierpnia tego samego roku Mieczysław W. uczestniczy w oazie w Szlachcie na Kaszubach. Pojechał tam swoją taksówką razem z żoną.

Tam razem z innymi uczestnikami składa śluby trzeźwości i poznaje rodzinę Milewskich. Jest to dla niego kolejny awans na drabinie społecznej. Zaprzyjaźnia się z typową rodziną inteligencką, na dodatek związaną przez panią Milewską z ruchem oazowym, a przez jej synów Piotra i Tomka z opozycją demokratyczną.

— Myślę, że on w Szlachcie przeżył autentyczne nawrócenie — mówi pani Milewska. — Po powrocie mówił wszystkim o swoim powrocie do Boga. W jego środowisku było to dosyć szokujące. Jednak namawiał swoich znajomych do porzucenia alkoholu twierdząc, że od momentu gdy przestał pić, powodzi mu się lepiej. To działało bardzo silnie

Zaprzyjaźnił się z nami — wspomina Milewski — a kiedy dowiedział się, że mamy jacht, to bardzo chciał pływać. Zabieraliśmy go na rejsy po zatoce. Okazał się niezłym żeglarzem. Był swego czasu członkiem Akademickiego Klubu Morskiego przy WSM.

Planowaliśmy wspólny rejs do Anglii w lecie 1980 roku. Mieliśmy popłynąć w czwórkę, my i on razem z Marzenką.

Wielki fart
(1980—1983)

Ze wspólnych planów z Milewskimi nic nie wyszło. Mietek nie dostał paszportu na przedłużenie pobytu w Anglii rok wcześniej. Został w Polsce. Kiedy wybuchły strajki sierpniowe bardzo się nimi interesował.

Po Sierpniu okazało się, że kierowca Lecha Wałęsy jest współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa. Po jego zwolnieniu ówczesny szef Kadr Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność" Heniek Jagiełło pilnie poszukiwał zaufanego kierowcy dla Wałęsy. Piotr Milewski zaproponował i poręczył za Mieczysława W.

Pierwszy raz do pracy przy Lechu Mietek zajechał własnym samochodem z zaklejonymi numerami bocznymi.

W tym samym czasie rodzina W. otrzymała nowe mieszkanie przy ulicy Chylońskiej. Na miejscu ich starego domku wyrastały kolejne bloki mieszkalne nowej dzielnicy Gdyni — Pustek Cisowskich.

Nie był to dom z kominkiem i ogrodem, o jakim zawsze marzył Mieczysław W. Trzy pokoje z kuchnią i łazienką, ale własne, a nie budowana na półlegalnie chałupka w Demptowie.

Jak twierdzą ówcześni sąsiedzi Mieczysława, w mieszkaniu tym częstym gościem był przyszły prezydent RP. Nie zawsze to były ciche odwiedziny.

13 grudnia 1981 roku Mieczysław W. został internowany w Strzebielinku koło Wejherowa. Zwolniono go po kilku godzinach. Po powrocie do Gdyni zaczął pomagać Danucie Wałęsowej.

W 1983 roku mikrobusem Wałęsy przywiózł na oazę w Topolnie wszystkich czterech synów przewodniczącego związku.

— Bardzo go lubili i słuchali się — przypomina sobie pani Milewska.

— W pewnym momencie jazdy zakomenderował: A teraz śpiewamy! I wszyscy chłopcy, razem z nim, zaczęli śpiewać religijne piosenki.

Dla siebie
(1983—1987)

Tomek Milewski twierdzi, że już w 1982 roku usłyszał z ust Mietka opinię, że ta cała polityka, w którą się bawi Wałęsa, jest nic niewarta i od nowego roku będzie się liczył tylko prywatny interes Mietka W.

Jeden z szefów nie istniejącej już dzisiaj spółdzielni KOD Henryk Ogryczak twierdzi, że Mieczysław został przyjęty do pracy, gdyż chciano pomóc komuś, kto dostał wilczy bilet za pracę w KK Solidarności. Miał zawsze samodzielną pracę — mówi — żadnych szczególnych ekscesów sobie nie przypominam.

Rok spełnionych marzeń
(1983)

— Lekarz powiedział, że mama nie powinna się dłużej zajmować naszym domem. To był prezent ślubny matki od jej brata kapelana Marynarki Wojennej Władysława

Ciąg dalszy na str. 7

Nawet mózg ma seks

Kilka tygodni temu TV nadała wywiad z prof. K. Pospiszylem, który to temat teraz byłby na czasie. Rzecz dotyczyła tego, czy istnieją dwie odmiany człowieka, męska i żeńska, odmiany jakościowo zasadniczo różne. Oto jeden z odwiecznych sporów — czy sprawa płci jest drugorzędna, czy też decyduje o podziale na dwa jakby odmienne światy. Czy kobieta jest największym przyjacielem człowieka? Czy też jest człowiekiem wyższego rzędu? Światem rządzą mężczyźni, a mężczyznami kobiety — rzekł Katon Starszy w II w. p.n.e. Do kogo więc należy świat? Od najdawniejszych czasów przeważał pogląd, że są to jakby dwie odmiany, dwa różne światy — nie rozumiejące się, bo na różnej nadające częstotliwości, dwa różnego typu zbiorowiska, wiecznie skłócone, o różnych rolach do odegrania, różnych funkcjach do spełnienia. Stąd niełatwo było uczestnikom programu udzielić odpowiedzi na pytanie: czy jedna z podstawowych zdobyczy cywilizacyjnych — równouprawnienie, okazało się dla kobiet jednoznacznie korzystne. Nie ma już od tej zdobyczy odwrotu, ale, zdaniem profesora — feminologa, najlepiej na równouprawnieniu kobiet wyszedł mężczyzna, a to z tego powodu, że tym sposobem został zwolniony z obowiązków jedynego żywiciela rodziny. Korzystniej być kurą domową?

Program, zatytułowany „Smak życia" ukazał różne kobiety sukcesu — w różnych obszarach życia. Ciekawe, że w trwającej 40 min. audycji nie dopuszczono czcigodnego profesora — znawcy duszy kobiecej do głosu na dłużej niż 5 minut. Poza tym mówiły same kobiety. I oto okazało się, co jest charakterystyczną cechą kobiecości — nieumiejętność powściągnięcia języka, nieposkromiona gadatliwość. Skądinąd wiadomo, że niepoprawnym ględzeniem można bliźniego zabić, wykończyć powoli i w torturach. Dała ta sytuacja efekt niezamierzonego komizmu. Bardzo pouczające!

Przewaga słów nad myślą wydaje się wyróżniającą cechą statystycznej kobiety. Biedny profesor, osaczony przez żeński sabat, przykrej doznał konfuzji, ale i nauczki — kiepskim okazał się feminologiem, bo nie przewidział pułapki.

A oto ciekawostka naukowa — przed trzema laty badaczka amerykańska, Sandra Witelson, dokonała sensacyjnego odkrycia: budowa anatomiczna mózgu kobiet jest inna niż mózgu mężczyzn. Różnica jest mała, ale dotyczy podstawowej struktury aktywności mózgowej. Jest to aparat o nazwie corpus callosum, utworzony z milionów włókien nerwowych łączących rejony prawej i lewej półkuli. W lewej zachodzą procesy kierujące mową, a w prawej łączy się to corpus z rejonami odpowiedzialnymi za spostrzeganie przestrzenne. U kobiet pewna część corpus callosum, zwana isthmus — przesmykiem, jest większa. Fakt zaskakujący, bo w ogólności mózg męski — w proporcji do innych organów i tkanek jak kości i mięśnie, a więc do rozmiarów ciała — jest większy niż kobiecy.

Odkrycie uznano za fundamentalne, chociaż trudno ocenić jeszcze dokładnie jego znaczenie. Ale może to tłumaczyć różnice zachowania mężczyzn i kobiet. Może tłumaczyć różne możliwości intelektualne, już naukowo potwierdzone: m.in. przewagę kobiet w mowie i nawiązywaniu porozumienia, a przewagę mężczyzn w postrzeganiu przestrzennym. Każdy rodzic wie, że dziewczynki zaczynają mówić wcześniej niż chłopcy. Nauczyciele wiedzą, że chłopcy sprawniej wyobrażają sobie figury geometryczne i w ogóle mają lepszą orientację topograficzną.

Jak oznajmiła uczona, ta mała różnica, odkryta w wyniku sekcji 35 mózgów kobiecych i 15 męskich, może być szczytem góry lodowej, pod którym kryją się różnice większe i ważniejsze. Inna uczona, dr Cecylia Naylor, ze Szkoły Medycznej w Pin. Karolinie, odkryła, że ośrodki mowy w mózgu kobiecym są ze sobą lepiej powiązane — mają lepsze połączenie między sobą i innymi rejonami. Dlatego mężczyźni trudniej odzyskują mowę w przypadku uszkodzenia mózgu z powodu urazu, czy chorób takich jak ictus.

Zacytowałem tu tylko niektóre dane z tych, jakie znalazłem w artykule w piśmie La Stampa z 12 kwietnia 1989, pt. „Nawet mózg ma seks".

MIECZYSŁAW WIŚNIOWOLSKI

Plotki ministerialne

TAJEMNICE RZECZNIKA

Rzecznik rządu Marcin Gugulski, który ostatnio był uprzejmy podzielić prasę na „słuszną" i „gangsterską", nie sprawia wrażenia osoby zbyt swobodnie czującej się przed kamerami TV. Ale — jak czytamy w Tygodniku „Wprost" (Nr 4—92) „sam podkreśla, że pochodzi z katolickiej rodziny; jego rodzice kupili telewizor dopiero w roku 1979 — z okazji wizyty papieża (...) Marcin Gugulski jest kawalerem. Lubi góry, szachy i łamigłówki. W drukowanych w „Życiu Warszawy" „Rozkoszach łamania głowy" zdobył nawet tytuł mistrza".

FIAT VOLUNTAS...

Stary, jeszcze przedwojenny dowcip o bezskutecznych zabiegach Amerykanów w Watykanie o zmianę modlitewnej formuły „Fiat voluntas Tua" na „Ford voluntas Tua" przypomniał się nam nie bez powodu. Okazuje się bowiem, że z trzech zafundowanych Kancelarii Prezydenta egzemplarzy „Fiata Cinquecento" — jeden przeznaczono dla instytucji charytatywnej, natomiast dwa mają testować podczas pobytów z L. Wałęsą na Wybrzeżu rzecznik A. Drzycimski oraz belwederski spowiednik ks. F. Cybula. Ford znów się spóźnił...

AWANS ANONIMA

Na zakończenie cytujemy — za „Życiem Warszawy" — informację o kulisach pewnego rządowego awansu: „Późnym wieczorem w domu wiceministra ustępującego gabinetu zadzwonił telefon. Czy zechciałby pan kierować resortem w moim rządzie — padło zaskakujące pytanie. Zaspany urzędnik myślał na głos — radziłem sobie jako wiceminister, to jako szef ministerstwa też sobie poradzę. I tak został ministrem Biedak...".

K. SENIOR

Dlaczego ta wspaniała kobieta chce być mężczyzną?

Mówcie na mnie John Collins

Joan Collins jest poważnie sławna. Nie po prostu sławna, czy nawet bardzo sławna, tylko całkowicie, wspaniale sławna. Tym bardziej, że w życiu bardzo przypomina Alexis Colby z „Dynastii". Jednak bez wątpliwości jest znacznie sympatyczniejsza niż jej obraz lansowany przez telewizję.

Joan ma dużo uznania dla Alexis. Podziwia jej odwagę, miłość do dzieci, szanuje jej talent businesswoman. Pani Collins sama niewątpliwie jest odważna, kocha swoje dzieci i jest utalentowaną businesswoman.

Można ją polubić. Jest wesoła, miła i interesująca, ma figurę lalki Barbie: długie nogi, szczupłą talię, wąskie biodra i bajeczny biust. Jej makijaż jest bardzo ciężki, ale mimo to, jej twarz jest fantastyczna. Jak na 56-letnią kobietę.

Dwie zagadki dla telemiłośników „Dynastii":

1. **Czy ta na zdjęciu to Cristal prawdziwa, czy podstawiona przez drani?**
2. **Kiedy porwą Alexis?**

Najbardziej uderzającą w niej rzeczą jest jej rozsądek. Wielu jest rozsądnych ludzi, ale Joan prowadzi zwariowane życie, a mimo to udaje jej się wynieść ponad nie.

Jej szaleństwa są dobrze udokumentowane. Jej wczesne dni w Hollywood, jej autobiografie, filmy soft porno i śliczni chłopcy. Do mniej szalonych epizodów jej życia należy naga rozkładówka w „Playboyu" kiedy nie była już młoda ani beztroska i reklama Cinzano, która była klasykiem gatunku.

Joan Collins nie lubi swoich filmów. „Mam 56 lat i nie jestem dumna z żadnego z nich".

Joan, jak mówi, jest feministką. Jest po stronie kobiet i zawsze walczy o ich prawa. Nie jest jednak pewna czy inne feministki — te, które nie golą się pod pachami i nie noszą staników — uznają ją za taką. — Moja definicja feminizmu jest taka — tłumaczy Joan. — Uważam, że powinniśmy mieć równy głos i być traktowane tak samo. Zawsze mówię zapozumiałym mężczyznom, że powinni zrozumieć, że świat nie może istnieć bez kobiet, ale doskonale może istnieć bez mężczyzn. Wystarczy kilka butelek spermy w lodówce i wszyscy będą zbędni. Taki świat najprawdopodobniej byłby lepszy. — Zastanawia się chwilę. — Nie, nie byłby. Uwielbiam mężczyzn. Uważam, że są niezwykli. Chciałabym choć przez tydzień być mężczyzną. Chciałabym dowiedzieć się jak to jest móc... no wiesz. To takie dziwne zjawisko. — Śmieje się. — Możesz sobie wyobrazić, że jesteś sławnym mężczyzną i idziesz do toalety? Być jakimkolwiek mężczyzną i iść do toalety razem z całym tłumem innych mężczyzn?

Jakich ludzi lubi najbardziej?

— Och, ludzi z poczuciem humoru. To nie jest tak, że szczególnie lubię sławnych czy bogatych ludzi. Muszę powiedzieć, że bardzo bogaci ludzie są szczególnie nudni i trudno z nimi wytrzymać.

Przecież sama jest i sławna i bogata?

— Nie uważam się za bogatą. Dobrze sobie radzę, ale to nie znaczy, że mogłabym przestać pracować czy coś w tym rodzaju.

Zgadza się, że jest sławna, ale twierdzi, że ma to niekorzystne skutki.

— To syndrom złotej klatki. Wieczne zainteresowanie prywatnym życiem. Wiesz, zdarzyło mi się, że gdy kiedyś poszłam do toalety, ludzie wciskali pod drzwi kawałki papieru z prośbą o autografy. Możesz to sobie wyobrazić?

Denerwuje ją mania na punkcie wieku i seksu.

— Taki ohydny staruch wyobraża sobie, że może mieć uroczą 23-latkę. Ale rzeczywiście uważa się, czy też raczej, uważało się, że tylko dwudziestolatki mają ładne ciała. Dlatego pozowałam dla „Playboya". Tak bardzo mnie to zdenerwowało. Uważam, że teraz wiek nie jest tak ważny jak kiedyś. Nie ukrywam mojego wieku. Zresztą zawsze chętnie się o nim mówi. Kiedy zaczęłam pracować byłam bardzo młoda, powiedziano mi „Zbieraj pieniądze bo jak będziesz miała 25 czy 26 lat to będzie koniec". Ale wszystko się zmieniło, a w filmie bardziej niż gdziekolwiek. Młode, nastoletnie i 20-kilkuletnie kobiety musiały wyglądać w pełni dojrzałe. Teraz wszystkie czołowe damy mają 40—50 lat.

Czego boi się w środku nocy?

— Śmierci — mówi po chwili milczenia. — I wszystkiego złego, co możne przydarzyć się moim bliskim. Ale nie można spędzić życia bojąc się. Dlatego wstaję, wypijam trochę wody i zapominam o tym.

Czy wierzy w Boga?

— Nie mogę powiedzieć, że nie wierzę. Nie chcę nic prowokować, mówiąc, że nie wierzę. Jestem agnostyczką, która tak jakby wierzy. I jestem straszliwie przesądna. Mam przy sobie tak wiele talizmanów kiedy lecę samolotem, że aż się dziwię, że samolot może wystartować!

Uważa siebie za osobę pozytywną.

— Nigdy nie mówię „jestem smutna" czy „jestem znudzona", ponieważ to nieprzyjemnie brzmi.

Najbardziej boi się braku pieniędzy.

— Jest w porządku, a nawet całkiem przyjemnie, nie mieć pieniędzy kiedy się jest młodym. Moje dzieci żyją bardzo skromnie i bardzo są z tym szczęśliwe. Nie są zepsute. Ale kiedy masz 40 lat, chcesz mieć ładny dom i samochód. W tym biznesie zdarza się, że jesteśmy bez forsy i istnieje niebezpieczeństwo, że to się może powtórzyć. Chcę mieć pewność, że mi się to nie przydarzy.

Jak odpoczywa?

— Jestem ekspertem w wypoczynku. W czasie lunchu idę do mojego pokoju, gaszę światło i kładę się. Spędzam dużo czasu łażąc bez celu po domu. Dumna jestem z mojego domu choć nie bardzo wiem jak używać odkurzacza czy czegoś w tym rodzaju. Lubię chodzić do restauracji i do teatru, nie przepadam za sportem. Moim ulubionym odpoczynkiem jest spędzanie czasu na moim jachcie, na południu Francji.

Z czego jest dumna, co uważa za swoje prawdziwe osiągnięcie?

— Och, moje dzieci. Szczególnie Katy. I jestem dumna, że zrobiłam coś z postaci Alexis. Serial był sukcesem częściowo dzięki mojemu udziałowi. Jestem również dumna z mojej książki „Prime Time".

Czy jest romantyczna, czy wierzy w miłość od pierwszego wejrzenia?

— Nie, nigdy mi się to nie przytrafiło. Jeśli jakiś związek ma trwać — a miałam kilka, które trwały, to ludzie muszą znać się dobrze, nie można lecieć na skrzydłach namiętności. Ważne jest by kobieta i mężczyzna byli przyjaciółmi.

Co będzie dalej?

— Och, chciałabym mieć naprawdę piękny dom gdzieś na wzgórzach Prowansji, chciałabym zrobić film z naprawdę dobrym scenariuszem. Chciałabym zagrać na West Endzie, jeszcze nie wiem w czym. Chcę zawsze czuć się tak, jak teraz. Jestem, jak powiedziałby mój ojciec, wystarczająco stara i wystarczająco brzydka by być z siebie zadowolona.

— Myślę — mówi z jednym z tych podstępnych konspiracyjnych spojrzeń, dzięki którym Alexis stała się sławna — że chciałaby zawsze mieć ciastko i zawsze móc je zjeść.

Sądzę, że można być spokojnym, na pewno jej się to uda.

(na podst. „Me" tłum. i opr. M.J.)

Nikt nie odważył się złapać biskupa za mankiet, więc kiedy otworzył drzwi, zobaczył faceta z opuszczonymi portkami.

Kryminał miękkich widzeń

Nie wiadomo, kto wymyślił mur. Ale to był mądry człowiek. Mur jest przeciwieństwem ogniska. Dzieli, nie łączy. I to jest jedyna zaleta muru. Murem można otoczyć wyznaczony obszar i zamknąć wewnątrz ludzi.

Ci, którzy żyją na zewnątrz, nazywają tę budowlę więzieniem. Ci, którzy żyją wewnątrz, kryminałem.

Białystok, ulica Kopernika 21. Ten adres to nie jest szczęśliwe oczko. To jest adres muru.

Najpierw zabrali mi dokumenty. Potem wydali przepustkę. Nie chciałbym mieszkać w takim miejscu.

— Witam pana — powiedział naczelnik kryminału i przedstawił kapelana, z którym właśnie omawiano szczegóły niedzielnej mszy.

— Pan jest z naszego Kuriera? — spytał kapłan.

Rozczarowałem go. Przyznałem się, że z Gazety. Wyraźnie był chyba zawiedziony. Ale przecież w kryminale nie ma ludzi bez winy. Za niewinność kibluje się tylko w kinie i w powieści. Sprawiedliwość jest ślepa.

Potem wdaliśmy się w rozmowę o kobietach. Tutaj, za murem, to bardzo codzienny temat.

— Brakuje mi kobiety — powiedział nagle naczelnik cytując wypowiedź jednego z więźniów.

— On tak powiedział do pewnego redaktora.

— Brakuje mu kobiety? — zdziwił się ksiądz kapelan.

Temat mszy wrócił tylko na chwilę.

— Proszę przyprowadzać tych młodocianych oddzielnie.

— No właśnie, zamiast modlić się, to sobie głupoty opowiadają.

Przy ulicy Kopernika odbywa karę przeciętnie około sześciuset więźniów, a w tak zwanym oddziale zewnętrznym przy ulicy Hetmańskiej jeszcze trzystu. Oddział kobiecy jest nieliczny. Przeciętnie w celach jest nie więcej niż dwadzieścia kobiet.

— Kiedyś przyjechali tu studenci z wydziału prawa. Naoglądali się chyba różnych filmów, bo uparli się, żeby zobaczyć karcer. Czy wody jest po kostki, czy po kolana, czy na wilgotnych ścianach wydrapane są grypsy i jak wygląda sala tortur. A to przecież porządny kryminał. Mamy tu całą masę odstępstw od regulaminu. Takich oczywiście, które wolno nam stosować.

Obowiązują trzy podstawowe rygory. Rygor zasadniczy to dwa widzenia w miesiącu, możliwość dysponowania trzydziestoma procentami zarobku oraz jedną paczką na kwartał. Za pogardliwy stosunek do wymiaru sprawiedliwości i opór stawiany resocjalizacji można doigrać się rygoru obostrzonego. Wówczas ma się tylko jedno widzenie w miesiącu, dwadzieścia pięć procent zarobku do wypiski i jedną paczkę na pół roku. Jeśli skazanemu dobrze patrzy z oczu i obiecał poprawę, to może otrzymać rygor złagodzony. Wówczas może oglądać teściową aż trzy razy w miesiącu, przehulać trzydzieści pięć procent zaharowanych pieniędzy i dostać paczkę raz na dwa miesiące.

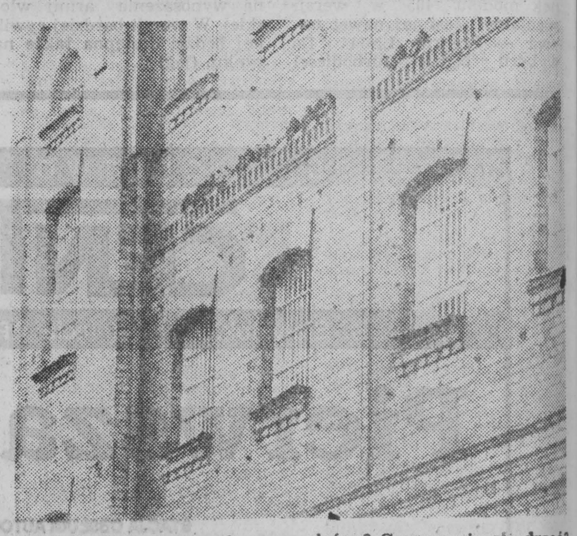

O rygorach decyduje specjalna komisja penitencjarna złożona z pracowników kryminału. Sprawiedliwi zbierają się raz na pół roku.

— Przyjeżdżają tu różne komisje z kraju i z zagranicy. I wszyscy się dziwią. Dlaczego u pana tak cicho, panie naczelniku? A co, ma być głośno? Czego mają się drzeć? Prawie w każdej celi jest telewizor. Można mieć własne radio, magnetofon, a nawet wideo. Pozwalamy na gitary czy akordeony. No, owszem, czasem może się zdarzyć, że jakiegoś pornola przemycą. Ale co ja im będę bronił — mówi naczelnik. I ma rację. To nie jest po chrześcijańsku.

Skazany może korzystać jeszcze z wielu innych ulg. Jeśli jego żona albo teściowa przyjadą na widzenie z dzieckiem, to nawet jeśli wyczerpał limit, takie widzenie otrzyma.

— Nie określamy ściśle wieku dziecka, ale za górną granicę uważamy osiemnaście lat.

Młodociany może otrzymać dodatkowe widzenie z rodzicami.

— Taki kontakt jest pożądany w procesie wychowawczym.

Kobiety mają prawo do nie-

PECH I SZALEŃSTWO

Wielkie gwiazdy filmu — podobnie jak my wszyscy — mają także dni gorsze i lepsze. Zwyczajny pech nie omija również ich. Chociaż, kto to wie, czy to pech, czy może gapiostwo lub niedołęstwo? Niedawno taki pechowy dzień miała słynna Julia Roberts. Otóż, biedaczka najpierw zgubiła swój bilet z parkingu samochodowego i musiała zapłacić za cały dzień parkowania, podczas gdy jej samochód był na parkingu jedynie przez pół godziny. To było jednak nic w porównaniu z tym, co spotkało ją w chwilę później. Przy wyjeżdżaniu z parkingu na jej BMW spadł szlaban i tak popieścił samochód, że aktorka musiała wydać na naprawę prawie 3000 dolarów. Niestety nie wiadomo, czy to był piątek i trzynastego.

Inna i nieco młodsza aktorka amerykańska — Shannen Doherty, lubi popisywać się nie tylko na ekranie telewizyjnym. Grająca w popularnym serialu telewizyjnym „Beverly Hills 90210" Brendę aktorka, miała dość częsty zwyczaj — poszaleć za kierownicą swego auta. W ciągu dwóch lat pani Doherty została przyłapana na przekroczeniu dozwolonej prędkości dziesięć razy i zapłaciła ponad 5000 dolarów mandatów. W najbliższym czasie Shannen Doherty będzie musiała znaleźć sobie inną „zabawę". Otóż, po jej ostatnim wybryku drogowym, kiedy na odcinku, gdzie można jechać z prędkością 35 km na godzinę, prowadziła dwa razy szybciej — policja zatrzymała prawo jazdy i aktorka przez następne sześć miesięcy będzie jeździła... rowerem. Nie będzie to może szybciej, ale z pewnością taniej i zdrowiej.

23-letni Vanilla Ice — amerykański gwiazdor (niemieckiego pochodzenia) muzki rap nagrywając swój pierwszy album stał się bardzo bogatym człowiekiem. Stać go obecnie na niemal wszystko. Niedawno zakupił sobie samochód marki Porsche, który kosztował go 300 tysięcy dolarów. Pomyślałem sobie, że jako Niemiec z pochodzenia świadomie wspiera niemiecki przemysł samochodowy, ale biorąc pod uwagę, że poprzednio posiadał Forda Mustanga 5.0, moje domysły spaliły na panewce. On po prostuje kupuje coraz lepsze auta. Vanilla wynajmuje mieszkanie w Los Angeles, a płaci za nie miesięcznie ponad 50 tysięcy dolarów. Muzyk jest właścicielem psa i ta zachcianka kosztowała go dalsze 50 tysięcy! Tyle zażyczyli sobie właściciele wynajmowanej posesji za miejsce, gdzie pies piosenkarza zażywa świeżego powietrza.

Podczas kręcenia zdjęć do filmu „A League Of Their Own" partnerem Madonny był Tom Hanks. Podobno współpracowało się im bardzo przyjemnie. Rozmawiali ze sobą jedynie wtedy, gdy trzeba było przećwiczyć lub nagrać coś ze scenariusza. Ciekawe, czy zauważymy to podczas oglądania tego filmu?

CZ. DĄBROWSKI

Jak się czujesz? Coraz lepiej...

To jest absolutnie naukowa metoda. Jedyna w świecie. Żadne szamaństwo, czarna magia. Akupunktura, hipnoza — też nie. Pomaga niemowlętom, dzieciom, młodym i starym. 60—70 proc. osób, które „poddały się" jej uważa, że odnosi skutek!

Juan Silva, Meksykanin stale mieszkający w Teksasie, wiceprezes światowej asocjacji „The Silva Method", jej współtwórca zawitał do Polski. Jesteśmy 89-tym już krajem, do którego dotrze ta znana już na świecie metoda samokontroli umysłu, umożliwiająca poprawę pamięci, zastosowanie nowych technik studiowania, wykorzystanie zdolności twórczych, kontrolę nawyków, pokonanie choroby, bólu głowy, stresu itp. To tylko niektóre zalety metody zwanej „dynamiczną medytacją", „przewietrzeniem psychiki", „wentylowaniem przeszkód" tkwiących w nas samych.

Specjalnie dobrana seria ćwiczeń relaksujących, stopniowych, odprężających umysł, ćwiczy wyobraźnię, wizualną też.

Cały sekret Silvy polega — mówiąc najprościej — na przetransponowaniu świadomości do niższego poziomu fal mózgu. By naturalne funkcje naszego ciała, które są „strażnikami" naszej odporności, kondycji — wyszły na plan pierwszy, zaczęły „pracować" na naszą korzyść. Pragnienie osób, które chcą np. czuć się lepiej, ozdrowieć jest realne do spełnienia. Można doprowadzić do sytuacji, że nasz umysł tak „zaprogramuje" funkcjonowanie ciała i nastąpi taka współpraca umysłu z ciałem — że umrzemy... zdrowi.

Każdego dnia wykonujemy setki tych samych czynności. Jak roboty. Wpadamy w jakiś schemat, koleinę. Dlaczego nie ma dziś tylu twórczych umysłów, wielkich muzyków, wynalazców? To potwierdza pogląd — mówi Silva — że nie wykorzystujemy w pełni naszego mózgu, konkretnie prawej półkuli (gdzie mieści się ośrodek kreatywności, twórczości) kierującej naszą podświadomością i świadomością. Natomiast lewa półkula mózgu — kierująca tą praktyczną stroną naszego życia jest przeciążona. Poprzez wchodzenie w głębsza regiony mózgu, ćwiczenia wyobraźni uruchamia się właśnie i mobilizuje prawą półkulę. W czasie ćwiczeń — ustępują dolegliwości psychosomatyczne, bóle głowy, jesteśmy jak nowo narodzeni.

Pracę nad tą metodą rozpoczął José Silva, brat Juana — w 1944 r. Od 1953 r. bracia pracowali już razem. Zresztą na początku — jak sam przyznał Juan Silva — był sceptykiem. Ale podczas wojny był lotnikiem. O ranach zapomniał, ale psychosomatyczne dolegliwości (po każdym jedzeniu puch!) męczyły go lata całe. Zdesperowany próbował szukać ratunku nawet u czarowników na Filipinach. Na nic. Wtedy brat José powiedział mu, żeby spróbował jego metody: „Nie zaszkodzi, a może pomoże?" Po 32 godzinach — Juan został wyleczony...

Niecierpliwy czytelnik zapyta: ale gdzie te kursy będą organizowane w Polsce? Otóż na początek — w kwietniu, w Gdańsku. Poprowadzi je Andrzej Wójcikiewicz, który ukończył specjalne seminaria dla wykładowców metody Silvy, osobiście polecony przez samego „mistrza". Kurs trwa 48 godzin. Według szacunków u nas powinien kosztować w granicach 500 tys. zł.

Przed rozpoczęciem kursu każdy musi podpisać oświadczenie, że nie jest leczony przez psychiatrę. I zawsze zastrzega się: jeżeli ta metoda nie pomoże, uczestnicy kursu nie będą usatysfakcjonowani rezultatami — zwraca się im pieniądze.

Na początku, kiedy pada zawsze pytanie: Jak się czujesz? Przeważnie padają odpowiedzi: źle, kiepsko, fatalnie... Słowem jedno wielkie narzekanie. Człowiek po kursie zapytany o to samo, odpowie już: „Coraz lepiej, coraz lepiej...".

A na razie, póki metoda Silvy nie dotrze do wszystkich powtarzajmy sobie za nauczycielem: „będę zdrowy, będę zdrowy...".

TERESA KWAŚNIEWSKA

Znaleziono stosowną butelkę, niestety na Kremlu nie było już kieliszków do szampana.

Liubow Jegorowa, trzykrotna złota medalistka Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Albertville wyznała, że na trzy tygodnie przed Olimpiadą nie wiedziała jeszcze, czy wyjedzie do Sabaudii. „Nic nam nie mówiono" — powiedziała reporterowi „L'Express".

Prawdą była taka, że udział sportowców z byłego Związku Radzieckiego faktycznie stał wówczas pod wielkim znakiem zapytania. Z powodu braku pieniędzy. „Aerofłot", który jeszcze latem 1991 r. za jeden lot w obie strony na trasie Moskwa—Paryż wystawiał rachunek w wysokości 1000 rubli, w styczniu 1992 r. żądał aż 50 000 od jednego pasażera. Na taki wydatek ministerstwa sportu nie było po prostu stać.

W Witalija Smirnowa, byłego przewodniczącego byłego radzieckiego Komitetu Olimpijskiego wstąpił jednak duch walki. Jako wiceprzewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego odwiedził m.in. Szwajcarię, Niemcy, Jugosławię i znalazł sponsorów dla sportowców ze Wspólnoty Niepodległych Państw. Firma „Adidas" przekazała 800 000 dolarów, jugosłowianie uszyli ubrania na ceremonię otwarcia i zamknięcia, włoski masarz Vergani ufundował sportową odzież łyżwiarzom...

Juan Antonio Samaranch, przewodniczący MKOL (i były ambasador Hiszpanii w Związku Radzieckim) udał się do Moskwy, by osobiście zbadać sytuację. Prezydent Jelcyn, który w latach 1952—53 był reprezentantem narodowej ekipy w siatkówce, okazał sporo dobrej woli i życzliwości. Aby to podkreślić, zaproponował by współpracownicy prezydenta znaleźli „na mieście" stosowną butelkę. Niestety, okazało się, że na Kremlu nie było już kieliszków do szampana. „W tym momencie — powiedział potem Samaranch — lepiej zrozumiałem powagę sytuacji, w której pogrążył się ten kraj"

Panowały też kontrowersje co do tego, pod jakim sztandarem i zawołaniem mają wystąpić sportowcy WNP. Minister sportu Ukrainy, Walery Borzow (mistrz olimpijski na 100 metrów z 76 r.) chciał, by Ukraina występowała jako odrębne państwo. Samaranch przypomniał, że będzie to możliwe dopiero po 1 I 93 r. Nie zaakceptował też propozycji Borysa Jelcyna występowania pod nazwą Wspólnoty Niepodległych Państw, gdyż z jej jedenastu członków tylko pięć miało swych reprezentantów: Rosja, Ukraina, Białoruś, Kazachstan i Uzbekistan. Ostatecznie więc jako „Zjednoczona Ekipa" wystąpili pod olimpijską flagą.

Nie wszyscy sportowcy byli takim rozwiązaniem zachwyceni. „Nie mogę się przyzwyczaić do tej nowej sytuacji" — oświadczyła Liubow Jegorowa. Złota medalistka w biatlonie, Anfisa Rezcowa, nosiła czerwoną czapeczkę z napisem CCCP.

„Nie znam nowego, więc nadal używam starego". Tym bardziej, że dawne kierownictwo — jak zauważyła narciarka Elena Vialbe — zakupiło tyle wyposażenia, że czapeczek, dresów itp. starczy jeszcze na 5 lat. Elena Vialbe wyznała też: „Nie czuję się obywatelką Wspólnoty. Wychowano mnie w duchu radzieckim i dla mnie sztandar nadal jest czerwony".

Czerwony sztandar ze złotym sierpem i młotem, który przeszedł do historii wraz ze śmiercią Związku Radzieckiego, gościł na olimpiadach od 1956 r. 1212 razy wciągano go na maszt podczas igrzysk, ustanawiając tym samym swoisty rekord świata. W Albertville był już tylko wspomnieniem. Podobnie, jak litery CCCP. Jednak w tłumie 141 smutnych szaro-mysich płaszczy

„Zjednoczonej Ekipy" podczas uroczystości otwarcia XVI Zimowej Olimpiady rzucała się w oczy biało-zielona plama kurtki głównego lekarza Lwa Markowa z ogromnymi czerwonymi literami CCCP. Nostalgia czy prowokacja? — zastanawiała się zaintrygowana publiczność. Oficjalna wersja głosiła, że nie było płaszcza o odpowiednim dla Markowa rozmiarze.

Likwidacja Związku Radzieckiego, a więc i ogólnoradzieckich instytucji sprawiła, że sportowcy państw

SIEROTY CZERWONEGO SZTANDARU

tego byłego imperium stracili swe dotychczasowe punkty odniesienia, a także system wartości moralnych oraz przywileje. Zostali „sierotami czerwonego sztandaru".

Wiktor Pietrenko, którego przedstawiciel francuskiego „L'Express" odwiedził w pokoju hotelowym wioski olimpijskiej w Brides-Les-Bains, wskazując na rzucony niedbale na łóżko czerwony, sprany dres podsumował głosem spokojnym, lecz pełnym goryczy: „To wszystko, co mi pozostało po sześciu latach w reprezentacji Związku Radzieckiego". Podczas, gdy jego rywal z USA, Baumann, cierpiał na dolegliwości reumatyczne, a Kanadyjczyk Browning — kręgosłupa, on — na brak pieniędzy na nowe łyżwy i strój. Nie to go jednak najbardziej gnębi: „Mogłem przecież w Odessie pracować, jak przedtem. Moje życie tak bardzo się nie zmieniło, ale to, co obserwowałem wokół siebie, napawało mnie przerażeniem".

Poza kryzysem wartości ideologicznych i różnicami w poglądach politycznych, wspólnym problemem sportowców wspólnoty były pieniądze. Ta ekipa nie miała niczego: ani dewiz, ani rubli. Kierownictwo sportowe przyrzekło zwycięzcom premie: 3000 dolarów za złoty medal, 2000 za srebrny i 1000 — za brązowy. Obiecano nawet, że nie będą płacić od tych sum podatków. Ale skąd państwo weźmie te pieniądze. W budżecie brakuje nawet rubli... Trudno się dziwić, że sportowcy post-radzieccy starali się dyskretnie zamieniać swe pamiątki na dewizy. Bluzy i dresy z napisem CCCP szły po 200—500 dolarów.

I nic nie jest obecnie mniej pewne, niż udział „Zjednoczonej Ekipy" w Igrzyskach w Barcelonie. „Gorsport", czyli radzieckie ministerstwo sportu zostało rozwiązane 5 II 92 r. Kto więc zadba o ekipę na letnią olimpiadę?

„Sieroty czerwonego sztandaru" widzą jedyne wyjście: szukać dla siebie schronienia w krajach dawnych „wrogów" Pionierami, którzy wskazali im drogę są m. in. tenisiści Andriej Czesnokow, Aleksander Wołkow czy Natalia Zwierewa. Ukrainiec Siergiej Bubka, rekordzista świata w skoku o tyczce, mieszka już i trenuje w Berlinie. Miotacz młotem Jurij Sedych urządził się w Paryżu...

Drużyna hokeja na lodzie w swoim składzie z Albertville obok złotego medalu „zdobyła" ciekawe propozycje. Jedenastu z trzydziestu jej członków walczyć będzie w rozgrywkach o mistrzostwo Ameryki Północnej.

Wszystko wskazuje na to, że to dopiero początek końca radzieckiego imperium sportowego.

(„L'Express" tłum. i opr. FRANCISZKA LANDSBERG)

Życie zwyczajne MIECZYSŁAWA WACHOWSKIEGO

Ciąg dalszy ze str. 6

Miegonia. Dostała tę działkę w 1929 roku. Daliśmy ogłoszenie do gazety. Różni ludzie przychodzili. W 1982 roku zjawiła się Gertruda B., teściowa brata Mieczysława W. Powiedziała, że ma pewnego kupca na nasz dom.

Mietek zjawił się niedługo po wizycie Gertrudy B. Starszym paniom zależało na szybkiej sprzedaży domu. Targi nie trwały długo. Maria Staśkiewicz emerytowana nauczycielka geografii ze Szkoły Podstawowej nr 7 w Gdyni zdecydowała się na sprzedaż domu przy ulicy Wąsowicza za 2,5 mln złotych i mieszkanie na Chylońskiej. Umówiono się, że akt kupna będzie opiewał na 1,5 mln złotych, a resztę wpłaci Mieczysław poza oficjalną transakcją.

— Kiedy mama podpisała te wszystkie dokumenty, a było to już po przeprowadzce z Wąsowicza na Chylońską (Mietek bardzo się spieszył, mówił że chce, aby żona, która była w ciąży przywiozła dziecko już do nowego domu) i zażądała od niego dalszej części należnych pieniędzy, to on wtedy wykrzyknął: Nie dostanie pani żadnych pieniędzy za tę ruinę, przecież już pani dałem tyle, ile pani podpisała. Nic więcej nie dam.

Biegał po pokoju i udawał, że bierze krople na serce. A tak naprawdę to moja matka dostała zawału serca. Już z tego nie wyszła. Zmarła w 1987 roku, drugiego maja — mówi Barbara Januszkiewicz. Tak złego człowieka, jak on, to nigdy nie spotkałyśmy przez całe swoje życie. On kupił taki piękny dom, 220 m kwadr. plus strych za bezcen i cenę zdrowia mojej matki. Złożyliśmy sprawę do sądu, ale on miał takiego adwokata, który nas zakrzyczał.

W Sądzie Rejonowym w Gdyni nie ma akt takiej sprawy, nawet śladu zapisu w rejestrze spraw. Jedyne ślady są w księgach wieczystych.

Spółdzielnia Pracy KOD
ul. Spółdzielcza 2, Gdynia 10

Odpis

Mieczysław W. był zatrudniony w Spółdzielni Pracy KOD w okresie od 22.12.1982 - 28.02.1987 roku. Do zakresu obowiązków w/w należało między innymi obsługa i utrzymywanie w gotowości technicznej urządzeń i instalacji pneumatycznych i hydraulicznych wchodzących w skład wyposażenia stanowiska pracy.

Mietek W., kupując dom na Wąsowicza zabezpieczył się na wszystkie możliwe strony. Pierwsze piętro zapisał jako własność rodziców swojej żony. Właścicielką parteru została oficjalnie jego żona, która w tym samym roku urodziła jego najmłodszego syna Jacka.

Ten rok był również rokiem odejścia od pracy przy Lechu Wałęsie. Mietek bywał nadal w domu przewodniczącego, ale już nie angażował się w dziejące się tam sprawy polityczne.

Rzemieślnik (1987—1989)

Praca dla KOD-u, polegająca na przyjmowaniu w przydomowym garażu opon do bieżnikowania i wysyłaniu ich do warsztatów spółdzielni przestała odpowiadać Mieczysławowi zimą 1987 roku.

12 lutego Wydział Handlu, Drobnej Wytwórczości i Usług Urzędu Miejskiego w Gdyni wydał Mieczysławowi Wachowskiemu zezwolenie nr 2085 na prowadzenie zakładu instalatorstwa sanitarnego, CO i gazu. Zezwolenie uprawniało do zatrudnienia dwóch osób. W cztery dni później zgłosił swój dobrowolny akces do Cechu Rzemiosł Różnych w Gdyni w charakterze członka.

3 czerwca 1987 roku Sąd Rejonowy w Gdyni zasądził bez orzekania winy rozwód między Mieczysławem Wachowskim a jego żoną. Sprawę załatwiono w jednym dniu. Mimo to rodzina Wachowskich dalej była zgodnym stadłem mieszkającym pod jednym dachem.

25 sierpnia 1989 roku Mieczysław Wachowski zawiadomił Urząd Skarbowy o zawieszeniu działalności swojego zakładu od 1.09.1989 do 1.09.1990 roku z powodu czasowego wyjazdu za granicę.

Wielki rejs (1989—1990)

Mieczysław W. 19 marca 1989 roku wypłynął na m/y Zawisza Czarny w rejs dookoła świata. Oficjalnie flagowa jednostka ZHP płynęła na festiwal młodzieży w Phenianie w Korei Północnej. W czasie pierwszego etapu z Gdyni do Pireusu Mietek był oficerem wachtowym IV wachty.

Z Grecji wrócił 22 kwietnia. Został zatrudniony w Centrum Wychowania Morskiego ZHP. Na Zawiszę powrócił po czterech miesiącach. Zaokrętowany w Nachodce już jako bosman. Żaglowcem dowodził wówczas kpt. Jan Ludwig.

— Rola bosmana nie polega na tym, aby być dobrym, ale żeby organizować pracę. Moja opinia o nim? Wystawiłem mu po rejsie: „Mieczysław W. wykazał się dużą wiedzą i odpornością psychiczną oraz wysoką kondycją fizyczną. Z obowiązków wywiązywał się sumiennie. Umiejętnie organizował pracę załogi. Przypadkowo wykazał się umiejętnościami motorzysty i kucharza. Jako jeden z członków załogi stałej posługiwał się biegle językiem angielskim".

Mogę jedynie dodać, że gdybym miał jeszcze raz popłynąć w tak trudny rejs razem z Mietkiem, to zrobiłbym to bez wahania.

Oficerem wachtowym na „Zawiszy" w czasie najdłuższego etapu tego rejsu był Zbigniew Ryng, który na temat Mieczysława W. wolałby się nie wypowiadać z przyczyn oczywistych.

— Przez załogę nie był on kochany i jest to powszechnie wiadome. Swoją przeszłość podkreślał bardzo mocno. Pokazywał zdjęcia z Wałęsą i jego książkę, gdzie było o nim napisane. Załoga, kiedy wsiadała na statek nie wiedziała o jego przeszłości, on sam zadbał o reklamę. Nie dał się lubić.

W górę, w górę... (1990—1991)

Rejs zakończył się 12 kwietnia 1990 roku w Gdyni. 5 lipca Mieczysław W. wniósł do Sądu Pracy w Gdyni pozew przeciw CWM ZHP żądając wypłacenia dodatku dewizowego wg stawek obowiązujących we flocie handlowej za cały okres rejsu. 30 lipca sąd zasądził wyrok nakazujący CWM wypłacenie Mietkowi W. 4.534.875 zł jako należnej mu równowartości dodatku dewizowego wraz z odsetkami liczonymi od 18 kwietnia 1990 r.

We wrześniu Lech Wałęsa ogłosił zamiar kandydowania na urząd prezydenta RP. W tym samym czasie Mietek zadzwonił do Piotra Milewskiego proponując mu pracę przy przyszłym prezydencie. Milewski odmawia. Jego brat przypuszcza, że była to jakaś próba rewanżu ze strony Mietka za poręczenie wystawione przez Piotra Milewskiego w 1980 roku. Od tego momentu kontakt rodziny Milewskich z Mieczysławem W. urywa się.

Jacek Merkel, szef sztabu wyborczego Wałęsy, nie pamięta momentu gdy pojawił się Mietek. Przypuszcza, że było to w momencie, gdy ustalony był już terminarz podróży po Polsce. W objazd kraju Wałęsa wyruszył już mając przy boku Mieczysława W.

W lipcu 1991 roku Mieczysław Wachowski zostaje sekretarzem stanu w Kancelarii Prezydenta RP. Jego pozycja jest określana przez polityków jako faktyczna wiceprezydentura.

Biuro prasowe Belwederu nie może podać zakresu obowiązków Mieczysława W.

PIOTR WYSOCKI
„Szpilki" nr 4

ograniczonej ilości widzeń z dziećmi.

W więzieniu jest monotonia barw. Przeważa szary, szaroburry, siwostalowy. Na placu leżą wydziobane przez wrony pajdy chleba. Ptaki są tak obżarte, że zostawiają ramki z wypieczonej skórki. Wygląda to jak kromka przełożona brukiem.

Ze ssaków w kryminale siedzi jeszcze dwanaście kotów. Łamią każdy rygor.

Specjalnym przywilejem dla więźnia może być, za dobre sprawowanie, tak zwane widzenie bez dozoru, czyli sam na sam. Najczęściej z żoną. Ale trafiają się też narzeczone. Z teściowymi na ogół rozmawia się przy adwokacie.

Widzenie bezdozorowe odbywa się w pomieszczeniu zwanym salą miękkich widzeń.

Pokój jest mały. Stolik, dwa krzesła, fotel. Obok łazienka. Podobno była tu nawet kanapa, ale higiena też ma swoje granice więc mebel usunięto.

Więźnia zamyka się tutaj z osobą towarzyszącą na godzinę lub więcej, to zależy od ilości przysługujących widzeń. Przed upływem wyznaczonego terminu żaden strażnik nie ma prawa wejść.

— Kiedyś wizytował nas biskup — mówi cicerone — i koniecznie chciał zobaczyć salę miękkich widzeń. Pech, że był tam akurat skazany z małżonką. Nikt nie odważył się złapać biskupa za mankiet, więc kiedy otworzył drzwi, zobaczył faceta z opuszczonymi portkami. Chwilę popatrzyli sobie w oczy: grzesznik i kapłan. Takie jest życie. Biskup szybko się wycofał i do tematu więcej nie wracał. Czasem, jak jest nawał wizyt, to zamykamy skazanych w pokojach przesłuchań. Tam nie ma komfortu tylko krzesła i stół. No, ale kryminał to nie przedszkole.

Przy Kopernika 21 przeżywa utratę wolności obywatel Litwy. Spowodował po pijanemu wypadek i zabił człowieka. Dostał siedem lat, po rewizji zmniejszono mu wyrok do pięciu. Siedzi już osiem miesięcy i za rok może wyjść warunkowo. W aktach sprawy napisano, że miał we krwi 1,10 promila alkoholu.

— Co ja tam wypiłem? Szklankę wina i kefir. Zmęczony byłem. Wtedy stało się na granicy całymi dniami.

Poprosił, żeby go posadzić w Białymstoku, bo żonie bliżej do odwiedzin. Ma dwie córki. Młodszą zostawił w Wilnie gdy miała miesiąc.

Teraz stara się o to, aby zarobione przez siebie pieniądze odbierała żona. Przy obecnej różnicy cen będzie wywozić całkiem niezłą sumę.

— Na śniadanie mieliśmy kiełbasę, margarynę, chleb i kawę.

Podoba mu się w Polsce. Zanim na Szosie Północno-Obwodowej skasował swoją ładę już tu raz był. Teraz pilnie uczy się języka.

Dzieli nas mur. Więc rozmawiamy o wolności, bo to jest to, co mu odebrano.

— Na obiad jadłem zupę makaronową i bigos.

Marzy o przepustkach za mur.

Siedzi w sześcioosobowej celi. Dwaj współwięźniowie pokutują za wypadki po pijanemu, reszta za drobne, pospolite przestępstwa.

Śmietanka jest rodzaju żeńskiego. Większość kobiet odsiaduje wyroki za morderstwa i zabójstwa. Niektóre uśmierciły mężów, niektóre kochanków. Jedna udusiła tatusia, a potem mamusię. Tatusia za to, że ją zwałcił, gdy miała czternaście lat, a mamusię za brak miłości.

— Tylko raz tu była taka, co miała wyrok dwa lata za kradzież — mówi naczelnik.

Wymiar sprawiedliwości jest bezwzględny, ale nie okrutny. Kiedy pewien młody człowiek ograbił listonosza, na którego czekali renciści i emeryci, to go po wyroku posadzono w celi razem z tatusiem. W ramach łączenia rodzin. Tatuś jest stałym bywalcem adresu przy Kopernika 21. Teraz już nie tęsknią do siebie.

Najbardziej nielubiani są gwałciciele i ci, którzy popełnili przestępstwo z lubieżności. Nikt z nimi nie chce siedzieć pod celą. Każdy szanujący się kryminał ma swój kodeks honorowy.

— Jeśli współwięźniowie pytają nas o to z jakiego paragrafu ma wyrok ktoś z nowych, to zawsze podajemy inny, jeżeli skazany siedzi za gwałt. Dlatego mamy spokój.

Czasy są ciężkie nawet dla kryminału. Bezrobocie spędza administracji sen z przysłowiowych powiek. Z trzystu więźniów pracujących na Oddziale Zewnętrznym przy ulicy Hetmańskiej ostatnio zatrudnienie znajduje najwyżej stu. Produkują płyty chodnikowe, krawężniki, trylinkę, kręgi, słupy telegraficzne.

— Produkcję odbiera miasto i prywatni przedsiębiorcy. Ale jeśli ktoś chce kupić pięćdziesiąt płytek do ogródka, to też sprzedamy.

Naczelnik twierdzi, że już wkrótce sfinalizuje umowę o kupno tej firmy. Notarialnie warta jest gdzieś około dziesięciu miliardów, ale zapłaci najwyżej jedną dziesiątą.

— W zeszłym roku produkcję wyceniono na miliard, więc tyle dam. I biorę z dobrodziejstwem inwentarza.

Kryminał usiłował kooperować z Fundacją Gospodarczą Solidarności. Kleili koperty. Dla biur, firm, przedsiębiorstw i wszelkiej administracji.

— Ale teraz klops. Nikt nie chce naszej produkcji. Mamy w magazynach pół miliona kopert. Biurokracji nie ma czy jak?

W dwunastoosobowej celi trzech skazanych gra w karty. Raz wypadnie oko, raz fura. Raz na wozie, raz pod wozem. Tu, za murem, nie czuje się żadnego specjalnego zapachu.

Ale ktoś jednak puścił plotkę, że łamanie prawa pachnie kryminałem.

JANUSZ NICZYPOROWICZ

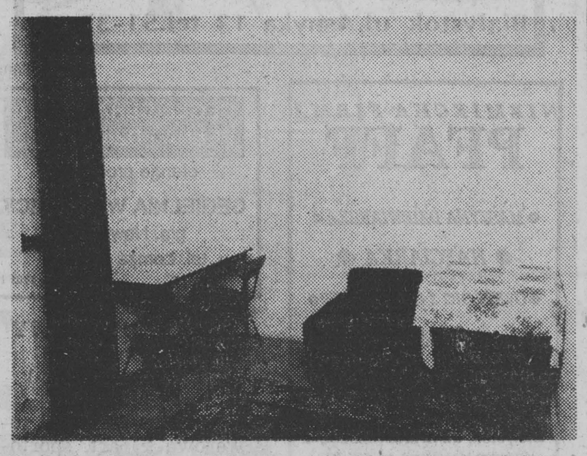

Sala miękkich widzeń — Fot. Michał Kość

PO ROZUM DO GŁOWY

Pomiędzy czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej jednego zadania, rozlosujemy 15 bonów PKO po 25 tys. zł, natomiast za trafne rozwiązania trzech zadań zostanie rozlosowana cenna nagroda rzeczowa.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie umieścić dopisek: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 29".

Rozwiązania można przynieść także bezpośrednio do redakcji.

KRZYŻÓWKA (1)

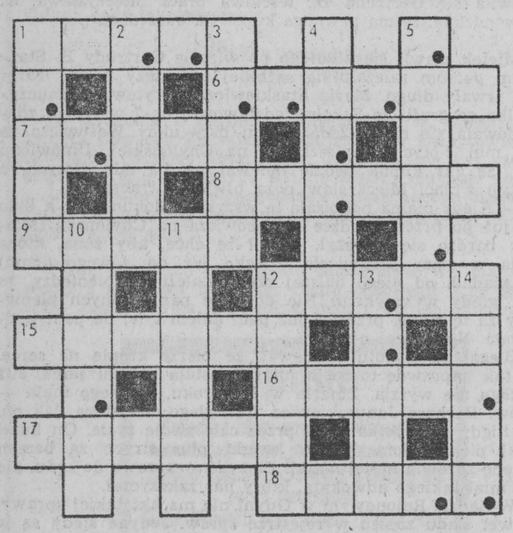

Litery w oznaczonych polach czytane rzędami poziomymi utworzą rozwiązanie — przysłowie polskie.

POZIOMO: 1) pospolity motyl. 6) gatunek, odmiana. 7) kokoszka wodna. 8) ludowy taniec śląski. 9) duch, widmo. 12) metal ziem rzadkich. 15) ozdobna roślina na bukiety. 16) jednostka objętości w krajach anglosaskich. 17) okrasa. 18) pieśń żałobna śpiewana w starożytnym Rzymie.

PIONOWO: 1) rewia, popis. 2) płynie lub czuwa. 3) deseń na materiale 4) odrzucenie jakiejś propozycji. 5) posiedzenie. 10) imię męskie. 11) wypoczynek urlopowy. 12) rodzaj kotła. 13) polski tancerz i pedagog. 14) płaski rondelek z rączką.

„RAYEN"

BIAŁA KRZYŻÓWKA (3)

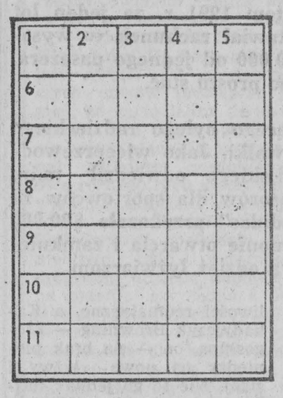

POZIOMO: 1) drugie pod względem wielkości miasto Japonii, 6) owoc południowy, 7) antonim mety, 8) przepływa przez Rzym, 9) pole do popisu dla cyrkowców, 10) efekt, rezultat, 11) roślina śródziemnomorska o liściach będących motywem dekoracyjnym.

PIONOWO: 1) goryle w tyle, 2) Jan Izydor Sztaudynger, 3) kolonijny glon powodujący tzw. zakwit wody. 4) mąż Anny — tytułowej bohaterki powieści Lwa Tołstoja, 5) między aktami przedstawienia teatralnego.

„HELLES"

TRÓJNIK (4)

1-5) szkrab, brzdąc. 1-6) Rembrandt. 1-7) roślina o czerwonych owocach. 2-6) wyrabia wędliny. 2-7) grała w filmie „La strada" 2-8) współczesny rzeźbiarz polski. 3-7) podpuszczka. 3-8) autor powieści „Niebezpieczne ścieżki". 3-9) sława, rozgłos. 4-8) młody las pewnych drzew liściastych. 4-9) tłuszczak. 4-10) letni miesiąc.

„RAYEN"

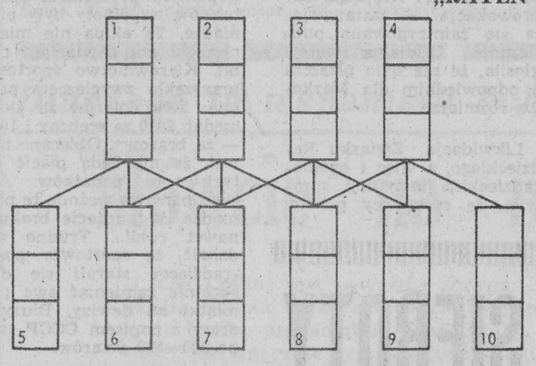

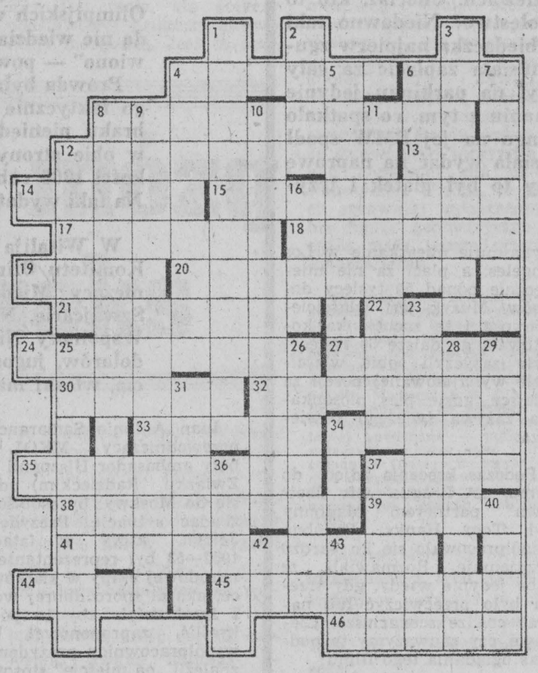

KRZYŻÓWKA (5)

POZIOMO: 4) gruczoł piciowy, 6) legendarna dynastia chińska, założona przez Ju Wielkiego, 8) łączy się ze stępem i palcami, 12) autorka, 13) przedstawciel plemion słowiańskich osiadłych w IV—VI w. między Dniestrem i Dnieprem, 14) półpłynna masa ceramiczna, 15) skorzystanie, zarobienie, 17) duży port morski nad Loarą, 18) wyspa w Marianach zasobna w fosforyty, 19) do przesiewania, 20) krzewinka występująca w Polsce na torfiastych łąkach, 21) indywidualny popis członka zespołu muzycznego, 22) główne miasto Elamu w II tysiącleciu p.n.e., 24) ojciec Heliosa, Selene i Eos, 27) imię królów niemieckich, 30) okulary używane przez narciarzy, motocyklistów itp., 32) „czapka niewidka" Stanisława Ignacego Witkiewicza, 33) jezioro w Lasach Ramuckich, 34) święte jezioro buddystów w Himalajach Zachodnich, 35) dokumenty, rękopisy, druki dotyczące Polski, 37) konferencyjna albo gimnastyczna. 38) podobna do siekaniny, 39) miasto uniwersyteckie w stanie Iowa, 41) wielbicielka, 44) może być zapytania, 45) jeden z działów produkcyjnych huty, 46) wychowanek szkoły wojskowej.

PIONOWO: 1) niewidzialne promieniowanie elekromagnetyczne, 2) lanie, manto, 3) lubi się procesować, 4) orogen, ale bardziej swojsko, 5) marzyciel, fantasta, 6) jedna z prac rolniczych, 7) utrata sił po ciężkiej chorobie, 8) ideologia, 9) szczególny czworokąt, 10) biskup warmiński, mecenas sztuki i nauki (? — 1643), 11) Halina Czerny-Stefańska, 12) domena Lendla, 16) nazwa starożytnej szkoły stoików, 23) znane uzdrowisko klimatyczne i ośrodek turystyczny w Indii. 25) nieuk, 26) solenizant z 10 stycznia lub 10 lipca, 28) ratunek, wybawienie, 29) płynie lub jeździ, 31) miasto przemysłowe w Szkocji, 34) dolegliwość kulszowa, 36) japońskie bóstwo dobrobytu albo jezioro w płn. Finlandii, 37) trzos, 40) kojarzy małżeństwa, 42) jedno z głównych bóstw polinezyjskich jak typ radzieckich samolotów odrzutowych, 43) może być przestępny.

„HELLES"

TRÓJKIERUNKOWA KRZYŻOWKA BILITEROWA (6)

POZIOMO: 1) egzamin dojrzałości, 5) likwidacja, 8) gryzoń południowoamerykański, 10) mebel do siedzenia, 13) „łysina" w lesie, 16) klika dworska, 18) miasto portowe w Likii, 21) miasto w Czuwaskiej ASRR, 24) najwybitniejszy poeta indyjski z V wieku, 28) zielona papuga z Nowej Zelandii, 29) tajniki.

PRAWOSKOŚNIE: 1) operetka Dostala, 3) wulkaniczna wyspa w Polinezji Francuskiej, 4) licha kawa, 6) belgijski „Lot", 9) rzeka w Ekwadorze i Peru, lewy dopływ Amazonki, 10) sakwa, 12) duża skrzynia, 14) starożytne miasto w pd. Mezopotamii, 17) chińska żywica, 18) przesyłka pocztowa, 20) biblijny nicpoń, 22) grupa wysp indonezyjskich na M. Południowochińskim, 25) stolica Peru, 27) pisarz austriacki (1833—1906).

LEWOSKOŚNIE: 2) galaretowata wydzielina nabłonka okrywająca ciało osłonic, 4) puste, wolne miejsce, 5) kojarzy się z wodą i winem, 7) tablica z rubrykami, 8) materiał dekarski, 11) warstwa tynku, gliny pokrywająca ścianę, 13) Negri lub Raksa, 15) kara dyscyplinarna, 16) następstwo winy, 19) jednokołowa do przewożenia towarów, 21) przyjmuje i wypłaca pieniądze, 23) może być teatralna, 24) więzień spełniający rolę dozorcy, 26) karciana pani.

„GENTO"

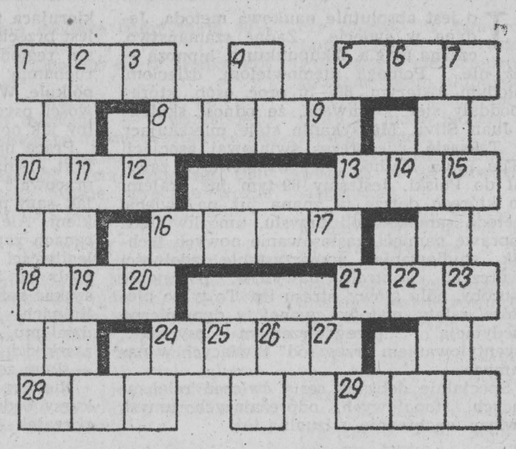

KRZYŻÓWKA LUBELSKA (2)

WYRAZY ŁAMANE: 1) krótki utwór sceniczny grany w przerwach między aktami wystawianej sztuki, 7) popularny antybiotyk mający szeroki zakres działania, 8) sejmowa, wyborcza, poborowa albo konkursowa, 9) likier kminkowy, 10) roślina o pędach stosowanych w koszykarstwie.

PIONOWO: 1) forma rozliczeń bezgotówkowych, 2) końcowy okres epoki kamienia, 3) imię autora „Doktora Faustusa", 4) wypuszczenie pieniędzy przez NBP, 5) środek przeczyszczający, 6) osoba podatna na sugestię i hipnozę.

LESZEK

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z „Magazynu" nr 27 — główną nagrodę — suszarkę do włosów otrzyma Pan **Wacław Olędzki** z Białegostoku.

Ponadto rozlosowaliśmy 15 bonów oszczędnościowych PKO. Wylosowali je: **Bronisława Łukaszewicz** z Kowal, **Stanisław Bajko** z miejscowości Grądy Wonieckie, **Bogdan Stachurski** z Krypna, **Zdzisława Grudzińska** z Zambrowa, **Jolanta Zadroga** z Pisza, **Ryszard Siurnicki** z Nowogrodu Łomżyńskiego, **Krystyna Suchocka** z Ełku, **Piotr Jakacki** z Krzywego Koła, **Teresa Dorochowicz** z Suwałk, **Maria Piekut** z Suwałk, **Leokadia Górska** z Augustowa oraz: **Edward Markowski, Feliksa Tarasiewicz, Dariusz Tomczak, Wojciech Łukaszewicz** z Białegostoku.

Po odbiór głównej nagrody zapraszamy do redakcji „GW" (pok. nr 36) przy ul. Suraskiej 1. Bony oszczędnościowe prześlemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza.

(boż)

KUPON „GW" Nr 29

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w Jaświłach

ogłasza przetarg nieograniczony na następujące maszyny:

— Kombajn zbożowy	szt. 3
— Prasa Z-224	szt. 2
— Opryskiwacz P30	szt. 2
— Pług PZ 300	szt. 2
— Kosiarka rotacyjna	szt. 4
— Rozsiewacz wapna	szt. 2
— Przyczepa D50	szt. 2
— Przyczepa D732	szt. 2
— Ciągnik C-360	szt. 6
— Ładowacz ND 4	szt. 2
— Przyczepa dłużycowa	szt. 1
— Kolumna parnikowa	szt. 1
— Przyczepa D81 cysterna	szt. 1
— Kultywator	szt. 1
— Ciągnik gąsienicowy D-75	szt. 1
— Siewnik do buraków	szt. 1
— Przyczepa SZAP	szt. 1
— Samochód „Kamaz"	szt. 1
— Tokarka Hiczon	szt. 1
— Wiertarka słupowa WED 32	szt. 1
— Automat spawalniczy	szt. 1

Przetarg odbędzie się w dniu 27.03.1992 r. o godz. 10 w świetlicy SKR. Wadium 10 proc. ceny wywoławczej wpłacać w kasie SKR w dniu przetargu do godz. 9.30.
Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 961-1

UWAGA ROLNICY!

Cukrownia w Łapach prowadzi jeszcze kontraktację buraków cukrowych na kampanię 1992/93 gwarantując:
— kredyt preferencyjny niskoprocentowy na zakup nasion, herbicydów
— ponad 300 tys. złotych za każdą dostarczoną tonę surowca
— należne wysłodki prasowane, brykietowane
— należność w ciągu 30 dni od zakończenia dostawy korzeni buraków

Szczegółowych informacji udziela: terenowa służba surowcowa (inspektorzy) lub dyrekcja w Łapach, tel. 24-83.

k 936-1

T-MATIC LBR DYSTRYBUTOR FIRMY FESTO
POMIARY AUTOMATYKA STEROWANIE
elementy pneumatyki
sterowniki programowalne
pneumo i elektro-narzędzia
ul. Rynek Kościuski 15 tel. 252-44

k 902-0

Droga skutecznej ochrony przed kryzysami prowadzi przez Szwajcarię

20% wzrostu kapitału w ciągu roku, już w okresie ulokowania może być rocznie wypłacone 11%, za co gwarantuje bank. Lokowanie wartości rzeczywistych, wysokie gwarancje oraz oprocentowanie

Pro Tourist AG, Mainaustrasse 35
CH-8008 Zürich

k 826-0

SM USŁUGA oferuje usługi zastępstwa inwestycyjnego
15-879 Białystok • ul. Św. Rocha 11/1 • ☎ 231-63

k 429-0

EVEREST

KRZESŁA
FOTELE
BIUROWE
Jeśli pragniesz uniknąć zmęczenia, chorób kręgosłupa
Jeśli chcesz aby Twoje biuro wyglądało nowocześnie i estetycznie
SKORZYSTAJ Z NASZEJ OFERTY
OFERUJEMY TOWAR NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
JESTEŚMY NAJWIĘKSZYM IMPORTEREM I DYSTRYBUTOREM KRZESEŁ BIUROWYCH W POLSCE
DAJEMY ROCZNĄ GWARANCJĘ
Białystok ul.Asnyka 13 tel.51-39-23

k 880-0

NIEMIECKA FIRMA PFAFF
• MASZYNA DZIEWIARSKA •
• HAFCIARKA •
• OVERLOKI 3,4, 5-NITKOWE •
• MASZYNY DO SZYCIA •
SKLEP FIRMOWY
Białystok, ul. Broniewskiego 4
(pawilon Handlowy), tel. 521-725
Zapewniamy gwarancję i serwis

g 2715-0

CEGŁĘ CERAMICZNĄ PEŁNĄ I DZIURAWKĘ
oferuje producent
CEGIELNIA W MĄTWICY
gm. Nowogród
tel. Łomża 176-521

Łg 1705-1

SKLEP SPORTOWY
Łomża, ul. Bernatowicza 1
oferuje:
⊙ rowery ⊙ części rowerowe ⊙ art. sportowe ⊙ wędkarskie ⊙ turystyczne.

Łg 1901-0

URZĄD GMINY w Grodzisku
ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:
1. Sam. pożarniczego Star 25P, rok prod. 1965, cena wywoławcza — 12.000.000 zł.
2. Sam. Star 28 Osinobus, rok prod. 1986, cena wywoławcza — 30.000.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 marca 1992 r. o godz. 10 w siedzibie Urzędu Gminy.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Urzędu najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu i miejscu, godzinę po zakończeniu I przetargu.
Samochody można oglądać na trzy dni przed przetargiem w godz. 10—13.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

⊙ ⊙ ⊙

Wydzierżawimy lokal o pow. 112 m kw.

k 947-1

Do wynajęcia piętro domu (około 300 m kw.) przy ul. Kościuszki w Suwałkach
Zgłoszenia tel. Warszawa 12-46-59 lub 12-93-37
Sg 2071-1

HÖRMANN BRAMY GARAŻOWE

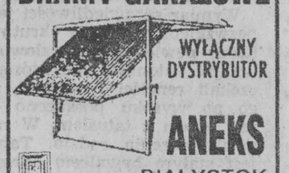

WYŁĄCZNY DYSTRYBUTOR
ANEKS
BIAŁYSTOK ul. TOWAROWA 1 tel. 410-449
NR 1 W EUROPIE

k 828-0

ODDZIAŁ W HAJNÓWCE
Furnel
FURNEL International Ltd. Spółka z o.o.
17-200 Hajnówka ul. 3-go Maja 51
☎ 852221 ☎ 3041
oferuje:
tarcicę iglastą stolarską budowlaną i paletową
podłogówkę iglastą
boazerię i listwy
domki mieszkalne
letniskowe i kioski
zapraszamy

k 910-1

„ATLAS" najlepszy klej do glazury i terakoty hurt 99.000 zł za 25 kg.

Wyłączny dystrybutor „ANEKS" Białystok ul. Towarowa 1, tel. 410-449. Zapraszamy kierowników sklepów budowlanych i wykonawców.

Poszukujemy dystrybutorów z małych miast białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego.

k 643-0

GAZETA WSPÓŁCZESNA DZIENNIK REGIONALNY
KUPON OGŁOSZENIOWY
UPOWAŻNIA DO 10% ZNIŻKI
Treść: (pisać czytelnie drukowanymi literami)
.....
.....
.....
.....
.....
Imię i nazwisko: .....
Adres: .....
Termin druku: .....
Rubryka:
☐ lokale
☐ usługi
☐ samochody
☐ różne
Cena za 1 słowo: 4.000 zł, w wydaniu magazynowym: 8.000 zł
Przyjmowanie zleceń – tydzień przed datą druku ogłoszenia
Wypełniony kupon wraz z dowodem wpłaty należy przesłać pod adresem:
BIURO OGŁOSZEŃ „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"
15-950 Białystok, ul. Suraska 1, tel. 251-16
KONTO: Powszechny Bank Gospodarczy SA w Łodzi 0/Białystok 340409-808-136

JA!

Rośniemy!

Chcesz być najlepszy. Potrafisz ciężko pracować na swój sukces. Umiesz dostrzec wielką szansę...

General Motors jest największym producentem samochodów na świecie. Firma Opel, która wchodzi w skład General Motors rośnie najszybciej w Europie. W ciągu kilku najbliższych lat Opel stanie się najpopularniejszą marką w Polsce. General Motors chce nawiązać współpracę z ludźmi, którzy mają doświadczenie w branży motoryzacyjnej. Szukamy firm, które potrafią zapewnić wysoki poziom sprzedaży i obsługi samochodów marki Opel. Pomożemy tym, którzy spełnią nasze wymagania.

Wspólnie stworzymy sieć punktów dealerskich. Czekamy na propozycje współpracy, które powinny zawierać:

- Krótki opis swojej firmy (historia, prowadzona działalność, plany na przyszłość, schemat organizacyjny, struktura własnościowa.)
- Opis budynków i wyposażenia (wraz ze zdjęciami i rysunkami)
- Status finansowy firmy (kapitał inwestycyjny, obrotowy, etc.)

My inwestujemy w przyszłość Polski. Ty zainwestuj w swoją. Chcemy żebyś rósł razem z nami.

General Motors ma swoich przedstawicieli w Bydgoszczy, Częstochowie, Gdyni, Gliwicach, Krakowie, Rzeszowie, Łodzi, Nowogardzie, Poznaniu, Warszawie i Wrocławiu. Czekamy na propozycje z innych miast.

Generals Motors Poland Sp. z o. o.
Pan Jacek Barczyński
ul. Stawki 2
00 - 950 Warszawa

k 988-0

RADY • PORADY

LUBICZ

(Ciąg dalszy)

Z Podlasia Lubiczem pieczętowali się:

1. **Jan Bajkowski z Zalesia** (zm. 1639), up enneński, sufragan poznański,
2. **Kasper Borowski** (1784 — po 1840), artysta malarz, nauczyciel Gimnazjum w Białymstoku,
3. **Edmund Chojecki** (1822—1899), literat, publicysta, bibliotekarz,
4. **Stanisław Choromański** (1767—1838), abp — metropolita warszawski,
5. **Stanisław Grochowski** (ok. 1542—1612), wierszopis, tłumacz,
6. **Józef Kochański** (zm. 1811), poeta,
7. **Adam Kozłowski** (1791—1874), ppłk, uczestnik powstania listopadowego,
8. **Jan Łuba** (pocz. XVII w. — po 1648), samozwaniec, pretendent do korony carskiej,
9. **Antoni Misztołd** (1685—1740), jezuita, autor pism heraldycznych.

W wyprawie wołoskiej 1413 r. z Podlasia i pogranicza mazowieckiego brali udział następujący rycerze herbu Lubicz: Jan i Stanisław Chełchowski; Jakub i Mikołaj Choynowski; Paweł Chrostowski; Jakub Czaplicki; Andrzej Czyrwanek; Bartłomiej, Bernard, Jan, Stanisław i Wojciech Janczewski; Albert, Mikołaj, Paweł i Tomasz Łapiński; Marcin i **Paweł Nieławicki oraz Arnold i** Wawrzyniec Supiński.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego na terenie ówczesnego województwa białostockiego herbem Lubicz pieczętowali się ziemianie:

Nazwisko i imię	Majątek	Ilość ha
Chojnowski Bronisław	Zakrzewo	387
Chojnowski Kazimierz	Kumelsk	486
Chojnowski Ludwik	Ciemianka	448
Chojnowski Ludwik	Lachowo	768
Chojnowski Wit	Słucz	1163
Chrostowski Jan	Racibory Szlachta	90
Chrostowski Waldemar	Okół	268
Ciecierski Henryk	Ossolin	469
Ciecierski Henryk	Baciki	649
Grochowski Roman	Przytuły	899
Grochowski Stanisław	Zaruzie Grozdy	485
Grochowski Stanisław	Drogoszewo	900
Grochowski Zygmunt	Zambrów	102
Gryniewicz St.	Tatarszczyzna	68
Kozłowska Helena	Rabinówka	331
Kozłowska Monika	Jastrzębice	126
Kozłowski Henryk	Bzury	280
Kozłowski Jan	Żytorodź	164
Kozłowski Jan	Dolistowo Stare	964
Kozłowski Józef	Witkowszczyzna	56
Kozłowski Klemens	Wólka Karwowska	[illegible]
Kozłowski Wiktor	Chrustów	282

R. SUCHOWIERSKI

Listy do Roberta

Samo życie...

— Wolę seks bez miłości niż miłość bez seksu — wyznała Czytelniczka tej rubryki.

Poprosiłem o wypowiedź w tej sprawie młodego lekarza z PSK — **Mirosława Michalczuka.**

— Wykorzystywanie stanowiska przełożonego w odniesieniu do podwładnej jest naganne. Z drugiej strony traktowanie seksu jako swoistej przepustki do kariery istniało i wraz z rozluźnieniem obyczajów, większą swobodą seksualną charakteryzuje się tendencjami rozwojowymi. Istotą natomiast problemu jest, jak sobie z nim poradzić, gdy dotyka on nas bezpośrednio. Myślę, że jest to sprawa dla etyka, także socjologa lub psychologa. Z punktu widzenia lekarza sprawa zaczyna istnieć w momencie zgłoszenia się do seksuologa. Osoby poszukujące porady w tej sprawie wszędzie indziej, także w redakcji, tworzą wydumane problemy. One już się dawno zdecydowały, a pisząc list szukają wyłącznie akceptacji dla własnej postawy.

Natomiast dr **Zbigniew Lew Starowicz** nazwał owe gry i podchody damsko-męskie „teatrem seksualnym". Zarówno Anna jak i Renata powinne wiedzieć, że w „teatrze seksualnym" role odgrywane przez mężczyzn najczęściej sprowadzają się do kilku zachowań. Typową grą męską jest rzekoma opiekuńczość, np. szefa wobec podwładnej. Moje korespondentki prosiły o radę — jak się zachować, gdy szef niedwuznacznie daje do zrozumienia, że mu się podobamy? Odpowiedzieć mogę jedno — należy podobać się nadal. I tu uwaga dotycząca nie tylko moich rozmówczyń: osoba stale ulegająca i wykazująca gotowość do spełnienia każdych naszych życzeń przestaje być partnerem mobilizującym cudze siły psychiczne do zdobywania, każdego dnia od nowa, sympatii.

Parafrazując inne znane powiedzenie — jakkolwiek byście nie postąpiły, każdej z decyzji możecie żałować.

Pan **Waldemar Zeb** z Białegostoku samotny ojciec wychowujący nieletnią córkę — oboje inwalidzi — otrzymał przed pięcioma laty urzędową decyzję o przyznaniu przez Urząd Miejski dodatkowej powierzchni mieszkalnej. Chodził po odpowiednich wydziałach, kołatał o realizację uprawnienia aż zirytował urzędników do tego stopnia, że ...odebrano mu kolejną decyzją owe prawo do dodatkowej powierzchni.

— Dlaczego tumaniono mnie, człowieka w dramatycznej sytuacji, kłamstwami administracyjnymi — pyta rozgoryczony p. Waldemar? Prosi mnie o pomoc w pozytywnym załatwieniu tej sprawy, ja natomiast wiem, że w tym roku miasto będzie miało 60—70 mieszkań z tzw. odzysku podczas gdy kilkaset rodzin mieszka w domach walących się, o przeciekających dachach, podpieranych stropach, schodach trzymających się jakimś cudem ścian lecz grożących w każdej chwili runięciem w dół.

Pani **Jadwidze S.** z **Grajewa** odpowiadam: sprawę wpłaconej zaliczki należy oddać w ręce adwokata. Jest do załatwienia po ustanowieniu przez sąd kuratora nieobecnej w kraju W.T.

ROBERT

Listy do Roberta proszę kierować pod adresem: Redakcja „Gazety Współczesnej", ul. Suraska 1. 15-950 Białystok (List do Roberta).

RADY • PORADY

Jeśli umiejętność podejmowania decyzji jest ważna, ponieważ bez niej trudno nam żyć, to przypuszczalnie teraz okaże się, czy naprawdę potrafimy sami o sobie decydować. Będzie to ważne, bo albo uda się odzyskać spokój ducha, albo przez cały czas będą nas prześladować niefortunne powiązania i zależności. Trzeba wszystko postawić na jedną kartę. Późniejsze opory, co do sensu takich zmian, nie są skutkiem błędnych postanowień, przecież ciągle nękają nas rozterki. Mimo tylu wydarzeń postarajmy się nie zapominać o przyjaciołach, którzy bez względu na to, czego byśmy nie wyprawiali i tak pozostaną naszymi przyjaciółmi.

HOROSKOP EMOCJONALNY
14 — 20 III 1992

RYBY: 21 II—20 III

Lepiej śmiać się niż płakać. Zacznijmy powtarzać sobie, że nic się nie stało i wszystko jest w porządku. Zapewne nie jest to najlepsze wyjście z sytuacji, ale pozwoli zachować nam względnie dobre samopoczucie. O kłopotach w końcu się zapomina, wszystko rozejdzie się po kościach. Ponieważ zaczyna pachnieć wiosną, spróbujmy bardziej przyjaznym okiem patrzeć na bliskich.

BARAN: 21 III—20 IV

Wygląda na to, że nowa znajomość bardzo cię absorbuje. To dobrze, pod warunkiem jednak, że nie zaniedbasz spraw, które teraz wydają się mało istotne. Fale krańcowo różnych nastrojów mogą być skutkiem nie tylko zmienności pogody. Życzliwe zainteresowanie kogoś bliskiego dobrze na ciebie wpłynie. Sprzyjające znaki to Ryby i Lew.

BYK: 21 IV—21 V

Dobry okres, zwłaszcza w życiu zawodowym. W sprawach sercowych nieco mniej satysfakcji, chociaż kto wie, jeszcze możemy poczuć się zaskoczeni. Jeżeli w domu mamy nieporozumienia, to warto wykazać więcej zdrowego rozsądku, nie trzeba od razu silić się na rozwiązania, nigdzie i przez nikogo dotąd nie sprawdzone. Nie chodzi o popis naszych umiejętności, ale o jak najbardziej taktowne wyjście z zawikłanej sytuacji.

BLIŹNIĘTA: 22 V—21 VI

W drugiej połowie tygodnia będziemy mieli okazję poznać osobę, którą widujemy od dawna. Nie róbmy sobie nadziei, ale może ta znajomość przerodzi się w coś większego. Szykuje się sporo rodzinnych uroczystości, czasami przydługich i nieciekawych, chyba nie uda się od tego wymigać. Z mieszanymi uczuciami przyjmujemy nieoczekiwaną życzliwość szefa, ciekawe co się za tym kryje?

RAK: 22 VI—22 VII

Przyjęło się uważać, że Raki zawsze potrafią wybrnąć z nieprzyjemnych sytuacji. Tymczasem okazuje się jednak, że niektóre z nich nie tylko tego nie potrafią, ale mają wręcz umiejętność wplatania się w sprawy zawiłe. Może tak się zdarzyć i teraz, dlatego pod wpływem emocji nie zaczynajmy lepiej prowadzić dyskusji. Na szczęście szykuje się ożywienie w sprawach finansowych, które z pewnością bardzo poprawi twoje samopoczucie.

LEW: 23 VII—22 VIII

Po co tyle emocji? Trzęsą ci się ręce, nie możesz się skupić, co gorsza nie jesteś w stanie nic robić. A wszystko przez złośliwość. Nie przejmuj się tak innymi, nie są tacy mądrzy, za jakich chcieliby uchodzić. W tym tygodniu sam się o tym przekonasz.

PANNA: 23 VIII—22 IX

Niewielkie problemy ze zdrowiem, jeśli nie były w porę dostrzeżone, mogą teraz przerodzić się w spore kłopoty. Bezpieczniej będzie odłożyć wszystko na bok i pomaszerować do lekarza. Już chyba pora zacząć uważać na siebie, więcej odpoczynku i spacerów, znacznie mniej pracy — to dobra rada.

WAGA: 23 IX—22 X

Nie bądźmy tacy dociekliwi, najprawdopodobniej przyjaciel ma zaległe sprawy, które nie mogą czekać, nasza nerwowość wcale mu nie pomaga. Nie ma sensu siedzieć bezczynnie, zabierzmy się za coś, nie najgorzej byłoby poświęcić nieco uwagi sprawom domowym. I oczywiście pamiętajmy o relaksie, potem na wszystko można spojrzeć świeżym okiem.

SKORPION: 23 X—22 XI

Dość nieprzyjemnie traktujesz znajomych, którzy czują się urażeni nie rozumiejąc przyczyny twoich humorów. Podły nastrój zaczyna dominować, a to nie wróży dobrze wszelkim towarzyskim kontaktom. Zdenerwowani przyjaciele, wyprowadzeni z równowagi gburowatością, mogą nie mieć ochoty na późniejsze przeprosiny. Chyba wszyscy skorzystaliby na tym, gdybyś powiedział o co właściwie chodzi.

STRZELEC: 23 XI—21 XII

Przypuszczalnie miła niespodzianka pod koniec tygodnia. Dzięki niej wymkniemy się melancholii. Wykorzystajmy przypływ energii do odświeżenia nadwątlonych i chyba zapomnianych przyjaźni. Życzliwość przyjaciół może okazać się niedługo potrzebna. Rozejrzyj się uważnie, bardzo sympatyczny Byk kręci się obok.

KOZIOROŻEC: 22 XII—20 I

Zapowiada się dość niespokojnie. Mogą dać znać o sobie niespełnione obietnice, których już nie pamiętasz. Nieszczere wykręty tylko pogorszą sprawę, nie trać głowy i pokaż, że jesteś odpowiedzialny. Mało życzliwy Skorpion coraz natarczywiej będzie się kręcił obok ciebie, z nim nie poradzisz sobie łatwo. W razie czego szukaj pomocy u Panny.

WODNIK: 21 I—20 II

Szykuje się niezbyt miła niespodzianka, złagodzisz jej skutki, jeśli będziesz wyjątkowo ostrożnie podchodził do propozycji dotyczących ulokowania twoich oszczędności. W ogóle zwracaj większą uwagę na wszelkie „finansowe manewry", chwila nieuwagi i będziesz żałował!

TELEWIZJA ROSYJSKA

PIĄTEK

4.00 „Poranek" — pr. inf.-muz.; 6.35 Ośmionogi z drugiego piętra" odc. 1 — film dla dzieci; 7.35 „...do lat 16 i nie tylko" — pr. dla młodzieży; 8.15 „Kowalska robota" — film dok.; 8.45 „Spotkania teatralne"; 10.00 Wiadomości (wersja dla niesłyszących); 10.20 „Klub podróżników"; 11.20 Sport dla wszystkich; 11.50 Występ uzbeckiego zespołu folklorystycznego „Hiwa Nakszlari"; 12.15 „Notes"; 12.20 „Bridge"; 12.45 „Business-class"; 13.00 Wiadomości; 13.20 „Trzeci wiek"; 13.25 „Muzea na Delegatskiej"; 13.55 „Ponad 40 stopni w cieniu" — film prod. azerbejdżańskiej; 15.00 „Postać" — teleturniej literacki dla młodzieży; 16.00 Wiadomości; 16.25 Gra W. Walullin (harmonia); 16.40 „Człowiek i prawo"; 17.20 „Moja rodzina i inne zwierzęta", odc. 9 — film prod. ang. dla dzieci; 17.50 Studio „WiD" przedstawia; 18.45 Dobranocka; 19.00 Wiadomości; 19.40 Studio „WiD" przedstawia; 21.20 Mistrzostwa WNP w hokeju: CSKA — „Spartak", 3. tercja; 22.00 Wiadomości; 22.25 Studio „WiD" przedstawia; 0.00 Zakończenie programu.

SOBOTA

5.30 „Sobotni ranek" „człowieka interesu"; 6.35 „Bajki Aloszy" — film anim.; 6.45 „Wspólnota"; 8.00 Poranny program muzyczny; 8.30 „Centrum"; 9.10 S. Rachmaninow. „Wiosna"; 9.30 „Astrachańskie opowieści" — film dok.; 10.10 „Kronika ekologiczna"; 10.25 „Książnica"; 11.15 „Pomóż sam sobie"; 12.00 „Klucze od Fortu Bojar" — gra tv; 13.00 Wiadomości (wersja dla niesłyszących); 13.25 „Po drugiej stronie lustra" — film tv prod. chińskiej); 15.05 „Miłość od pierwszego wejrzenia" — pr. rozr.; 15.45 N. Paganini „Karnawał w Wenecji"; 15.55 „Czerwony kwadrat"; 16.35 „W świecie zwierząt"; 17.20 „Pszczółka Maja"; 17.45 „Osiem dziewcząt — ja jeden" — pr. Eldara Riazanowa; 18.45 Dobranocka; 19.00 Wiadomości; 19.35 „Druga żona" — film tv; 20.50 Pływanie synchroniczne. Zawody o puchar tygodnika „Sowietskaja Żenszczyna"; 21.15 „Pod znakiem zodiaku: Ryby"; w przerwie (22.00) — Wiadomości; 23.10 „Derrick" — serial kryminalny prod. RFN; 0.10 Zakończenie programu.

NIEDZIELA

6.00 Aerobik; 6.30 Losowanie totalizatora sportowego; 6.50 „Nieco wcześniej rano" — pr. dla dzieci; 7.30 „Dym Rambu Tuka" — pr. tv indonezyjskiej; 7.50 „Wszystko możliwe"; 8.20 „Poranna gwiazda"; 9.10 „Francja. Prosta tajemnica sukcesu", odc. 1 — „Prowincjonalny hotel"; 9.35 „Limpopo"; 10.05 „Pod znakiem pi" — pr. popularnonaukowy; 10.35 „50×50" — pr. rozr.; 11.55 „Bogaci też płaczą" — serial prod. meksykańskiej; 13.00 Wiadomości (wersja dla niesłyszących); 13.20 „Rozmowa na żywo"; 14.05 „Klub podróżników"; 15.05 „Cyrk, cyrk, cyrk"; 15.15 „Miłość od pierwszego wejrzenia" — pr. rozr.; 15.55 Walt Disney przedstawia; 16.45 Wiadomości; 17.00 „TeleLocja"; 17.10 „TV-Newa" przedstawia; 17.30 Film animowany; 17.40 „Trzech hipokryzji" — film tv; 20.00 „Wyniki"; 20.45 Teatr mody Wiaczesława Zajcewa; 21.45 Filmy animowane dla dorosłych; 22.00 Wiadomości; 22.25 „Paradise-Cocktail" 23.25 „Jazzman" — film prod. radz.; 0.30 Zakończenie programu.

TELEWIZJA SATELITARNA

PIĄTEK

RTL PLUS

6.00 Dzień dobry Niemcy; 8.30 Treff am Alex; 9.05 Ojciec Murphy; 9.55 Reich und Schoen; 10.20 Dr Marcus Welby; 11.10 Drogi wujek Bill; 11.35 Tic Tac Toe; 12.00 Pojedynek rodzinny, 12.30 Hammer; 12.55 RTL Aktuell (Wiadomości); 13.00 Straszliwie miła rodzinka; 13.30 California Clan; 14.20 Springfield Story; 15.05 Dallas — serial USA; 15.55 Chips; 16.45 Riskant (teleturniej); 17.10 Der Preis ist heiss (teleturniej); 17.45 Durchgedreht (Video Show); 17.55 RTL Aktuell (Wiadomości); 18.00 Elf 99; 18.45 RTL Aktuell (Wiadomości); 19.20 Eskadra Pacyfiku; 20.15 Tropical Best; 21.15 Zamek nad jeziorem; 22.15 Piłka nożna; 23.05 Tutti-Frutti; 23.55 RTL Aktuell (Wiadomości); 0.05 Striptiz o północy; 0.10 Greckie figi — film niemiecki, 1976 r.; 1.30 Yesterday — film kanadyjski, 1981 r.; 3.00 Błękitna Dalia — film USA, 1946 r.; 4.35 Lonely Fighter; 5.20 Captain Power; 5.45 Film rysunkowy.

SKY ONE

7.00 Kot DJ (w tym Bohaterskie Żółwie Mutanty); 9.40 Mrs Pepperpot; 9.55 Playabout; 10.10 Kreskówki; 10.30 The New Leave it to Beaver; 11.00 Maude; 11.30 Młodzi lekarze; 12.00 Zuchwali i piękni; 12.30 Młody i niecierpliwy; 13.30 Barnaby Jones; 14.30 Inny świat; 15.20 Santa Barbara; 15.45 Żona tygodnia; 16.15 The Brady Bunch; 16.45 Kot DJ; 18.00 Different Strokes; 18.30 Bewitched; 19.00 Facts of Life (cztery dziewczyny z różną przeszłością zostają przyjaciółkami w nowojorskiej szkole dla dziewcząt); 19.30 Candid Camera; 20.00 Love at First Sight (miłość może ale nie musi zakwitnąć, gdy trzech przystojnych mężczyzn spotyka trzy śliczne panie w tej romantycznej zabawie); 20.30 Parker Lewis Can't Lose; 21.00 Rags to Riches (dramat muzyczny o milionerze, który adoptuje 6 sierot); 22.00 Hunter; 23.00 Zapasy; 0.00 Nocne mary Freddy'ego; 2.00 Skytext.

SOBOTA

EUROSPORT

9.00 W sobotę na żywo: narciarstwo (puchar świata, Oslo) + zapasy + International Motorsport + tenis + narciarstwo (puchar świata Aspen, USA i panorama, Kanada); 20.00 International Motorsport; 21.00 Funboard (halowe mistrzostwa świata, Bercy); 23.00 Lekka atletyka (mistrzowie skoku o tyczce, Grenoble).

RTL PLUS

6.00 Kreskówki; 6.15 Nozzles; 6.40 Cubitus; 7.05 Bajki z całego świata; 7.35 Piff i Herkules; 8.00 Konfetti; 9.20 Klack; 10.10 Tom i Jerry; 10.35 Piotruś Pan; 11.00 Marvel Universum; 12.30 Michael Valliant; 13.05 Żółwie — mutanty; 13.30 Super Mario Brothers; 14.00 Daktari; 14.55 Szeryf Lobo — serial kryminalny USA; 15.50 BJ i miś; 16.55 Der Preis ist heiss (teleturniej); 17.45 Inside Bunte; 18.15 Gophers; 18.45 RTL Aktuell (Wiadomości); 19.15 Ful House; 20.15 Film; 22.05 Wie Bitte? (Co proszę?); 23.05 Film; 0.35 Film; 2.10 Magazyn dla panów; 2.45 Film; 4.05 Film; 5.35 Captain Power.

SKY ONE

7.00 Niebezpieczna zatoka; 7.30 Elephant Boy; 8.00 Fun Factory; 12.00 Transformers; 12.30 Star Trek (serial animowany); 13.00 Poza rok 2000; 14.00 TBA; 15.00 Zapasy; 16.00 Monkey; 17.00 Iron Horse; 18.00 Loteria; 19.00 Powrót na Wyspę Skarbów; 20.00 TJ Hooker; 21.00 Niewyjaśnione tajemnice; 22.00 Cops I; 22.30 Cops II; 23.00 Zapasy ameryk.; 0.00 Kaz; 1.00 Boney (sympatyczny detektyw, wędrujący po Australii, napotyka na wiele tajemniczych spraw i rozwiązuje pozornie trudne zagadki kryminalne); 2.00 Skytext.

NIEDZIELA

RTL PLUS

6.00 Piotruś Pan; 6.25 Dzieci jaskiniowców; 6.40 Tom i Jerry; 7.05 Miś Yogi; 7.30 Scoby Doo; 8.00 Li-La-Launebaer David; 9.30 Film; 11.10 Sztuka i przesłanie; 11.15 Tydzień z Geertem Mueller-Gerbesem; 12.05 Edelhart Videoshow; 12.30 Major Dad; 13.00 Mój ojciec jest kosmitą; 13.30 Rodzina Munsterów; 13.55 Ultraman; 14.25 Bibel Quiz; 14.55 Musicafe; 16.05 Film; 17.45 Ordynator dr Westphall; 18.45 RTL Aktuell (Wiadomości); 19.10 Dzień jak żaden inny (teleturniej); 20.15 Wymarzone wesele; 21.50 Spiegel TV; 22.35 Prime Time; 22.50 Playboy Late Night; 23.20 Godziny miłości — magazyn Playboya; 23.50 Zamek Pompon Rouge; 0.15 Kanał 4; 0.45 Film; 2.15 Film; 3.35 Film; 5.05 After Hours; 5.15 Elf 99.

SKY ONE

7.00 Hour of Power; 8.00 Fun Factory — kreskówki; 12.30 World Tomorrow — program religijny; 13.00 Jetsons Meet the Flinstones; 15.00 Zapasy ameryk.; 16.00 Eight is Enough (Ośmioro wystarczy); 17.00 The Love Boat; 18.00 Hey Dad; 18.30 Hart to Hart; 19.30 The Simpsons; 20.00 21 Jump Street; 21.00 A Town Like Alice, cz. 1 (Jean Paget jest atrakcyjną, beztroską Angielką, która zostaje wzięta do niewoli przez Japończyków, krótko przed upadkiem Singapuru); 23.00 Falcon Crest (Sokole gniazdo); 0.00 Program rozrywkowy; 1.00 Skytext

RADIO

RADIO BIAŁYSTOK

PIĄTEK

5.00 Przebudzanki; 5.30 Kurier Poranny — prow. A. Jarosz; 5.45 Lekcja jęz. niemieckiego; 6.30 Audycja dla niepełnosprawnych; 8.50 Pod znakiem Pogoni (powt.); 9.05 Tu Twoje Radio — prow. M. Andruszkiewicz; 10.15 Felieton; 11.10 Z mikrofonem przez wieś — aud. T. Haładyja; 11.50 Muzyka dla Ciebie 14.00 Z a kierownicy — prow. M. Liberadzki; 14.45 Lekcja jęz. niemieckiego; 15.00 Powroty - prow. W. Kujałowicz; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa, 16.30 Zadzwoń do nas: 230-70 — prow. A. Godlewski; 18.00 Światowy serwis BBC; 18.30 Lekcja jęz. niemieckiego; 18.45 Pod znakiem Pogoni — aud. J. Leszczyńskiego; 19.05 Rozkosze łamania głowy — prow. M. Liberadzki; 22.00 Światowy serwis BBC; 23.00 Lekcja jęz. niemieckiego; 23.15 Nocne granie (CD); 23.55 Wiadomości na dobranoc.

SOBOTA

5.00 Przebudzanki; 5.30 Kurier Poranny — prow. K. Kurianiuk; 5.45 Lekcja jęz. angielskiego; 8.30 Audycja dla niepełnosprawnych; 8.50 Duchowe spotkania; 9.05 Tu Twoje Radio — prow. K. Połubiński. 11.10 W rytmie polki i oberka — prow. A. Danilczuk; 12.10 Słowo i życie; 13.05 Lista przebojów — prow. C. Makarewicz; 14.45 Lekcja jęz. angielskiego; 14.50 Lista przebojów (c.d.); 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa; 16.30 Zadzwoń do nas: 230-70 — prow. M. Liberadzki; 17.30 Magazyn Kresowy — opr. T. Haładyja; 18.00 Światowy serwis BBC 18.30 Lekcja jęz. angielskiego; 18.45 Pod znakiem Pogoni — aud. J. Leszczyńskiego; 19.05 Bajki zgadywajki — dobranocka dla dzieci; 19.15 Robert Mróz zaprasza; 22.00 Światowy serwis BBC; 23.00 Lekcja jęz. angielskiego; 23.05 Nocne granie (CD) — prow. W. Kujałowicz; 23.55 Wiadomości na dobranoc.

NIEDZIELA

7.00 Witamy — Radio Białystok; 7.10 Ukraińska dumka — aud. J. Misiejuka; 7.40 Muzyka o poranku; 7.45 Przed wyjściem do Cerkwi; 8.00 Światowy serwis BBC; 8.30 Białoruski Magazyn Radiowy; 8.45 Muzyka o poranku; 9.00 Dziennik regionalny; 9.05 Poranek u dziennikarzy — prow. T. Kudelska; 11.00 Koncert życzeń; 11.15 Czas melodii; 11.45 Ewangelia i życie — mag. ks. W. Łazewskiego; 12.00 Muzyka w samo południe (CD) — prow. M. Błaszczyk; 13.00 Fascynacje muzyczne Bogusława Kaczyńskiego — aud. A. Danilczuka; 14.00 Dziennik; 14.05 Radio do obiadu — prow. J. Papaj; 17.00 Koncert Promocje — Młode talenty — prow. Z. Gładyszewska; 19.00 Litewski Magazyn Radiowy. 19.30 Sportowy wieczór 20.00 Dziennik wieczorny; 22.00 Światowy serwis BBC; 23.00 Radio AKADERA.

TORF - WIELKA SZANSA POLSKIEJ KOSMETYKI

Czy polski przemysł kosmetyczny ma jeszcze szansę nie tylko przetrwania aktualnego kryzysu, ale i odzyskania swej, ongiś zupełnie niezłej pozycji na rynkach zagranicznych, nie mówiąc już o rynku krajowym, zalanym dziś niemal całkowicie przez importowaną, obcą tandetę?

Pierwsze koty za płoty! U progu nowego roku 1992 w aptekach i drogeriach pojawiła się nowa seria polskich kosmetyków naturalnych EKO, które — jak twierdzą znawcy — mogą stać się rewelacją na skalę, światową!. Potwierdzają tę opinię naukowcy z Kliniki Dermatologicznej Akademii Medycznej w Warszawie.

Kosmetyki EKO — powiedzmy to od razu — wytwarzane są w oparciu o preparat torfowy, uzyskiwany metodą zbliżoną do tej, którą opracował profesor **TOŁPA**, dla zastosowania przy zwalczaniu chorób nowotworowych. EKO — zawiera jednak więcej substancji aktywnych azotu i związków, które są wręcz zbawienne dla naszej cery. Szczególnie wskazane jest stosowanie balsamów oraz kremów EKO w przypadkach alergii. Jedna z warszawskich lekarek, testujących krem EKO przekonała się na własnym przykładzie, jak korzystnie wpływa on na złuszczenie skóry na jej własnym policzku. Wiadomo także, iż specyfiki torfowe zmniejszają świąd, łojotok i inne przykre dolegliwości.

Zdrowotne działanie wyciągów z torfu odkryto w Niemczech jeszcze na początku XX wieku. Profesor Tołpa, wraz z zespołem naukowców wrocławskich badał te własności przez lat blisko trzydzieści. W wyniku przeprowadzonych w Polsce badań klinicznych stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że preparaty uzyskiwane z torfu powodują pobudzenie układu siateczkowo-środbłonkowego oraz limfocytów T odgrywających istotną rolę w reakcjach odporności komórkowej. W skład wyciągu torfowego wchodzą m.in. związane cukry, sole mineralne, aminokwasy, substancje huminowe, które mają działanie przeciwreumatyczne.

Stwierdzono również, że wyciąg torfowy to silny biostymulator. Innymi słowy jest to unikalny środek biologicznie czynny, wzmacniający osłabione mechanizmy obronne organizmu.

Jak podkreślają zarówno producenci jak i testujący kosmetyki EKO, niezależnie od własności leczniczych dają one miłe uczucie czystości, świeżości. Warto o tym wiedzieć. Rozmaite zagraniczne żeń-szenie chwalicie, swego polskiego torfu nie znacie. Sami nie wiecie co posiadacie...

A. WIH

WŚRÓD ZWIERZĄT...

Dziś w naszej rubryce zagości tematyka nieco lżejsza, nie dotycząca bezpośrednio problemów związanych z pielęgnacją zwierzęcia w domu.

Na naszych wielkomiejskich ulicach, wciąż jeszcze sensację budzą ładnie ostrzyżone i uczesane psy, kierowcy autobusów nie chcą zabierać czworonożnych pasażerów, miłośniczki kotów wciąż słyszą slogany o staropanieństwie, nadal pokutuje przekonanie, że papużki, kot czy rybki to tylko bałagan w domu i... zarazki. Tymczasem ostatnio na Zachodzie modne jest posiadanie jamnika czy terierka, który jeździ po mieście w samochodzie obok swojej pani odwiedzającej liczne sklepy, składającej wizyty... W związku z tym dwaj Francuzi: Jean Louis Bousac i N'Komo wpadli na pomysł, iż dekorator wnętrz powinien urządzać mieszkanie nie tylko pod kątem wygody ludzi w nim mieszkających, lecz także psów i innych zwierząt, które mają w danym mieszkaniu przebywać. Założyli salon „Sztuki dla zwierząt". Projektują mieszkania, gdzie w living-room są przewidziane specjalne kanapy dla psów, w sypialniach — sztuczne drzewka dla kotów, w pokoju dziecięcym — specjalne tory przeszkód połączone z długimi, zakręconymi norami dla jamników... Poza tym na zamówienie robią „legitymacyjne" zdjęcia zwierząt, portrety malowane węglem, figurki z gliny, medale z płaskorzeźbą na ścianę bądź na szyję właścicielki, bransolety i naszyjniki — wszystko z wizerunkiem ukochanego zwierzęcia dla pani, a dla psa — obroże z wizerunkiem pani i napisem: „Kocham swoją panią"...

KOT W DOWCIPACH I PSOTERAPIA

Z inną inicjatywą wystąpiła pani Rosemarie Müller. Założyła ona w Szwajcarii kocie muzeum. Znajduje się w nim ok. 10 tys. eksponatów. Są tam koty-zabawki, koty-butelki, biżuteria z kocimi motywami, mumie kocie, dzbany w kształcie kotów, wystawy pt.: „Kot w filmie", „Kot w fotografii", „Kot w cyrku", „Kot w dowcipach". Posiada również kilka żywych kotów, lecz nie wpuszcza ich do muzeum, by nie przestraszyć zwiedzających...

Natomiast amerykańscy lekarze chętnie przepisują psa na receptę chorym, którzy mają dużo czasu spędzić w szpitalu. Są oni zwolennikami tzw. „psoterapii". Na Zachodzie dużo ostatnio mówi się również o dobrym wpływie zwierząt na ludzi starych i samotnych. Pozwala się trzymać psy i koty pensjonariuszom domów starców. Jest to również dozwolone w niektórych domach tego typu w Polsce.

Na Zachodzie istnieje wiele cmentarzy dla zwierząt. Niedawno powstał taki cmentarz i u nas. Znajduje się on pod Warszawą i nazywa „Psi los". Założył go po wielu trudach były pracownik Politechniki Warszawskiej. Porasta go krótko skoszona trawa, są klomby z kwiatami i tabliczki z imionami pochowanych zwierząt.

Być może i w innych przypadkach zaczniemy naśladować Europę, do której tak dążymy, i nasz stosunek do zwierząt będzie bardziej cywilizowany.

JOLANTA GADEK

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

GRUSZKI NA WIERZBIE

GRUSZA należy do rodziny różowatych. Obejmuje około 20 gatunków drzew owocowych Europy, Azji i północnej Afryki. W Polsce mamy tylko jeden gatunek gruszy dzikiej — gruszę polną, zwaną ulęgałką. Rośnie ona w liściastych lasach, na słonecznych polanach i na miedzach pól; łamiąc ich monotonię, tworzy niezapomniany, polski krajobraz.

Pierwsze wiadomości o uprawie grusz pochodzą z „Odysei" Homera. Oto Odyseusz wraca po dwudziestoletniej tułaczce do Itaki. Zmieniony i postarzały staje przed domem swego ojca Laertesa; ten nie poznawszy syna, żąda jakiegoś dowodu tożsamości. Wtedy Odyseusz wymienia drzewa w ojczystym sadzie, a między nimi trzynaście odmian grusz.

Jakie owoce rosną na gruszy? Są to owoce pozorne, w powstaniu których bierze udział mięśniejące dno kwiatowe. W ujęciu botanicznym — takie owoce nazywamy „jabłkami". Tak więc grusza rodzi jabłka pospolicie nazywane gruszkami.

W Polsce uprawia się wiele odmian grusz, ale lubiane są chyba trzy.

Faworytka, czyli klapsa wyhodowana została w połowie XIX w. w Stanach Zjednoczonych i szybko podbiła świat. Ma same zalety: wspaniałe owoce, odporność na mróz i choroby.

Dobra szara — pochodzi z Holandii, a powstała już w XVII wieku. Ma grubą, szorstką, ciemnobrunatną skórkę, ale miąższ soczysty i bardzo smaczny.

Odmianą prawdziwie polską jest **jałowcówka** wyhodowana w ubiegłym stuleciu. Jej owoce nie nadają się do długiego przechowywania, ale mają wyborny smak i aromat. Ten niepowtarzalny aromat przypomina zapach igliwia nagrzanego słońcem — stąd nazwa.

Najciekawszą gruszą jest niewątpliwie **grusza wierzbolistna.** Jest to małe, ozdobne drzewko sadzone w parkach i ogrodach botanicznych. Wydaje lancetowate, łudząco przypominające wierzbę liście i twarde, 3-centymetrowe owoce. Może więc te nieosiągalne cele, czyli „gruszki na wierzbie" nie są tak zupełnie irracjonalne?

(Leng.)

BEZPOŚREDNI IMPORTER
&EX
B.W.DABROWSKI
UL. MŁYNOWA 21
15-950 BIAŁYSTOK
TEL: 220 08
FAX: 220 08
TLX: 852-539
firmy WYKŁADZINY BYWANY
NAPRAWDE NAJTANIEJ
SKLEPY FIRMOWE:
Białystok ul. Mickiewicza 44
Białystok ul. Magnoliowa 14
Suwałki ul. Noniewicza 93
k 682-0

TYDZIEŃ W TELEWIZJI

PIĄTEK

13 marca

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry" — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole"
9.40 Program dnia
9.45 „Szkoła dla rodziców"
10.00 „Dziedzictwo Guldenburgów" — serial prod. niem.
10.50 „Szkoła dla rodziców"
11.05 Działkowe spotkania
11.40 A jednak można — program Red. Rolnej
11.50 Kuba — ostatni bastion — reportaż
12.00 Wiadomości
12.15—16.10 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkoła — Wiosenne prace doprawiające
12.45 „Ekstra" — film dokumentalny prod. ang.
13.25 Eko-Lego
13.45 „Al-Kibla — kierunek na Mekkę" — serial dok. prod. hiszp.
14.15 „ABC ekonomii" — Tajemnica pieniądza
14.20 Tele-lastikon
14.45 „Jeśli nie Oxford, to co?" — program dla ośmioklasistów
15.05 Telewizja Edukacyjna zaprasza
15.20 „Prawa człowieka" — Mniejszości narodowe w Polsce
15.40 Uniwersytet Nauczycielski — Nauka języka
16.10 Program dnia
16.15 Dla najmłodszych: „Ciuchcia"
17.05 Język angielski dla dzieci
17.15 Teleexpress
17.35 „Warto wiedzieć" — magazyn popularnonaukowy
17.55 „Za kierownicą"
18.00 „Dziedzictwo Guldenburgów" — serial prod. niem.
18.50 „Klub dobrej książki"
19.15 Dobranoc: „Bouli"
19.30 Wiadomości
20.05 „Bohaterowie są zmęczeni" — film psychol. prod. franc.

Film Yvesa Campi cieszył się w latach 50. dużym powodzeniem. Jego bohaterami są dwaj lotnicy, Francuz (Yves Montand) i Niemiec (Curd Jürgens) życiowi rozbitkowie, którzy po wojnie trafili do bliżej nie określonego afrykańskiego kraju. Marzą o wyrwaniu się stąd, lecz wcześniej pragną zdobyć cenne diamenty. Na ich drodze staje jednak piękna kobieta (Maria Felix)...

Yves Montand i Maria Felix.

21.50 „Polskie ZOO"
22.05 Studio „Zapis" przedstawia
22.25 „Raport"
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Wieczór konesera — „Strategia pająka" — film fab. prod. włoskiej

Film Bernardo Bertoluccciego z 1969 r. Wiele lat po wojnie syn usiłuje rozwikłać zagadkę śmierci ojca, uważanego za bohatera antyfaszystowskiego ruchu oporu.

0.35 „Zdobywczym krokiem" — „Nie wszystko stracone"
0.45 „Noc z gwiazdami" — program rozrywkowy ze Szczecina

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 „Rano"
8.00 „Telewizja Biznes"
8.15 „Pif i Herkules" — serial anim. prod. franc.
8.40 „Świat kobiet" — magazyn
9.00 Program lokalny
9.30 „Rano"
9.40 „Pokolenia" — serial prod. USA
10.00 CNN — Headline News
10.15 Język angielski
10.45 „Rano"
15.45 Powitanie
15.50 „Pif i Herkules" — serial anim. prod. franc.
16.15 „Z kart krakowskiego archiwum" — „Krew w kościele"
16.30 Panorama
16.40 „Benny Hill" — program rozrywkowy
17.10 „Szajna" — program Magdy Żurowskiej
18.00—21.00 Program regionalny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.50 „Parnell" — serial prod. ang.
22.40 „Benny Hill" — program rozrywkowy
23.05 „Nocna zmiana bluesa" — 10 lat
23.40 Przegląd Piosenki Aktorskiej — Studio Festiwalowe
24.00 Panorama

SOBOTA

14 marca
PROGRAM I

7.25 Program dnia
7.30 „Wieści" — program Redakcji Rolnej
7.55 „Wszystko o działce"
8.20 „Rynek-Agro"
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Ziarno" — program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców
9.35 „5—10—15" — program dla dzieci i młodzieży
10.30 Język angielski dla dzieci
10.35 „Wojownicze żółwie Ninja" — serial anim. prod. USA
11.00 „Świątynie przyrody" — „Park Serengeti" — serial przyrod. prod. franc.
11.30 Telewizyjny koncert życzeń
12.00 Wiadomości
12.10 Wędrówki dalekie i bliskie — „Na Markizach" — film dokum. prod. franc.
12.45 „Czy po drodze nam z EWG?" — „Nie"
12.55 „Ściśle jawne" — wojskowy program public.

Jakiej broni potrzebuje polska armia? Czy przemysł może sprostać tym potrzebom?

13.25 „My i świat" — magazyn
13.55 Walt Disney przedstawia: „Kacze opowieści"
15.10 Z archiwum Teatru Telewizji — Stanisława Przybyszewska: „Thermidor"
17.15 Teleexpress
17.35 Magazyn kulturalny „Wizje"
18.00 „W 80 dni dookoła świata" — serial prod. USA

Eric Idle (Passepartout) i **Pierce Broshan** (Phileas Fogg)

18.45 Magazyn dla kobiet
19.00 Małe wiadomości DD — program informacyjny dla dzieci
19.10 Dobranoc: „Wodniaczki"
19.30 Wiadomości
20.00 „Polskie ZOO"
20.20 „Greystoke: legenda Tarzana, władcy małp" — film fab. prod. ang.

Edgar Rice napisał głośną powieść o Tarzanie, synu arystokratycznego małżeństwa, wychowanego w afrykańskiej dżungli przez małpy. Bohater tego filmu, odnaleziony przez francuskiego podróżnika, powraca do rodowego zamku w Szkocji. Nie umie jednak odnaleźć się w nowym środowisku, nie znajduje też porozumienia z rodziną. W głównej roli — Christopher Lambert (na zdjęciu).

22.30 Przegląd wiadomości tygodnia
22.45 Sportowa sobota
23.15 San Remo '92 — reportaż
23.50 „Dzika banda" — western prod. USA

Niekonwencjonalny western (z 1969 r.) wybitnego reżysera Sama Peckinpaha. Jego bohaterami są rozbitkowie wojenni, grasujący w 1914 r. w pobliżu granicy z Meksykiem. Samozwańczy generał sił rewolucyjnych wynajmuje ich do przeprowadzenia specjalnego zadania, które wypełniają z całą bezwzględnością. Wśród wykonawców m.in. William Holden (na zdjęciu).

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.35 „Kaliber 92" — magazyn wojskowy
8.00 Halo „Dwójka"
8.20 „Historia cyrku" — „Trapez Washingtona" — serial dokum. prod. franc.
8.50 „Ona" — magazyn dla kobiet
9.15 „Góra Szybowcowa 91" — fragmenty koncertu
9.40 „Tacy sami" — magazyn w języku migowym
10.00 „Wspólnota w kulturze" — Polacy w Moskwie
10.30 „Magazyn przechodnia"
10.40 „Kolor w szkle w XIX wieku" — reportaż
11.00 Polska Kronika Filmowa
11.10 Akademia polskiego filmu: „Wspólny pokój"

Ekranizacja powieści Zbigniewa Uniłowskiego. W wielkim wynajętym pokoju mieszkają nie mający grosza młodzi przedstawiciele warszawskiej bohemy, bezskutecznie szukający miejsca w życiu. Reżyseria Wojciech Hass (1962 r.). W rolach głównych Mieczysław Gajda, Gustaw Holoubek, Adam Pawlikowski, Beata Tyszkiewicz.

13.00 Zwierzęta świata: „Kraina orła" — film dok. prod. ang.
13.30 „Zbliżenia, czyli to i owo o filmie"
14.00 „Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego"
14.30 „Klasztory polskie" — Salezjanie z Czerwińska — film dokum.
15.10 Studio Sport — Koszykówka zawodowa NBA
16.00 Program dnia
16.05 „6 z 49" — teleturniej
16.25 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.40 „Misz-Masz" — magazyn
17.05 „Nędznicy" — serial prod. franc.
18.00 Program lokalny
18.30 „Neptun TV przedstawia" — „Kazik"
19.00 Inauguracyjny koncert Polskiej Orkiestry Radiowej pod dyr. Tadeusza Strugały z udziałem Kevina Kennera i Wiesława Ochmana.
21.00 Panorama
21.30 „Obrazy, słowa, dźwięki" — program o sztuce
22.10 Śpiewać Szekspira
22.30 „Człowiek z hotelu „Ritz" — serial prod. USA

Młody Amerykanin staje się osobistym ekspertem Hermanna Goeringa rabującego paryskie muzea. Zdobywa jego zaufanie i nadal może mieszkać w „Ritzu".

Perry King (Philip) i Sophie Barjac (Martine)

23.20 „Bardzo smutna piosenka retro" — śpiewa „Grupa pod Budą"
24.00 Panorama

NIEDZIELA

15 marca
PROGRAM I

7.55 Progrma dnia
8.00 „Rolnictwo na świecie"
8.35 „Notowania"
9.00 „Teleranek"
9.55 Język angielski dla dzieci
10.00 „Operacja Mozart" — serial prod. franc.-niem.
10.30 „Rzeka Żółta" — serial dokum. prod. japońskiej
11.20 Telewizyjny koncert życzeń
11.50 „Szkoła pod żaglami"
12.20 „Tydzień" — magazyn rolniczy
13.00 „Tęczowy Music-Box"
13.45 W starym kinie: „Doktor Murek" — polski film archiwalny
15.25 Studio Sport
16.15 „Smak życia" — program Małgorzaty Snakowskiej
16.55 „Klub samotnych serc"
17.15 Teleexpress
17.35 „7 dni — świat"
18.05 „Paradise — znaczy raj" — serial prod. USA

Joseph, najstarszy z chłopców, zostaje niesłusznie oskarżony o kradzież. W areszcie trafia na rówieśnika, złodziejaszka, który namawia go do wspólnej ucieczki.

19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia — „Chip i Dale"
19.30 Wiadomości
20.05 „Rodzina Straussów" — serial prod. niem.-ameryk.

Rekomendacja Paganiniego otwiera przed młodym Johannem Straussem wielkie możliwości.

21.00 Sportowa niedziela
21.30 Piosenki San Remo '92
22.20 Świat filmu animowanego
22.50 W cyklu: Teatr w kadrze — Konstanty Puzyna — Teatr życia

PROGRAM II

7.30 „Przegląd tygodnia" (dla niesłyszących)
9.00 Film dla niesłyszących: „Rodzina Straussów" — serial prod. niem.-ameryk.
8.55 „Słowo na niedzielę"
9.00 Powitanie
9.10 „Rebusy" — teleturniej
9.30 Program lokalny
10.30 „Ulica Sezamkowa" — program dla dzieci
11.30 „Róbta co chceta" — rockowe spotkania, czyli muzyczna jazda bez trzymanki — program Jerzego Owsiaka
11.50 „Animals" — program ekologiczny
12.30 Gość „Dwójki" — K. Gradowski
12.40 Podróże w czasie i przestrzeni: „Wspaniała maszyneria" — „Smak i węch" — serial dok. prod. włoskiej
13.30 Auto
14.00 „Klub Yuppies?" — program dla młodzieży
14.25 Studio Sport
15.10 „Spięcie"
15.35 Kino familijne: „Kapitan Johnno" — film prod. austral.
16.25 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 „Do trzech razy sztuka" — teleturniej
17.10 Kabaret „Potem"
18.00 Gość „Dwójki"
18.10 „Bliżej świata" — przegląd telewizji satelitarnych
19.00 „Gwiazdy świecą wieczorem" — Jerzy Maksymiuk
20.00 „100 pytań do..."
20.40 Studio Festiwalowe XIII Przeglądu Piosenki Aktorskiej — Wrocław '92
21.00 Panorama
21.30 „Nero Wolfe" — film fab. prod. USA

Autorzy filmu nawiązują do tradycji amerykańskiego czarnego kryminału. Do Nero Wolfe'a, słynnego prywatnego detektywa, zwraca się ekscentryczna starsza pani, inwigilowana przez agentów FBI. W trakcie śledztwa detektyw trafia na ślad morderstwa dziennikarza zbierającego materiały do artykułu o FBI. W jednej z ról — Anne Baxter, gwiazda kina amerykańskiego lat 40. i 50.

23.00 „Okolice jazzu" — W hołdzie Johnowi Coltraine
24.00 Panorama

PONIEDZIAŁEK

16 marca

PROGRAM I

13.30 Wiadomości
13.40 Program dnia
13.45—16.10 Telewizja Edukacyjna
13.45 Język francuski — impresje francuskie
14.25 Język niemiecki — impresje niemieckie
15.00 Język angielski — impresje angielskie
15.35 Uniwersytet Nauczycielski — Prezentacje
16.10 Program dnia
16.15 „Luz" — program nastolatków
17.15 Teleexpress
17.35 „Antena"
18.00 „Alf" — serial prod. USA
18.30 „Kraje, narody, wydarzenia"
19.00 Co do grosza
19.15 Dobranoc: „Reksio"
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji: August Strindberg — „Pelikan"

Charakterystyczny dla Strindberga dramat mrocznych i bolesnych powikłań w życiu pozornie przeciętnej rodziny. W rolach głównych Ewa Wiśniewska, Jan Englert, Magdalena Wójcik.

21.15 Przegląd Piosenki Aktorskiej — Wrocław'92 — Gala '92 — transmisja z Teatru Polskiego we Wrocławiu

Wśród wykonawców m.in. Stanisława Celińska

22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Przegląd Piosenki Aktorskiej — Wrocław — Gala '92
0.40 „Zdobywczym krokiem" — Punkt widzenia

PROGRAM II

16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 „Sonda" — Dzieci Słońca
17.10 „Artysta i jego świat" — „Rafael" — serial dokum. prod. ang.
17.40 „Ojczyzna - Polszczyzna" — Wczasowicze i daczowicze
18.00 Program lokalny
18.30 „Biuro, Biuro" — serial prod. niem.

Na zaproszenie Brokstedta przybywa do firmy ekspert japoński, by usprawnić organizację pracy i zarządzanie. Ku zdumieniu dyrektora pierwszym wnioskiem jest radykalne ograniczenie jego kompetencji.

19.00 „Pokolenia" — serial prod. USA
19.20 Fotel „Dwójki"
19.30 Język niemiecki
20.00 Wielka piłka
20.30 Reporterzy „Dwójki" przedstawiają
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 „Wydarzenie tygodnia"
22.00 „Węgierskie reguiem" — film fab. prod. węgierskiej
24.00 Panorama

WTOREK

17 marca

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry" — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole"
9.40 Program dnia
9.45 „Głowa do góry"
10.00 „Dynastia" — serial prod. USA
10.50 „Głowa do góry"
11.05 Magazyn dla kobiet
11.20 Kabaret Agnieszki Osieckiej: „Sentymenty" — „Głowa Kai"
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.10 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkoła
12.45 „Alfabet" — pisarze, kopiści i drukarze — film dokumentalny prod. ang.
13.20 Fizyka — Fale elektromagnetyczne
13.50 „Co, jak i dlaczego?" — Fale poruszają wiele, ale nie wszystko
14.00 Chemia — Aldehydy, ketony, kwasy karboksylowe
14.35 Tele-Komputer
14.55 Przygody kapitana Remo
15.15 „Sezam" — magazyn popularnonaukowy
15.30 „Świat chemii" — serial popularnonaukowy prod. USA
16.00 „Co, jak i dlaczego?" — Dlaczego pofałdowania ziemskie są interesujące
16.10 Program dnia
16.15 Dla dzieci: „Tik-Tak" oraz film z serii: „Dennis zawadiaka"
17.05 Język angielski dla dzieci
17.15 Teleexpress
17.35 „Królik Bugs przedstawia" — serial anim. prod. USA
18.00 „Pięćdziesiąt siedem dni..." — film dokum. Ewy Żmigrodzkiej i Krzysztofa Zwolińskiego
18.55 „Co do grosza"
19.15 Dobranoc: „Mały pingwin Pik-Pok"
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia" — serial prod. USA
21.00 Publicystyczne Studio „Dwójki"
22.20 Dyskoteka z zespołem „Bajm"
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 „Ordynariat polowy" — wojskowy program public.
23.25 Family Album — amerykański kurs jęz. ang.
23.50 Poezja na dobranoc — wiersz Ernesta Brylla

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 „Rano"
8.00 „Telewizja Biznes"
8.15 „Denver — ostatni dinozaur" — serial anim. prod. ameryk.-franc.
8.40 „Świat kobiet" — magazyn
9.00 Program lokalny
9.30 „Rano"
9.40 „Pokolenia" — serial prod. USA
10.00 CNN — Headline News
10.15 Język francuski
10.45 Język angielski
11.30 „Rano"
11.15 Teleklinika dr. Anatolija Kaszpirowskiego
15.45 Powitanie
15.50 „Denver — ostatni dinozaur" — serial anim. prod. ameryk.-franc.
16.15 Sport — High 5
16.30 Panorama
16.40 „Okruchy rzeczywistości" — program public.
17.05 Przegląd Kronik Filmowych
17.40 Moja modlitwa
18.00 Program lokalny
18.30 „Pod wspólnym dachem" — serial prod. franc.
19.00 „Pokolenia" — serial prod. USA
19.20 „Rozmowy o rzeczy-niepospolitej"
19.30 Język angielski
20.00 Wielki Sport — Puchar Ameryki w żeglarstwie
20.30 „Polska kultura w Berlinie" — reportaż
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 „Tu tam" Bogusława Schaeffera w „Powszechnym" — relacja z prapremiery
22.00 „Cerromaior" — film fab. prod. portugalskiej

Adaptacja powieści Manuela de Fonseki. Akcja rozgrywa się w Portugalii w latach trzydziestych.

Po długiej nieobecności do rodzinnego majątku wraca przyszły dziedzic posiadłości. Młody człowiek obserwuje przemiany w świadomości miejscowych chłopów, buntujących się przeciwko obszarnikom.

23.30 Studio Festiwalowe XIII Przeglądu Piosenki Aktorskiej
24.00 Panorama

ŚRODA

18 marca

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry" — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole"
9.40 Program dnia
9.45 „Giełda pracy — giełda szans"
10.00 „Kobieta za ladą" — serial prod. czechosł.
10.45 „Giełda pracy — giełda szans"
11.00 „Stary Teatr" w Paryżu
11.15 „Kultura ludowa" — Konteksty
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.10 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkoła — Technologia uprawy pszenicy
12.45 Teatr Telewizji: William Szekspir — „Hamlet"
15.35 „Jak sobie urządzić wnętrze?" — W Los Angeles
15.45 Uniwersytet Nauczycielski — Bliżej Europy
16.10 Program dnia
16.15 Dla młodych widzów: „Trzy, cztery... — start"
16.45 Kino nastolatków: „Wychowawca" — serial prod. USA
17.15 Teleexpress
17.35 „Klinika zdrowego człowieka"
18.00 „Bill Cosby Show" — serial prod. USA

Druga część serialu emitowana będzie w środy, a nie jak dotąd w piątki.

18.30 „Rewizja nadzwyczajna" — Policja granatowa
19.00 Dziesięć minut dla ministra pracy
19.15 Dobranoc: Węgierskie bajki ludowe
19.30 Wiadomości
20.05 Studio Sport — transmisja meczu piłki nożnej: Sparta Praga — Benfica Lizbona
21.55 „Reflex"
22.10 „Kto się boi szkoły" — Konflikt w szkole
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 „Daleko od szosy" — serial TP
0.15 „Zdobywczym krokiem" — „Ironia NEP-u"

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 „Rano"
8.00 „Telewizja Biznes"
8.15 „STARCOM — kosmiczne siły zbrojne Stanów Zjednoczonych" — „Wielka wpadka' — serial anim. prod. USA
8.40 „Świat kobiet" — magazyn
9.00 Program lokalny
9.30 „Rano"
9.40 „Pokolenia" — serial prod. USA
10.00 CNN — Headline News
10.15 Język niemiecki
10.45 Język angielski
11.15 „Rano"
15.45 Powitanie

- części zamienne i akcesoria
- renowacja i naprawy bieżące
TANIE ROWERY
ceny fabryczne
Hurtownia "Olympic"
- sprzedaż detaliczna i hurtowa
- największy w regionie dystrybutor ZR "Romet"
Białystok, ul. Wasilkowska 89
© 750-768
Zapraszamy w godz. 8⁰⁰-18⁰⁰
g 2747-0

15.50 „STARCOM — Kosmiczne Siły Zbrojne Stanów Zjednoczonych" — „Wielka wpadka" — serial anim. prod. USA

STARCOM jest satelitą obronnym. Jego załoga potrafi wybrnąć z każdych tarapatów. Wrogie imperium podejmuje próbę zdobycia satelity.

16.15 „Z wiatrem i pod wiatr" — magazyn żeglarski
16.30 Panorama
16.40 Magazyn ekologiczny
17.00 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
17.05 „Era nuklearna" — „Godzina 0" — serial dok. prod. ang.
18.00 Program lokalny
18.30 „Allo, Allo" — serial prod. ang.
19.00 „Pokolenia" — serial prod. USA
19.20 Wywiad „Dwójki"
19.30 Język angielski
20.00 „Druga strona raju" — serial prod. ang.-austral.-nowozelandz.
21.00 Panorama
21.30 „Ekspres reporterów"
22.00 „Rewelacja Miesiąca" — W.A. Mozart: „Wesele Figara"
24.00 Panorama

CZWARTEK

19 marca

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry" — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole"
9.40 Program dnia
9.45 „Przyjemne z pożytecznym"
10.00 „Gliniarz i prokurator" — serial krym. prod. USA
10.50 „Przyjemne z pożytecznym"
11.05 „Sto lat" — magazyn ubezpieczeń społecznych
11.15 „Polski matecznik pana Bohdana" — program Krzysztofa Miklaszewskiego o Bohdanie Wendorffie
11.35 „Tajemnice twierdzy Iwanogorod" — wojskowy program dokum.
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.10 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkoła — Technologia uprawy jęczmienia jarego, polecane odmiany
12.50 „Cudowna planeta" — „Krucha ziemia" — serial dokum. prod. jap.
13.40 „Wisła płynie" — impresja filmowa Szymona Wdowiaka
14.05 Trzydzieści na pięćdziesiąt, czyli początki życia
14.20 Mieszkamy w Polsce — Wędrujące piaski
14.45 Zwierzęta świata: „Kraina orła" — „Oko w oko z dziką przyrodą" — serial dokum. prod. ang.
15.15 „Serce masz tylko jedno"
15.30 „Dookoła świata" — „Tuż za równikiem"
15.55 „Serce masz tylko jedno"
16.10 Program dnia
16.15 Dla młodych widzów: „KWANT"
17.15 Teleexpress
17.35 Magazyn katolicki — Pomoc wsi
18.00 „Sherlock Holmes i dr Watson" — serial prod. ang.-pol.
18.30 „Zwierzęta Ameryki" — serial dokum. prod. USA
19.00 Dziękuję bardzo — Jacek Kuroń
19.15 Dobranoc: „Dziwny świat kota Filemona"
19.30 Wiadomości
20.05 „Gliniarz i prokurator" — serial krym. prod. USA

McCabe i Derek stają się w trakcie rozprawy zakładnikami uzbrojonego przestępcy. Niezawodny Jake ratuje ich z opresji.

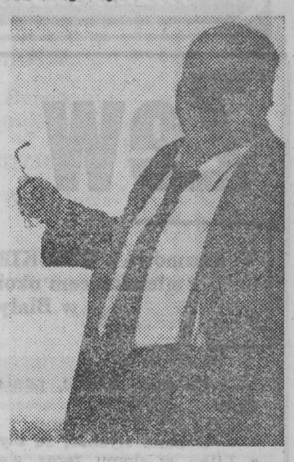

21.00 „Pegaz"
21.30 „Telemuzak" — magazyn aktualności muzycznych
22.00 Publicystyczne Studio „Dwójki"
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 „Divertimento stomatologiczne" Jeremiego Przyborya
24.00 Poezja na dobranoc

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 „Rano"
8.00 „Telewizja Biznes"
8.15 „Nowe przygody He-Mana" — serial anim. prod. USA
8.40 „Świat kobiet" — magazyn
9.00 Transmisja obrad Sejmu RP
15.45 Powitanie
15.50 „Nowe przygody He-Mana" — serial anim. prod. USA
16.15 Sport — Nauka gry w tenisa
16.30 Panorama
16.40 Reporterzy „Dwójki" przedstawiają
17.10 „W baśniach i na taśmie" — film dokum. Andrzeja Titkowa
18.00 Program lokalny
18.30 „Drobna komplikacja" — film prod. ang.

Angielski kawaler, jak ognia unikający prób wyswatania go, pod wpływem babki wziął jednak fikcyjny ślub z młodą Polką, której skończyła się wiza pobytowa. Kontraktowy związek zaczyna się jednak komplikować.. Polską dziewczynę gra Joanna Kańska, bohaterka serialu „Capital City".

19.00 „Pokolenia" — serial prod. USA
19.20 „Jaka konstytucja" — Szwecja
19.30 Język francuski
20.00 Wielki sport — Po pucharach
20.30 „Recydywa, recydywiści" — Postscriptum
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 „Bez znieczulenia"
22.00 „Zwykli ludzie" — film fab. prod. USA

Reżyserski debiut aktorskiej gwiazdy — Roberta Retforda, subtelny i głęboki dramat obyczajowy, obraz rodziny rozpadającej się po śmierci syna. W rolach głównych Donald Sutherland i Mary Tyler Moore.

Donald Southerland i Timothy Hutton.

24.00 Panorama

SM USŁUGA
15-868 BIAŁYSTOK ul. Kozłowa 4
WYKONUJE INSTALACJE: (tel. 524-633)
telewizyjne, zbiorowe i satelitarne, domofonowe; jedno- i wielorodzinne.
SPRZEDAJE: (tel. 517-656, tlx. 853419)
• Rewelacyjne anteny RTV i TV-SAT.
• Wzmacniacze antenowe i zestawy AZW.
• Przewody współosiowe i instalacyjne.
• Osprzęt do instalacji antenowych.
• Zestawy i elementy TV-SAT.
• Sznury połączeniowe i abonenckie.
• Bramofony i systemy domofonowe.
• Automaty schodowe i zmierzchowe.
k 426-0

Z piątku na piątek

Zew krwi

Rozmowa z CZESKIEM TARASEWICZEM, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku.

— Co tam słychać, panie Czesiu?

— U mnie słychać, że my z Lilko w domu terez we dwójke sobie siedzim i pomidory hodujem.

— Pani Lila handel porzuciła?

— Głośno ja by wolałem o tym nie mówić. No póki co, faktycznie. Tylko prawde mówionc to nie wiem jak długo bez jego wytrzyma. Tłumaczył ja dla jej, że to żadna jest różnica na Bema siedzieć czy Kawaleryjskiej, ale nawet nie chce słuchać. Nie i już, w zaparte idzie.

— I teraz pomidorki...

— Nakupiła pestek pomidorowych musi dziesieńć różnych gatunki, ziemi nasypała do skrzynek, co oni kiedyść dla kwiatków porobione byli, podlewa, chucha, dmucha... już pare sztuki wyleźli, ale maleńkie jeszcze i czy to nie so aby chwasty, tego póki co nie widać.

— Chyba trzeba trochę znać się na ogrodnictwie?

— Nasze tutej wszystkie domy zawsze przy ogródkach byli stawiane. Marchewke trzeba mieć swojo, pietruszke, jake ze dwie dyni. I pomidory też tak samo, choć prawde mówionc rozsade dotond kupywali na rynku. Terez bendzie swojska, jak sie uda. Tylko troche sie boje, żep na mnie potem wszystko nie spadło.

— To znaczy, co?

— Cała robota ogrodnicza. Baba terez wściekła na życie, ale jak dla jej przejdzie to któregoś rania w ałtobus siondzie i ruszy na te pogardzano Kawaleryjsko. Natura do lasu ciongnie wilka, czy kiedy inaczej było? Pare dni temu nazad wstała srania, po kuchni sie ciska, coś do siebie mówi. — Co sie stało? — pytam. — A nic — mówi — Tak sie tylko zastanawiam, ile ty by dostał za swojo koszule...

— Pani Lila koszulę pańską chciała sprzedać?

— I ja sie bardzo ździwił. — Liluchna — znowu pytam — co dla ciebie odbiło? Toż dwie koszuli wszystkiego posiadam, na żmiane, czysta — brudna.

— Jasz nie chciała wcale sprzedawać! Tylko sie zastanawiam...

Taka to sprawa, jak widzi. Kto czym żył przez całe życie, to już u jego zostaje się w środku. I terez może tak być, że ja sam te pomidory bende szczypał.

— Trzeba je szczypać?

— A co, nie wiedział o tym? Dla ich rosno boczne liści, no to tylko chodzisz i szczyp, i szczyp!. Jake piencet krzaki chyba wyjdzie. A ja jaj! Naszczypie ja się, oj naszczypie!

— Aż tyle!?

— I ja dla Lilki tak mówił, no ona gada, że jak cóś robić, to żep porzondna robota była. Malinówki, żółte, amerykanske, wenture i jeszcze różne inne. Od miesionca lipca zaczno sie puszczać i tak do października. A ja ich lubie zjadać! Wie co, pomidor dla mnie najlepsza jarzyna. Co na syrowo nie zjesz, możesz walnońć do słoika. Albo do butelki, soczek smaczny z pomidora wyjdzie. Niam, niam, paluszki lizać!... I pomyśleć tylko, że jeszcze niedawno wcale jego nie było.

— Jak to, nie było?

— Do pomidora wcale niedawno my przywykli. Jeszcze przed wojno mało kto jego hodował, potem plotke take puścili, że po im na raka ludzi chorujo... tak było.

— Ale pracy przy nich dużo?

— Możno sie urypać. Liści szczyp, gnojówke szykuj, chwasty wyrywaj. Cóś tylko bende musiał zrobić, żep w arende do mnie nie właził. Widzi, jak świat światem wszystkie my arendowali po ludziach. Dla szczeniaków agrest jest najlepszy, byle kwaśny, potem jabka, gruszki... marchewki nigdy nie brali ani innej kapusty. To by już była kradzież, no owoc sprawa całkowicie niewinna.

— Byle tylko pani Lila nie nawaliła?

— Właśnie. Jak zobacze, że któregoś razu czyści moje stare buty, to już wtenczas mogiła. Znaczy, zew krwi sie u jej odzywa.

chora sprawa

Najbardziej zapracowaną spółką detektywistyczną w Polsce jest „Penetra" z Wałbrzycha. Jej pracownicy wciąż szukają sprawców włamania i grabieży własnej siedziby, a ostatnio doszły im poszukiwania złodziei, którzy ze służbowego poloneza ukradli m.in. CB-radio. Ten ostatni skok całkowicie zdezorganizował pracę spółki, gdyż pracownicy z terenu nie są w stanie porozmawiać z szefami.

Złapał Kozak Tatarzyna...

* * *

Obok wielu mniej lub bardziej liczących się partii mamy jeszcze jedną — Partię Rozumu, znaną głównie z tego, że ostatnio przyznała nagrody za działania, projekty i wypowiedzi, których „absurdalność powinna być uznana przez osoby o dowolnej orientacji politycznej". Za styczeń dyplom uznania przyznano, między innymi Andrzejowi Stelmachowskiemu za „propozycję leczenia polskiej nauki eutanazją". Dyplomy Partii Rozumu mają być przyznawane wszystkim politykom z wyłączeniem królowej angielskiej i prezydenta RP.

Mamy obawę czy wystarczy dyplomów.

* * *

Wszyscy bezdomni w Katowicach dostali płaszcze amerykańskiej marynarki wojennej. Górnośląskie Towarzystwo Charytatywne, które otrzymało 2 tysiące nowych, wykonanych z wełny płaszczy, zamierza sprzedać te, co pozostaną, po symbolicznej cenie.

Już wchodzimy do NATO?

* * *

Jerzy Tartak w „Kurierze Podlaskim": „Kiedy dyrektor zażądał mojej legitymacji, zdębiałem. Cholerka, od stu lat nie noszę legitki prasowej „Kuriera". Ba, od dziesięciu lat nie przedłużam jej ważności. Nie wiem nawet czy ona jeszcze istnieje. Bo i po co? Na mój widok robią w portki damy i „rewolwerowcy", uciekają sędziowie, prokuratorzy, jest popłoch...".

Tartak w roli Frankensteina?

* * *

Polska stała się krajem tak dziwnym, że kabareciarze muszą szukać innych środków wyrazu — oświadczył na łamach „Kuriera Polskiego" Janusz Rewiński, prezydent Polskiej Partii Przyjaciół Piwa, zapytany dlaczego został posłem.

— Tylko, że ludziom wcale nie do śmiechu.

* * *

Dwaj czterdziestoletni krakowianie napadli na galerię sztuki, okradli właściciela z 1900 dolarów i podjęli kolosalną libację alkoholową. Nie byłoby w tym niczego nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że obaj panowie są inwalidami drugiej grupy z powodu

MNIEJ WIĘCEJ AUTENTYCZNE

ciężkich schorzeń serca.

Polak, choćby inwalida, a też potrafi.

* * *

W szczecińskim Urzędzie Miejskim leży 20 wniosków o zezwolenie na otwarcie domu publicznego, w tym od firm zagranicznych. Na razie powstają legalne salony masażu dla panów. Prostytutki, chcą w tej sytuacji przygotować się do obrony swych praw poprzez utworzenie związku zawodowego. Nie wiedzą jeszcze, na który związek się zdecydować.

Jeśli „panienki" zaczną działać w związkach, to kto będzie dawał d...?

* * *

Powstaje nowa specjalność wśród biznesmenów: bankruci. Zakładają firmy, biorą kredyty, ogłaszają upadłość i nie zwracają pieniędzy. Coraz więcej takich spraw trafia do sądów. W 1990 r. np. w Gdańsku było ich 40, a w 1991 — już 150.

Każdy orze jak może.

* * *

Nie ma problemu z kasą w Świebodzicach. Burmistrz tego miasteczka, senator zresztą dostał od radnych pensję w wysokości 18 milionów złotych plus 2 miliony ryczałtu samochodowego. Czyli prawie tyle, ile wspólnie mają prezydent i premier RP.

Widocznie burmistrz ma duże potrzeby.

* * *

Spośród 50 zalegalizowanych w kraju wytwórni filmów video dwie rozpowszechniają zagraniczne filmy porno, ale w miarę łagodne. Poza tym istnieje wiele nielegalnych wytwórni, puszczających na rynek kopie ostrych porno, które znakomicie się sprzedaje. Funkcjonują również rodzime wytwórnie, ale polskie aktorstwo jest w tej dziedzinie podobno amatorszczyzną.

Nie ma obawy. Jesteśmy zdolni, szybko się nauczymy.

* * *

Rada Pracownicza uzdrowisk w Iwoniczu Zdroju przyznała zatrudnionym zapomogę w postaci 50 kg cukru.

Teraz dopiero w Iwoniczu sobie popędzą.

* * *

W Przemyślu w jednym ze sklepów monopolowych można kupić w tym samym stoisku wódkę i znicz nagrobkowy.

By golnąć za zdrowie nieboszczyka?

* * *

Do kierownika Szkoły Podstawowej nr 8 w Inowrocławiu dotarła informacja, że niektórzy uczniowie są częstymi gośćmi pewnej samotnej damy w wieku balzakowskim, która za stosowną opłatą odkrywa przed nimi tajniki kobiecego ciała.

Urząd Skarbowy zarejestruje to zapewne jako korepetycje z anatomii.

Ludzie listy piszą

SZANOWNA REDAKCJO

Szanowni Państwo Redaktorzy

Pisałem swego czasu do państwa list, a Państwo żeście zatytułowali „jak żyć w Polsce by mieć czyste sumienie". Sporo czasu od tamtych dni upłynęło a nawet może i Waszej redakcji nie wszyscy redaktorzy są ci sami. Bo przez ten czas nawet ustrój w Polsce się zmienił. Ale chcę się z państwem podzielić wrażeniami co się zmieniło w moim życiu. Za czasów tamtego nie kochanego ustroju komunistycznego nie można było się odczepić od dotowania. Wszystko dosłownie było dotowane. Chleb, buty, komunikacja, służba zdrowia, szkolnictwo, mleko i Bóg wie na co, nawet węgiel Trudno było mieć czyste sumienie, choć tego nie wymagałem od państwa ale i trudno było się od tego odczepić. Teraz gdy w Polsce zmienił się ustrój wogule żyje się lepiej mam czyste sumienie że mnie nikt nie dotuje. No bo niby dlaczego? Jeżeli żyto kosztuje 500 zł kg a chleb 5 tys. to jest prawidłowa cena. Jeżeli mleko dla rolnika kosztuje 1000 zł, a w sklepie 2800 to jest prawidłowo, kilogram żywca 12 tys. a w sklepie 60 tys. to jest prawidłowo a nie jak przedtem za komuny odwrotnie.

Teraz z czystym sumieniem wsiadam do komunikacji państwowej, zapalam żarówkę, włączam silnik, włączam gaz i wiem że to nie jest dotowane, za to wszystko płacę. Ba: myślicie państwo, że to wszystko płacę z własnej kieszeni? Nie wszystko. Bo listonosz mi co miesiąc przynosi jeszcze 600 tys. emerytury, to do tych wydatków tylko część dopłacam z własnej kieszeni.

Z tą emeryturą to też coś jest nie w porządku. Teraz rolnik lub rzemieślnik to jest ubezpieczony od urodzenia, to później na starość mu ręka nie będzie drżała jak ją będzie pobierał, bo będzie wiedział że on na to naskładał. Na przykład jak mój syn ma dochodowości z gospodarstwa rolnego 550 tys. a emeryturalnego musi płaci 1.500.000 do tego dochodzą podatki i inne świadczenia. Ale nasze pokolenie to było ubezpieczone już w późniejszych latach po wojnie, od urodzenia żeśmy na emerytalne nie płacili. To tak by te 600 tys. nieśmiało się bierze a może to jeszcze się nie należy? Ale trudno jak dają. Ale już wszystkich wydatków z własnej kieszeni się nie płaci, część państwo pokrywa. Teraz trzeba dobrze uważać żeby dla państwa nie dać się oszukać. Po co mleko kupować w sklepie za 2800 zł — trzeba u rolnika kupić za 1000 zł. Trzeba kupić zboże po 500 zł za 1 kg zemleć na żarnach, chleb upiec samemu i wyjdzie 500 zł kg chleba. Po co kupować w masarni mięso po 60 tys. zł za kg kiedy można kupić uszy nogi ogon za 20 tys. za 1 kg. Po co kupować buty za 250 tys. zł, można iść do stolarza zamówić sobie klapie za 50 tys. Można sobie zrobić wiatrak aby z państwowego światła nie korzystać a tu już można prądem sobie ogrzać mieszkanie, na prądzie ugotować jeść. Zamiast samochodu sobie kupić rower teraz rower można kupić bez kolejki, bez przydziału, bez talonu. Poco teraz iść do płatnej szkoły a później jechać na zachód by pracować fizycznie. Szkoła już odpada. Pozostaje tylko — co zrobić jak będzie płatny lekarz. Jest z tego wyjście jak się pojedzie na zachód do pracy fizycznej i nasz polski lekarz też tam będzie pracował fizycznie. On nam powie co nam boli a leki z darów, przeterminowane, to już drugi raz lekarz potrzebny nie będzie. Czyli jak państwo widzicie z każdej sytuacji jest wyjście, aby państwu niedać się oszukać... Ale teraz żyje się lepiej, bez dotacji na własny rachunek. Teraz kościół pracuje bez cęzury jak ciężko też swoich wiernych nie opuszcza pocieszy duchowo że będzie lepiej. Mamy wolną Polskę prawa.

Jak powiedział Wałęsa:

Jak dojdę do władzy to z Polski zrobię Japonię.

I co nie zrobił w Polsce dla siebie Japonji!

HENRYK NOGAL

Kowale-Oleckie

WAYDYKAMENTY

Kapitalizm niejedno ma imię. Nasz — jak dotąd — nie ma żadnego.

⊙ ⊙ ⊙

Weteran bombowych zagrywek: b o m b a t a n t.

⊙ ⊙ ⊙

Są dwie Europy: Europa naszych marzeń i Europa naszych interesów.

⊙ ⊙ ⊙

Zmiana klimatu politycznego powoduje nieraz oblodzenie władzy.

⊙ ⊙ ⊙

O klasie robotniczej tyle nagadano, że w końcu robotnik przestraszył się samego siebie.

⊙ ⊙ ⊙

Posyłani wciąż do diabła nie mają anielskiego nastroju.

ZBIGNIEW WAYDYK

SAMO ŻYCIE

NIEPOWTARZALNY AROMAT

W dawnych latach we francuskiej kuchni niezwykle ceniono czosnek. Kiedy w XVIII w. kucharz pragnął przydać potrawie zapach czosnku po prostu zjadał kilka jego „ząbków" a następnie dość długo dmuchał na przygotowane danie.

HYMN NA CZEŚĆ CZOSNKU

Każdej jesieni w Hiszpanii przeprowadzany jest niezwykły czosnkowy festiwal. Najlepszym farmerom przyznawane są nagrody za najpiękniejszą główkę czosnku. Nagrody otrzymują także ci, którzy zaśpiewają najlepszą piosenkę o czosnku, przeczytają własny wiersz na ten temat, opowiedzą humoreskę itp. Hiszpańscy kucharze przekonują, że czosnek można używać do każdej potrawy z wyjątkiem jedynie lodów. Niedawno w Hiszpanii zaczęto hodować nową odmianę czosnku pozbawionego całkowicie przykrego zapachu.

OFIARA MAMUSI

Carol Thatcher padła ostatnio ofiarą wprowadzonego przez jej słynną mamę „pogłównego". Margaret Thatcher nazwała niegdyś ten podatek okrętem flagowym swojej polityki, więc nic dziwnego, że, jak na admirała floty przystało, razem z nim poszła na dno. Jej córka po prostu zapomniała podatek zapłacić: przyszło upomnienie z karą. Od zawsze wiadomo, że za winy rodziców odpowiadają dzieci.

PRZEZNACZENIE MĘŻCZYZNY (PRAWDZIWEGO)

„Mężczyzna rodzi się samotny, samotnie żyje i w samotności umiera" — to słowa Alain Delona (56), mężczyzny, jeśli wierzyć paniom, co najmniej 110-procentowego, więc chyba można mu wierzyć.

I TY MOŻESZ UBRAĆ (I ROZEBRAĆ) BUSHA!

To zabawa znana w Stanach Zjednoczonych. Uczestniczyła w niej większość prezydentów, m.in. Reagan, Kennedy, Truman a nawet Washington. „George Bush and His Family", czyli papierowe lalki do ubierania. Pani Barbara występuje w czarnej halce, a sam prezydent w bawełnianej bieliźnie. Ich stroje — te do zakładania — niczym, poza materiałem, nie różnią się od tych, które noszą podczas różnych oficjałek, a także na co dzień. Dotąd George Bush uważał, że to zabawa poniżej jego godności i nie chciał nic o niej wiedzieć, ale teraz, gdy zbliżają się wybory... (PAI)

Wiecie kim ja jestem?

Z AUTOMATU

Jeden z czytelników zadał mi pytanie: czy ludzie, którzy w okresie różnych zwrotów historycznych w naszym kraju, z żarem w oczach stawali po stronie totalitaryzmu, ale dzisiaj widzą swój błąd, swoje zaślepienie, swoją słabość widzą jako swoją, a nie obcą, a więc czy ci ludzie, którzy wierzyli, że komunizm jest rzeczywiście ustrojem sprawiedliwości społecznej, mają z tym piętnem przeżyć już resztę swego życia?

To nie jest problem zmiany skarpetek. Tu trzeba przyjrzeć się stopie.

Każdy człowiek ma prawo do błędu i nawet niewidoma sprawiedliwość uzależnia swój wyrok od postawy łotra. Z pewnością istnieje taka część byłych komunistycznych prominentów, która swoje działania podporządkowywała li tylko żądzy władzy. Miała świadomość, że totalizm jest ustrojem zbrodniczym, funkcjonującym po to, aby uczynić z jednostki nieistotną część społeczeństwa, aby zmusić ją do działań samounicestwiających, a tym samym podporządkować. Byli przecież tacy, którzy robili to z pełną świadomością, cynicznie, z wyrachowaniem. Tacy ludzie w każdym czasie i na każdym miejscu będą niebezpieczni.

Czy dzisiaj, gdy żyją pośród nas, zasługują na potępienie? Kto ma rozstrzygnąć o odpuszczeniu im grzechów, skoro je mają?

Z pewnością są pośród nas i tacy, którzy dzisiaj drą na sobie szaty i zamazują kawał swego życia. Szukają we własnych trzewiach ziarnka piasku, które byłoby dowodem, że ich zniewolenie i karność to był tylko blichtr. Sercem byli za demokracją, wolnością jednostki.

Ale przecież nie każdy małż jest perłopławem. Nie każdy z ziarnka piasku zasianego we własne żywe ciało uczyni perłę.

Tak więc są tacy, którzy z dyktatury czynią wartość samą w sobie i tacy, którzy zmieniają szaty bez parawanu, ciuch po ciuchu, bez żenady, skarpetka po skarpetce.

Czy ci właśnie kwalifikują się do przebaczenia? I kto ma im przebaczyć? Co przebaczyć? Wyrachowanie, nędzę umysłu, słabość ciała, wiarę?

O wiarę przecież szło. Do świątyń chodzą ludzie, którzy potrzebują stałego wzmocnienia swojej wiary w ideę, która pomaga im żyć, steruje postępowaniem, normuje codzienność. Ale bywalcami krucht są też ludzie, którzy czynią to tylko dlatego, bo tak postępują sąsiedzi. Nie chcą więc by ktokolwiek wiedział, że myślą inaczej. Ale są i tacy, którzy czynią to z ostentacją pozostając obojętnymi na kadzidło, mirrę i złoto Ci opanowali sztukę przebierania się do perfekcji. I czynią to za każdym razem skryci za parawanem. Czy są godni pożałowania? Być może. Ale kto wyda wyrok?

Człowiek potrzebuje oparcia, bo sam w sobie jest istotą kruchą. Mało istotne jest to, że zniszczono mu coś dla niego bardzo ważnego. Zdolny jest do wyboru i tylko od niego zależy czy znajdzie inną wartość. Bardziej frustrujące będzie to, że w pustym miejscu nie powstanie nic równie lub bardziej dla niego wartościowego. Osamotnienie może zabić. Dlatego gorączkowo szukamy czegokolwiek co weszłoby w naszą pustkę i pozwoliło mieć nadzieję.

Nie podejmę się odpowiedzi na postawione przez czytelnika pytanie. Jestem na to za słaby, mam na sumieniu wiele podłości, łajdactwa i cynizmu. Ale jeżeli jestem jedynym skurwysynem na świecie, to z pewnością nie uniknę piekieł.

A jeśli nie jedynym? Żyją z tą nadzieją.

NICZYPOROWICZ